

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
W SPRAWIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO — <i>M. KACZOROWSKI</i>	73	CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO	90
ZAGADNIENIE KRAJOWYCH SUROWCÓW ROLNI- CZYCH DLA PRZEMYSŁU — <i>M. SZYSZKOWSKI</i>	76	KOMUNIKACJA I TRANSPORT Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” na 1933 r. — <i>J. G.</i>	91
ŻYCIE GOSPODARCZE: Działalność kas chorych w okresie kryzysu		ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	92
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO- DAWCZYCH	80	KRONIKA BIEŻĄCA: PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	92
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	92
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	82	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	85	SPRAWY BUDŻETOWE	93
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	85	PODATKI I OPŁATY	95
ROLNICTWO	86	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	95
Ulgi podatkowe dla rolnictwa — <i>Cz. St.</i>		Z BANKU POLSKIEGO	96
Prace nad organizacją obrotu wełną krajową — <i>E. Baird</i>		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
Akcja ochrony roślin — <i>J. J.</i>		POWODY DEPRESJI ŚWIATOWEJ — <i>J. B. A. KESSLER</i>	97
HANDEL		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL ZAGRANICZNY	88	OGÓLNE	99
HANDEL WEWNĘTRZNY	88	ANGLJA	100
Ustalenie charakteru pracowników w handlu a ubezpieczenia społeczne — <i>Andrzej Jeziorański</i>		STANY ZJEDNOCZONE AM.	100
TARGI I WYSTAWY	89	WIADOMOŚCI BIEŻĄCE	102
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	89	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	102
RYNEK AKCYJNY	90		

W SPRAWIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

DWA RÓŻNE CELE przyświecają władzom publicznym w prowadzonej we wszystkich niemal kulturalnych krajach akcji popierania budownictwa mieszkaniowego, a mianowicie: ożywienie budownictwa jako przemysłu kluczowego i dostarczenie ludności mieszkań, odpowiadających jej kulturalnym potrzebom. W historycznym rozwoju akcji uzyskiwał dominujące znaczenie jeden bądź drugi — przede wszystkim w zależności od każdorazowej sytuacji gospodarczej. Tak więc w dobrej koniunkturze wysuwało się na plan pierwszy społeczne zagadnienie mieszkaniowe, w okresie depresji natomiast — gospodarcze. Ilekroć powstawała potrzeba „nakręcania” koniunktury, zazwyczaj próbowano uzyskać pożądane efekty poprzez zatrudnienie przemysłu budowlanego. W okresach stępiętej walki o byt wysuwało się długofalowe zagadnienie poprawy warunków mieszkaniowych klasy pracującej.

W istocie rzeczy, z punktu widzenia interesów budownictwa jest rzeczą najzupełniej obojętną, czy budowane będą przy pomocy kredytów publicznych najskromniejsze mieszkania robotnicze, czy luksusowe pałace. Decydującym momentem jest stosunek sumy środków, uruchamianych na cele budowlane, do zdolności przerobczej przemysłu budowlanego. Im wyższe jest zatrudnienie przemysłu budowlanego, tem sytuacja jego jest lepsza. Stąd też przemysł budowlany niejednokrotnie — między innymi w Polsce — występował ze śmiałymi pomysłami budowy mieszkań robotniczych, mieszkań pierwszej potrzeby. Ten tak rzadki wypadek zgodnych tendencji myśli społecznej i poważnego przemysłu posiada głębsze uzasadnienie.

Przewłaszczanie dochodu społecznego bowiem poprzez aparat państwowy na rzecz tych czy innych grup obywateli musi być każdorazowo uzasadnione interesem publicznym. Dzisiejsza moralność społeczna

dopuszcza, a nawet nakazuje obciążenie dochodów na rzecz najgorzej sytuowanych obywateli. Jest to jeden z istotnych obowiązków państwa i samorządu. Na tej też podstawie stwierdzić można, że publiczna pomoc dla budownictwa mieszkaniowego jest w pełni uzasadniona, o ile zmierza do zwiększenia ilości najtańszych mieszkań, odpowiadających kulturalnym potrzebom mas pracujących. Rozszerzenie zakresu pomocy na inne objekty mieszkalne musi być uzasadnione szczególnie ważnymi motywami.

W niektórych wypadkach uzasadnienie takie znajdujemy w zamierzeniach gospodarczych władz publicznych. Jeśli w pewnych okresach staje się sprawą szczególnie istotną mobilizowanie kapitałów na budownictwo i jeśli kapitały prywatne ujawniają wyraźną tendencję do lokaty w budowlach o mieszkaniach większych, a nie interesują się zagadnieniem małego mieszkania, wówczas może być uzasadnione rzucenie środków publicznych na pomoc dla budownictwa obiektów mieszkalnych, zaspakajających potrzeby bardziej kwalifikowane. Warunkiem istotnym celowości takiej akcji pomocy jest wzmacnianie samorządowego, organicznie rozwijającego się, t. zn. opartego o prywatne kapitały, budownictwa. Tego rodzaju akcja publiczna nie ma na celu organizowania i kierowania inicjatywą prywatną, a jedynie dąży do wzmocnienia istniejących tendencji. W klasycznym układzie stosunków winna zarysować się wyraźna współzależność między sumą pomocy publicznej dla budownictwa a nasileniem budownictwa. Dotychczasowe doświadczenie współzależności tej nie wykazuje, jak to widzimy z poniżej poanej tablicy:

	Wskaźnik budownictwa mieszkaniowego ¹⁾	Kredyty budowlane (przyznane) Banku Go. p. Krajowego
	(1928 = 100)	miljn. zł
1924	-	5.4
1925	75.2	42.3
1926	61.7	21.5
1927	83.5	99.9
1928	100.0	75.9
1929	91.3	45.9
1930	73.2	160.0
1931	54.9	55.8
1932	44.4 ²⁾	25.7 ²⁾

Wyraźnie zaznaczający się brak współzależności między sumą uruchamianych kredytów publicznych a natężeniem budownictwa, pomijając komplikujące wpływy przebiegu procesów konjunkturalnych, nasuwa wniosek, że kredyt publiczny występuje jako czynnik, organizujący akcję budowlaną, nie znajdującą dostatecznego oparcia w stosunkach gospodarczych.

Przypuszczenie to znajduje uzasadnienie w stanie faktycznym. Tak więc z zł 532.4 miljn., udzielonych po dz. 1/X r. ub. kredytów budowlanych, zł 223.9 miljn., t. zn. 42%, otrzymały spółdzielnie budowlane, a ponadto zł 55.5 miljn., to zn. 10.5%, gminy. Stosownie do postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast gminy i spółdzielnie były kredytobiorcami uprzywilejowanymi — zarówno co do kolejności przy uzyskiwaniu kredytów, jak i co do wysokości przyznawanych kredytów w stosunku do kosztów budowy. Intencją ustawodawcy było niewątpliwie zabezpieczenie tą drogą

realizacji celów społecznych publicznej akcji popierania budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem praktyka wykazała, że pokładanych nadziei budownictwo spółdzielcze nie spełniło; poza nader nielicznymi wyjątkami w spółdzielniach nie budowano mieszkań małych, dostosowanych do wymagań, a przedewszystkiem możliwości osób mniej zamożnych. Równocześnie spółdzielnie wykazały słabą zdolność w zakresie mobilizowania kapitałów prywatnych. Aktywność ich uzależniona była w całości od uzyskania kredytów publicznych i to zazwyczaj w maksymalnie dopuszczalnej wysokości (90% kosztów budowy). To też na tym odcinku budownictwa kapitał publiczny występował jako element organizujący. Podobną rolę odgrywał w stosunku do budownictwa gminnego oraz instytucji społecznych (ok. 15% sumy udzielonych kredytów budowlanych).

Orjentacyjnie zatem przyjąć można, że w $\frac{2}{3}$ kapitał publiczny występował w charakterze czynnika, organizującego budownictwo, a jedynie w $\frac{1}{3}$ w charakterze czynnika, wzmacniającego inicjatywę prywatną.

Tego rodzaju układ stosunków pociąga za sobą szereg daleko idących konsekwencji. Przedewszystkiem więc w stosunku do spółdzielni i wielu instytucji humanitarно-społecznych stwierdzić można, że naskutek daleko idącego zaangażowania kapitałów publicznych w finansowaniu budowli i małej odpowiedzialności finansowej tych instytucji — w istocie rzeczy ryzyko jest przerzucane na kapitały publiczne. Szczególnie dobitnie moment ten zarysowuje się w stosunku do spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. W okresie wysokiej konjunktury i wysokich cen mieszkań zrzeszeni w spółdzielni członkowie ciągnęli zyski z posiadanych mieszkań; w okresie depresji występują z żądaniem obniżenia kosztów obsługi udzielonych kredytów, motywując swe postulaty spadkiem rentowności nieruchomości i własnych wkładów bądź zmniejszeniem swej zdolności płatniczej.

W zasadzie uznać należy, że dysproporcja między zdolnością płatniczą a wysokością komornego w domach, budowanych przy pomocy kredytów publicznych, jest dostateczna dla uzasadnienia zniżki obsługi kredytów, udzielanych na budowę mieszkań pierwszej potrzeby. Wynika to z celów społecznych publicznej akcji popierania budownictwa mieszkaniowego.

Dla budowli o większych mieszkaniach sprawa przedstawia się inaczej. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że korzystały one — narówni z wszelkimi innymi — z kredytów wyjątkowo dogodnych, jak na stosunki polskie. Oprocentowanie bowiem długoterminowych kredytów budowlanych wynosi 4% w stosunku rocznym, przyczem różnica między faktycznym (7÷8% w stosunku rocznym) oprocentowaniem kredytu a oprocentowaniem, uiszczanym przez kredytobiorcę, obciąża fundusze publiczne (Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast). Jeżeli uwzględnimy, że znaczna ilość budowli, zwłaszcza na terenie województw południowych i południowo-wschodnich, budowana była przy pomocy kredytów komunalnych kas oszczędności, oprocentowanych na 10%, a obecnie na 9% w stosunku rocznym, otrzymamy, że osoby i instytucje, budujące przy pomocy kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego, są rzeczywiście uprzywilejowane. Z drugiej zaś strony nie ulega żadnej wątpliwości, że położenie spółdzielni mie-

¹⁾ Dane Instytutu Badania Konjunktur Gosp. i Cen.

²⁾ Za pierwsze 3 kwartaly.

szkaniowych i innych instytucyj, budujących przy pomocy kredytów publicznych, jest w obecnym momencie nadwyraszony ciężko. Wynika to ze znacznego zmniejszenia zdolności płatniczej ludności pracującej, co zaznacza się dobitnie w spółdzielniach i instytucjach, budujących dla osób niezamożnych, oraz z nadmiernego rozszerzania indywidualnych programów budowlanych. Ta przyczyna, tkwiąca w strukturze dotychczasowego kredytowania budownictwa mieszkaniowego, w szczególności dobitny sposób zaciążyła na losach spółdzielni budowlano-mieszkaniowych i niektórych instytucyj społecznych, zajmujących się budową. Jeśli bowiem fundusze publiczne pokrywały w tych wypadkach do 90% kosztów budowy, to nieznaczne zwiększenie wkładu członka spółdzielni budowlano-mieszkaniowej, bądź instytucji społecznej, prowadzącej budowę, powodowało znaczne zwiększenie sumy udzielonego kredytu. Ta okoliczność skłaniała do nieliczenia się z kosztami budowy, do wznoszenia obiektów mieszkalnych zbyt wielkich, luksusowo rozplanowanych i wykańczanych, powodując w następstwie nadmierne koszty obsługi zaciągniętych zobowiązań. Jest to tem bardziej istotne, że w wielu wypadkach wkłady własne nie były w całości wpłacane przez budującego, ale pokrywane przez przedsiębiorców budowlanych. Stąd też na wielu budowach spółdzielczych ciąży poza kredytami publicznymi znaczna suma krótkoterminowych zobowiązań prywatnych, w przeważnej części natychmiast wymagalnych, destrukcyjnie wpływających na gospodarkę finansową dłużnika. Tej dysproporcji, tkwiącej w podstawach organizacyjnych spółdzielni budowlano-mieszkaniowych i niektórych innych instytucyj, nie wyeliminują prawdopodobnie możliwe do realizacji ulgi kredytowe. Potrzeba będzie zapewne zużyć dużo pracy dla wyrównania popełnionych w tym zakresie błędów. Dla ścisłości zastrzec wszakże należy, że nie wszystkie bynajmniej spółdzielnie budowlane są od podstaw wadliwie skonstruowane. Błędne było ongiś przypuszczenie, że budownictwo spółdzielcze zabezpiecza realizację celów społecznych publicznej akcji popierania budownictwa mieszkaniowego. Błędne jest jednak również nierzadko w obecnej chwili wysuwane twierdzenie, że spółdzielcza forma budownictwa mieszkaniowego nie wniosła żadnych momentów zdrowych. Jak wykazało doświadczenie, w stosunku do domów blokowych o małych mieszkaniach spółdzielnia mieszkaniowa jest bodaj najwłaściwszą i najtańszą formą administracji.

Sprawy, związane z dotychczas prowadzoną akcją budowlaną, poruszyliśmy tylko mimochodem w celu stwierdzenia, że obowiązujące teoretyczne po dziś dzień normy, regulujące popieranie budownictwa mieszkaniowego, są nieodpowiednie, jako prowadzące do rozrzutności w budowie. Do tych samych wniosków doszła w Niemczech Komisja Ankietowa, rozpatrując zagadnienia, związane z kredytowaniem budownictwa mieszkaniowego. Z drugiej strony szczupłość będących w dyspozycji środków publicznych na cele finansowania budownictwa mieszkaniowego uniemożliwia kapitałom publicznym pokrywanie tak znacznego udziału w kosztach budowy, jak to odbywało się w latach ubiegłych. Jest to moment w obecnych warunkach szczególnie istotny. Zanik inwestycji i związany z tem spadek stanu zatrudnienia nakazuje natężenie wszystkich sił w kierunku ożywienia inwestycji, m. in. i budownictwa mieszkaniowego.

Stąd też kapitały publiczne winny być w ten sposób uruchamiane, by zmobilizować do współpracy maksymalną sumę kapitałów prywatnych. Próby, idące w tym kierunku rozpoczęto w r. ub., podejmując próbną akcją popierania drobnego budownictwa.

Punktem wyjściowym dla tej akcji było stwierdzenie, że równoległe z budownictwem domów blokowych, częściowo szeregowych i t. p., opartem w przeważającej mierze o kapitały publiczne, i w znacznej mierze korzystającym z państwowej pomocy terenowej, rozwijało się na krańcach miast i w okolicach podmiejskich pozbawione wszelkiej pomocy i opieki budownictwo najskromniejszych domków indywidualnych. Jest rzeczą ciekawą, że budownictwo drobne w stopniu najmniejszym poddało się niszczącym wpływom depresji gospodarczej; w ostatnim czasie nawet pod wpływem spadku kosztów budowy wykazało pewne ożywienie, powodując lekką zwyżkę natężenia budownictwa mieszkaniowego. W tych warunkach wydaje się uzasadnionem przypuszczenie, że uruchomienie pomocy publicznej dla drobnego budownictwa wzmocni jego natężenie; ruch ten bowiem znajduje w pełni uzasadnienie w obecnych stosunkach gospodarczych, a więc w taniości budownictwa i poszukiwaniu pewnej lokaty dla nagromadzonych oszczędności.

Przesłanki teoretyczne potwierdza przeszłoroczne doświadczenie. W/g danych orientacyjnych udział kredytu publicznego w ogólnym koszcie wznoszonych przy jego pomocy drobnych budowli mieszkalnych średnio wynosi ok. 20%. Tymczasem w dotychczasowym budownictwie przeciętna wysokość kredytów publicznych wynosiła ok. 60% w stosunku do kosztów budowy, osiągając dla poszczególnych typów budowli normy znacznie wyższe.

pozytywne wyniki próbnej akcji popierania drobnego budownictwa, poza sprzyjającym podłożem gospodarczym, przypisać należy odmiennemu ustaleniu norm pomocy kredytowej. Wysokość bowiem kredytów, udzielanych na domek indywidualny, ograniczona została podwójnie, a więc nie więcej niż 50% kosztów budowy i nie więcej niż zł 4.000 na domek. A zatem w maksymalnej — w stosunku do kosztów budowy — pomocy kredytowej korzystać mogły jedynie budynki najmniejsze i najskromniej wyposażone. Wszelkie rozszerzenie programu budowy mogło być skuteczniiane jedynie pod warunkiem zwiększenia wkładu własnego; skłaniało to budującego do jak najszybszego wyzyskania możliwości zwiększenia własnego wkładu, a zarazem do tak pożądanego w obecnej sytuacji oszczędnego zakreszenia programu budowy.

W tych warunkach oczekiwać należy, że podejmowana w r. b. na większą skalę akcja popierania drobnego budownictwa przyniesie spodziewane rezultaty. Warunkiem jednak jej pełnego powodzenia jest nagięcie wymagań prawa budowlanego, miejscowych przepisów budowlanych do potrzeb drobnego budownictwa. Dotychczasowy bowiem aparat administracyjno-budowlany nastawiony był — zwłaszcza w miastach — na zaspakajanie potrzeb budownictwa blokowego. Dopiero zespolenie pomocy finansowej, terenowej, wraz z jednoczesnym uproszczeniem i potanieniem procedury zatwierdzania planów i dopełniania innych formalności budowlanych, jak i obniżenie opłat za inwestowanie działek budowlanych przynieść może dostateczne efekty.

M. Kaczorowski

ZAGADNIENIE KRAJOWYCH SUROWCÓW ROLNICZYCH DLA PRZEMYSŁU¹⁾

W PAŃSTWACH rolniczych prowadzona jest od dłuższego czasu stała i systematyczna praca w kierunku zapewnienia krajowym surowcom możliwie dużego zbytu. Wobec trudności umieszczenia nadwyżek ponad zapotrzebowanie krajowe na rynkach zagranicznych — realizowane są koncepcje wzmoczonego zbytu krajowych surowców przemysłowych na rynku wewnętrznym. Zwiększenie zbytu surowca na rynku krajowym może się odbywać w drodze: a) restrykcji celnych w odniesieniu do surowca zagranicznego, b) polepszenia jakości produkowanych surowców krajowych, c) zastąpienia danymi surowcami innych surowców importowanych, które są używane do tych samych celów przemysłowych.

Posługiwanie się wyłącznie polityką celną dla zwiększenia popytu na artykuły krajowe posiada niebezpieczeństwo odwetowego stosowania tych samych metod przez państwa, do których kierowany jest eksport danego państwa. W rezultacie państwo, które ucieka się do cel, jako jedyne go środka preferencyjnego dla swoich surowców, może przy zbilansowaniu korzyści i strat znaleźć się w gorszej sytuacji wskutek zamknięcia się zagranicznych rynków dla jego eksportu. W takim wypadku kalkulacja sprawdza się do prostego rachunku, uwzględniającego po stronie dodatniej zastąpienie importu surowcem krajowym, po stronie zaś ujemnej — skurczenie się eksportu. Zestawienie tych pozycji da odpowiednie saldo.

Opieranie polityki preferencyjnej dla surowców krajowych wyłącznie na pracach, zmierzających do polepszenia jakości produkowanych surowców krajowych, które miałyby dzięki temu zastąpić import, również chybia celu. Przedewszystkiem tego rodzaju prace wymagają dłuższego czasu na przeprowadzenie dostatecznych udoskonaleń, a także poważnej inwestycji kapitałowej, tymczasem gdy w towarowej wymianie międzynarodowej odbywają się procesy, które wymagają szybkiej decyzji danego kontrahenta. Inaczej mówiąc, zanim krajowe surowce przemysłowe polepszyłyby się w swej jakości, import towarów zagranicznych mógłby zalać dany rynek wewnętrzny. Ponadto nie bez znaczenia są przyzwyczajenia, a częściowo nawet inne korzyści, jak np. kredytowe, wypływające z zaopatrywania się w surowce zagraniczne przez przemysł krajowy. Te względy mogą spowodować, że towar krajowy pomimo swej jakości, dorównującej analogicznemu towarowi zagranicznemu, może przez dłuższy czas nie znajdować popytu na rynku wewnętrznym. Następnie istnieje tutaj trudności w nastawieniu rolnika, który nie jest skłonny ulepszać swej produkcji bez pewności, że jego towar znajdzie dostateczny zbyt u przemysłowca.

Zastąpienie surowcami krajowymi importu innych surowców zagranicznych, służących dla tych samych

celów przemysłowych — też tylko częściowo rozwiązuje sprawę. Użycie bowiem, na przykład, lnu zamiast juty przez przemysł można przeprowadzić na kilku tylko odcinkach życia gospodarczego. Wynika stąd, że len, znajdujący się w Polsce w dużych ilościach, nie byłby w stanie całkowicie wyprzeć juty, ponieważ juta posiada cały szereg właściwości technologicznych, których nie posiada len. Poza tem zastępowanie surowców importowanych przez inne surowce krajowe, mogące w zasadzie służyć do identycznych celów przemysłowych, następuje dosyć opornie ze względu na stosunkowo mały entuzjazm dla tej sprawy ze strony przemysłu, dla którego przedstawienie się na inny surowiec jest kwestją dokonania szeregu inwestycji — przez zainstalowanie odpowiednich maszyn i urządzeń oraz kwestją nawiązania nowych stosunków handlowych z dostawcami, co z uwagi na pewien konserwatyzm sfer przemysłowych narządza poważne przeszkody.

W ten sposób uchwycenie się jednego z wymienionych na wstępie środków preferencji dla surowców krajowych nie doprowadza do celu. Winna natomiast być stosowana zasada szarmonizowania tych środków w tej formie, że dla będą użyte dla wyrównania różnic, jakie wynikają z korzyścią dla surowca zagranicznego, pomimo udoskonaleń, prowadzonych w zakresie podniesienia jakości krajowych surowców, i pomimo możliwości zastąpienia surowcami krajowymi importu innych surowców zagranicznych, służących jednak dla identycznych celów przemysłowych. Z powyższego wynika, że wspomniane środki preferencyjne winny być stosowane jednocześnie oraz znajdować się w stosunku do siebie w odpowiedniej gospodarczo uzasadnionej proporcji.

Realizacja programu preferencyjnego dla surowców krajowych wymaga pewnego kompromisu ze strony rolnictwa i przemysłu. Rolnictwo winno częściowo odstąpić od swej zasady, że tylko wtedy będzie udoskonalać swoją produkcję, skoro będzie miało zapewniony zbyt na swoje artykuły. Przemysł zaś winien wyjść z pasywizmu, który cechuje ujmowanie przez przemysł tego zagadnienia, i bardziej czynnie współdziałać w akcji używania surowców krajowych i zastępowania nimi innych surowców zagranicznych. Rola handlu w poruszonej sprawie sprawdza się do polepszenia swego aparatu kupna-sprzedazy, na który nie bez uzasadnienia narzekają sfery przemysłowe, niejednokrotnie wskazując, że pomimo to, że surowiec krajowy jest u producenta — nie mogą go znaleźć na rynku. Chodzi tutaj o zorganizowanie przedewszystkiem racjonalnego skupu surowca, zwłaszcza u drobnych rolników, a następnie o dostawę tego surowca przedsiębiorstwom przemysłowym. Tworzenie specjalnych organizacji rolniczych, bądź placówek przemysłowych, które służyłyby temu celowi, wydaje mi się, że nie byłoby z korzyścią dla całokształtu obrotu. Winien to raczej robić kupiec. Kupiectwo ze swej strony chętnie winno przestawić się na omawianą wymianę, skoro zorientuje się, że wynika ona z ogólnego preferencyjnego nastawienia. Przy tej bowiem koncepcji kupiec zdaje sobie sprawę z tego, że jego pośredniczenie w wymianie preferencyjnej będzie rentowne.

¹⁾ Sprawa ta była ostatnio rozpatrywana przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, który uchwalił powołać dla tej sprawy specjalną komisję, pod przewodnictwem Pana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. Pierwsze posiedzenie tej komisji ma się odbyć w tych dniach. Artykuł niniejszy jest próbą analizy środków, które przyczyniłyby się do załatwienia tej sprawy (Red.).

Pierwsze kroki akcji preferencyjnej, oczywiście, będą mniej efektowne, ale im dłużej ta współpraca pomiędzy rolnictwem a przemysłem będzie prowadzona, tem poważniejsze będą rezultaty, znacznie wykraczające poza istniejący stan rzeczy. Na drogę tak pojętej preferencji dla surowców krajowych winna wejść w sposób zdecydowany nasza polityka gospodarcza.

Z zakresu krajowych surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego zasługują na szczególną uwagę: surowce włókiennicze (wełna, len, konopie), nasiona oleiste (lniane, konopne, rzepakowe), skóry, tytoń i t. p.

Wełna jako surowiec krajowy może pokryć w nieznacznym tylko stopniu zapotrzebowanie krajowe. Przyjmując, że w Polsce jest obecnie około 2500 tys. sztuk owiec, oraz że wydajność wełny niepranej stanowi przeciętnie 2 kg od owcy, otrzymamy wysokość rocznej produkcji wełny, równającej się około 5 tys. tonn. Zważywszy, że przywóz w 1931 r. wełny niepranej, pranej, wyczesków, wełny sztucznej, czesanej i barwionej wynosił ok. 21 tys. t, oraz że wywóz tychże gatunków wełny stanowił 15 tys. t, możemy wyprowadzić ogólną konsumpcję wełny, stanowiącej ok. 25 tys. t. W rzeczywistości liczba ta po przeliczeniu wszystkich gatunków wełny na wełnę niepraną wypadłaby trochę większa. Z powyższego wynika, że udział produkcji krajowej wełny w ogólnej konsumpcji wełny jest stosunkowo mały. W porównaniu z ubiegłymi latami stosunek ten stale maleje. Tłumaczy się to uprzedzeniem rolników do rentowności hodowli owiec. Zaniedbanie hodowli owiec w Polsce zostało głównie spowodowane znacznym spadkiem cen na wełnę do poziomu, nie pozwalającego na korzystną kalkulację hodowcy.

Poważną zachętą dla rolników w zakresie hodowli owiec winno być zwrócenie uwagi na kierunek mięsny, którego nieuwzględnianie jest bardzo poważną przyczyną nieopłacalności hodowli owiec w Polsce. Dla mięsa baraniego istnieje możliwość nie tylko ułokowania pewnych ilości na rynku wewnętrznym, lecz również pokrycia zapotrzebowania rynków odbiorczych Francji, Belgji, Anglii i t. p. Należy przytem zauważyć, że ceny na baraninę kształtują się pomyślniej niż na wełnę, której ceny ulegają częstym wahaniom, ostatnio znacznemu spadkowi. Łącznie z nastawieniem na kierunek mięsno-wełnisty winna iść w parze odpowiednia selekcja owiec, eliminująca rasy mało wartościowe.

W zakresie handlu wełną sprawa przedstawia się również niepomyślnie. Importerzy polscy zaopatrują się w wełnę prawie w 90% w krajach, zajmujących się pośrednictwem handlowym, a nie u źródła, co powoduje podrożenie wełny importowanej o zarobek pośrednika. Następnie importowana wełna idzie przeważnie tranzytem przez Niemcy.

Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 19/XII 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 112, poz. 885) w dużym stopniu zapobiega wspomnianemu stanowi rzeczy. Stwarza się bowiem premję dla importu wełny przez porty polskie oraz daje się możliwość zwiększenia zakupów wełny przez przemysłowców na rynku krajowym, wzamian za co mogą otrzymać zezwolenie Min. Skarbu na bezcłowy przywóz zagranicznego surowca, niezbędnego dla uzupełnienia zapotrzebowania wełny dla danej fabryki.

Na terenie rynku wewnętrznego nie istniała organizacja handlowa, która zajęłaby się racjonalnym skupem wełny, pochodzącej od drobnej i większej własności ziemskiej. Stan ten powoduje, że jeszcze w licznych punktach hodowcy uzależnieni są od dzikiego handlu, który, wyszukując ich, powoduje zupełną nierentowność hodowli owiec. Ostatnio sprawą skupu i sprzedaży wełny zajęły się Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Targi prowadzą obrót wełną krajową nie tylko na Targach dorocznych, lecz również poza okresem Targów dorocznych oraz na jarmarkach wełnianych, specjalnie przez Targi organizowanych. Przytem Targi prowadzą lombardowanie wełny do 50% ceny i uzyskiwały kredytowanie na przeciąg 3 miesięcy kosztów transportu koleją oraz składnicy. Akcja więc w zakresie unormowania obrotu wełną krajową i uzyskania odpowiednich cen wstąpiła na właściwe tory.

Poważnym środkiem, prowadzącym do rozwiązania zagadnienia wełny w Polsce, jest zastosowanie przymusu mieszania wełny krajowej z zagraniczną. Tak, na przykład, Intendentura stawia przy swoich ostatnich zamówieniach warunek domieszki przy wyrobie sukna wojskowego 35% wełny krajowej do wełny zagranicznej. Tego rodzaju zastrzeżenia ze strony instytucji państwowych przy wykonywaniu przez fabryki obstalunków państwowych, związanych z wyekwipowaniem armji, korpusu ochrony pogranicza, policji państwowej, straży celnej i t. p., mogą dać bardzo poważne wyniki.

Przechodząc do następnego surowca — lnu, należy podkreślić, że Polska pod względem obszaru zasiewu zajmuje drugie miejsce po Z. S. R. R., a mianowicie obszar zasiewu stanowi w ostatnich latach przeciętnie około 115 tys. ha. Zbiór włókna lnianego wynosi przeciętnie 54 tys. t, nasienia zaś 67 tys. t.

Do rozwiązania zagadnienia lnianego w Polsce należy podchodzić z 3 stron: rolnictwa, przemysłu i handlu. Od rolnictwa należy się domagać podniesienia poziomu uprawy oraz obróbki lnu. Naprzykład, słoma lniana przed poddaniem jej roszeniu nie jest przez producenta-rolnika sortowana, co powoduje niedoroszenie, względnie przeroszenie pewnych ilości słomy. To z kolei powoduje, że słoma roszone nie jest jednolitego koloru i odznacza się stosunkowo słabszym włóknem. Nieprawidłowa uprawa lnu jest przyczyną, że słoma surowa jest różnolita pod względem grubości. Poza tem producent, dostarczający na rynek len mię lony, wiąże go powroślem ze słomy żytniej, co jest szkodliwe głównie z uwagi na zanieczyszczenie włókna cząsteczkami słomy. Podane przykładowo fakty wadliwej obróbki lnu są zasadniczą przyczyną niskich gatunków lnu i niskich cen na nie. Otrzymanie korzystnej ceny za len jest w niektórych wypadkach kwestją bytu drobnych rolników. W szczególności dotyczy to północno-wschodnich obszarów Polski, gdzie len jest w 90% przedmiotem uprawy małych gospodarstw rolnych.

Handel lnem przedstawia się również niekorzystnie. W obrocie znajduje się często len międłony, zawierający wewnątrz skręconą wiązkę odpadków lub innych przedmiotów w celu zwiększenia wagi wiązki. Ukazujący się na rynku len skupowany jest przez drobnych handlarzy, występujących w charakterze agentów większych firm, lub też przez większe firmy zapomocą urzędników. Niejednokrotnie drobni pośrednicy, zajmujący się handlem lnem, wyzyskują

nieświadomość rolnika co do istniejących cen na len, bądź też jakości towaru, który jest sprzedawany. Ujemną cechą handlu lnem jest to, że jest on rozproszkowany. Poza kilkoma zaledwie poważniejszymi firmami handlem lnem zajmuje się poważna liczba drobnych firm oraz pośredników, niepotrzebnie podrażających końcową cenę lnu. Niektóre drobne firmy posiadają umiejętność handlowania lnem i posiadają dobre intencje w tym kierunku, w większości wypadków jednak walczą z dużymi trudnościami, wynikającymi z braku dostatecznych środków finansowych. Poza wymienionym aparatem handlowym, obsługującym rolników, dostarczających len, istnieją organizacje spółdzielcze, jak kooperatywy rolne, organizacje handlowe przy sejmikach i t. p. Prowadzenie jednak przez nie handlu lnem — według opinii zainteresowanych — nastęcza pewne przeszkody z racji stosunkowo jeszcze ich małej fachowości.

Ostatnio stosunki w organizacji handlu lnem uległy zmianie. Na terenie ziem północno-wschodnich powstał Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskiego w Wilnie, który objął firmy eksportowe lniarskie, firmy lniarskie, wykupujące świadectwa przemysłowe I i II kat. handlowej lub I—V kat. przemysłowej, oraz spółdzielnie, handlujące lnem i należące do któregośkolwiek związku rewizyjnego. W ten sposób Związek obejmuje eksporterów i handlujących na rynku wewnętrznym. Również na terenie ziem południowych Polski Stowarzyszenie Eksporterów Lnu i Konopi we Lwowie zmieniło swój statut w tym kierunku, ażeby prócz eksporterów objąć również handlujących lnem i konopiami na rynku krajowym. Wymienione fakty są dostatecznym dowodem zwrócenia uwagi przez czynniki najbardziej zainteresowane na rynek wewnętrzny. Wspomniane organizacje mają na celu: a) koncentrowanie wysiłków, zmierzających do racjonalnego rozwoju i regulowania handlu i eksportu lnu, b) badanie i opracowywanie rynków zbytu, c) popieranie produkcji lnu, a w szczególności starania o podniesienie jakości produkowanych gatunków lnu, d) czuwanie nad przestrzeganiem przez członków Związku zasad etyki kupieckiej, a w szczególności ścisłego sortowania towarów na sortymenty w handlu krajowym i zagranicznym, e) regulowanie dla swych członków w miarę potrzeby cen sprzedaży w kraju i zagranicą, f) ustalanie dla swych członków jednolitych wymagań (z wyjątkiem cen), stosowanych przy zakupie oraz przy przygotowaniu towaru do sprzedaży. Takie ujęcie ze strony powstałych organizacji lniarskich spraw handlu gwarantuje w dużym stopniu uzdrowienie dotychczasowych stosunków handlowych, w szczególności w odniesieniu do rynku wewnętrznego.

Należy ponadto dodać, że uruchomienie Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie również znacznie przyczyni się do podniesienia jakości towaru przez standaryzację, podniesienia etyki kupieckiej przy pomocy organów dyscyplinarnych, ustalenia metod, zwyczajów i warunków handlowych, koncentracji podaży oraz selekcji handlujących.

Od przemysłu w kwestji lniarskiej należy się domagać intensywniejszego przedstawienia się na ten surowiec, w szczególności wszędzie tam, gdzie surowiec ten może zastąpić inny importowany surowiec, używany do tych samych celów przemysłowych. Polska posiada 4 fabryki wyrobów lniarskich: w Ży-

rardowie, w Stęszewie pod Poznaniem, w Bezdanych pod Wilnem oraz w Toruniu. Poza tem istnieje kilka mniejszych fabryk: w Radomiu, Łowiczu, Częstochowie, Łomży i t. p. Naogół przemysł lniarski posiada stosunkowo nieznaczna ilość wrzecion, potrzebnych do należytego obsłużenia tego surowca. Od przychylniejszego nastawienia przemysłu w kwestji lniarskiej zależy w dużym stopniu poprawienie wytwórczości lnu oraz wzmoczenie zapotrzebowania na artykuły lniarskie. Z drugiej zaś strony pobudzenie przemysłu lniarskiego do większego przetwarzania surowca mogłoby nastąpić przy jednoczesnej preferencji tkanin lnianych na rynku krajowym. Stworzenie uprzywilejowanej sytuacji dla tkanin lnianych jest możliwe w drodze czynienia zakupów ich przez instytucje państwowe oraz samorządowe we wszystkich tych wypadkach, kiedy mogą z powodzeniem zastąpić wyroby bawełniane, bądź jutowe. Ostatnio zostały podjęte próby zastosowania wyrobów lnianych w niektórych przemysłach, jak np. worków lnianych dla przemysłu cukrowniczego.

Ważną również jest kwestja nastawienia konsumenta na zakup wyrobów lniarskich i na tym odcinku mogłyby być pomocne gospodarczo-społeczne instytucje, popierające wytwórczość krajową, jak np. Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej.

Wreszcie dla lnu została stworzona pewna ochrona celna, wynikająca z rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 19/XII 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 112, poz. 885).

Dla zwiększenia konsumpcji konopi, a tem samem pobudzenia do większej uprawy tego surowca — istnieją również w Polsce pewne możliwości. Przeciętny roczny obszar zasiewu konopi wyraża się w ciągu ostatnich lat liczbą ok. 30 tys. ha, a zbiór tego włókna stanowi przeciętnie rocznie 20 tys. t. Rozwój uprawy konopi zależy w dużym stopniu od stopnia konkurencji z manilla, której weńście na rynek wewnętrzny nie znajdowało doniedawna dostatecznych przeszkód w postaci ochrony celnej.

Sprawa surowców oleistych i tłuszczowych przedstawia się pozornie znacznie lepiej niż poprzednio omówione zagadnienia wełny i lnu. Przedewszystkiem został prawie całkowicie zaniechany import słoniny i smalcu amerykańskiego z uwagi na wprowadzenie dostatecznej ochrony celnej dla tych artykułów, produkowanych w kraju. Dlatego też istnieje obecnie prawie wyłącznie import tylko roślinnych tłuszczów i olejów. Zasługuje na szczególną uwagę fakt, że wskutek znacznej niżki cen artykułów rolnych ceny krajowych tłuszczów naturalnych spadły do poziomu, uniemożliwiającego konkurencje z niemi tłuszczów sztucznych. Gdyby ceny artykułów rolnych zwykowały, istniałaby uzasadniona obawa, że sztuczne tłuszcze roślinne, w szczególności margaryna, odebrałyby tłuszczom naturalnym poważną ilość ich konsumentów. W ten sposób korzyści dla rolnika, płynące z wyższych cen na tłuszcze naturalne, zostałyby zniwelowane spadkiem obrotu temi artykułami.

W zakresie tłuszczów i olejów technicznych poważne znaczenie posiada olej lniany, który służy do wyrobu pokostów, lakierów, farb, ceraty i t. p. Zwiększenie produkcji siemienia lnianego wiąże się z całokształtem poprzednio omówionej kwestji lniar-

skiej, t. j. w pierwszej mierze zwiększenia i ulepszenia uprawy oraz zwiększenia zbytu na rynku krajowym.

Krajowe skóry surowe są w stanie zaspokoić w dużym stopniu zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Niestety, rynek krajowy dotychczas nie chce w całej pełni wykorzystać tego surowca, sprowadzając poważne ilości zagranicznych skór surowych. W szczególności duże zapotrzebowanie dotyczy zagranicznych skór wołowych, krajowe bowiem nie są w stanie pokryć popytu. Przy skórach końskich ma miejsce eksport i import. Skóry cielęce natomiast wykazują poważną nadwyżkę eksportu nad importem.

Według twierdzenia przemysłu garbarskiego, znaczne obniżenie importu zagranicznych skór surowych nie dałoby się przeprowadzić z uwagą na to, że w Polsce istnieje poważny brak skór ciężkich przy pewnym nadmiarze skór lekkich. Zapotrzebowanie przemysłu garbarskiego na skóry ciężkie może być pokryte — według obliczeń tego przemysłu — przez krajowy surowiec zaledwie w ok. 30%; tymczasem — według opinii rzeźnictwa — ciężkie skóry krajowe mogą prawie w całości pokryć zapotrzebowanie przemysłu garbarskiego. Nieporozumienia na tem tle pomiędzy rzeźnictwem a przemysłem garbarskim wynikają prawdopodobnie z różnicy szacowania skór lekkich i ciężkich co do wartości, jak również różnicy w ocenie skóry, nadającej się do przerobu garbarskiego. Niezależnie od uwag przemysłu garbarskiego co do konieczności oparcia przerobu na pewnych ilościach importowanych skór surowych — należy stwierdzić

istniejącą zasadniczą przeszkodę dla zwiększenia zbytu skór krajowych na rynku wewnętrznym. Przeszkoda ta polega na tem, że zagranica sprzedaje swój towar na kredyt do 12 miesięcy, wtedy gdy krajowy surowiec można kupić tylko za gotówkę. W ten sposób zdarzają się wypadki, że skóry krajowe, kupione przez zagranicę, wchodzą ponownie na polski rynek, ale już jako towar droższy, będąc jednakże częściowo standaryzowany. Wynika stąd że zwiększenie zbytu krajowych skór surowych na rynku wewnętrznym zależy w dużej mierze od stopnia odpowiedniego sfinansowania przemysłu garbarskiego przy zakupach tych skór.

Pewne znaczenie dla rynku krajowego posiada tytoń oraz niektóre rośliny, służące do celów przemysłu chemicznego i farmaceutycznego.

Zajęcie się sprawą surowców krajowych pochodzenia rolniczego, służących dla potrzeb przemysłu, ma niezmiernie duże znaczenie nie tylko bezpośrednio, t. zn. w stosunku do zainteresowanych, lecz również pośrednio w odniesieniu do pokrewnych branż. Korzyści bowiem, jakie zostaną osiągnięte dla danego bezpośrednio zainteresowanego działu życia gospodarczego Polski, pośrednio przejdą i na inne działy w nairozmaitszych formach.

Należy sądzić, że poruszone zagadnienie, z uwagi na panujące świat we tendencje wzmocnienia rynków wewnętrznych, zasługuje na szczególne rozważenie i poczynienie odnośnych posunięć w naszej polityce gospodarczej.

M. Szyszkowski

ŻYCIE GOSPODARCZE

DZIAŁALNOŚĆ KAS CHORYCH W OKRESIE KRYZYSU¹⁾. — Kasy chorych doznały naskutek kryzysu silnego wstrząsu. Mianowicie, nastąpiło z jednej strony dość gwałtowne skurczenie dochodów — jako konsekwencja spadku zatrudnienia, a przede wszystkim zniżki płac i zarobków, z drugiej zaś strony — zmniejszenie się kapitałów płynnych wobec pogorszenia się stanu wypłacalności i bardzo silnego wzrostu zaległości, które w dużych rozmiarach stawały się nawet wręcz nieściągalnymi. W takim stanie rzeczy niezbędna stała się redukcja wydatków, która była trudna ze względu na określony zakres i charakter świadczeń. Akcja oszczędnościowa musiała pójść i w kierunku świadczeń i w kierunku kosztów administracji. W tym ostatnim zakresie przeprowadzona została akcja reorganizacyjna, scaleniowa, mająca na celu potaniecie administracji. Akcja ta, przeprowadzona w 1931 r., rezultaty swe wykazała dopiero w 1932 r., częściowo zaś dopiero wykazuje obecnie. W każdym razie sytuacja w kasach chorych została opanowana i struktura działalności kas chorych nienaruszona. W II półroczu 1932 r. gospodarka kas chorych (prowadzona już zresztą na podstawie miesięcznych planów finansowych) wykazała nadwyżkę dochodów, wystarczającą na dokonanie odpisów na fundusz zapasowy, a więc mogła być prowadzona na normalnie zdrowych podstawach.

Liczba ubezpieczonych w kasach chorych maleje w okresie kryzysu. W 1931 r. wynosiła ona przeciętnie 2 137 158, a więc o 155 628 mniej niż w 1930 r., kiedy już zresztą liczba ta (2 292 786) była zredukowana w stosunku do lat poprzednich. W 1932 r. nastąpił dalszy spadek liczby ubezpieczonych, mianowicie, w okresie pierwszych 7 miesięcy wynosiła ona przeciętnie tylko 1 995 352.

Ale znacznie głębszy niż spadek liczby ubezpieczonych i tem dotkliwszy dla kas chorych był spadek dochodów ze składek, będących podstawą działalności kas. Przypis składek wynosił

mianowicie: w 1929 r. — zł 285·0 miljn., w 1930 r. — zł 272·3 miljn., w 1931 r. — zł 236·1 miljn. i w 3 kwartałach 1932 r. — zł 145·2 miljn. (t. j. zł 194 miljn. w stosunku rocznym). Znaczony wyżej silniejszy spadek przypisu składek niż liczby ubezpieczonych pociąga za sobą dotkliwy spadek przeciętnej składki na 1 ubezpieczonego: gdy jeszcze w 1931 r. przeciętnie kwartalnie na 1 ubezpieczonego przynosiła zł 27·28, to w III kwartale 1932 r. — zaledwie zł 23·48. Faktyczny wpływ składek był niższy od przypisu. Na podstawie bilansów surowych trudno ściśle ustalić odpowiednie liczby, gdyż we wzroście należności od pracodawców figurują powtórne obciążenia z tytułu weksli protestowanych, w wykazanych zaś sumach wpływów figurują również odpisy na straty. Dla orientacji wykazać można, że w okresie pierwszych 3 kwartałów 1932 r. należności od pracodawców wzrosły z zł 106·3 miljn. do zł 115·4 miljn., czyli o zł 9·1 miljn., a jednocześnie wpływ ze składek wynosił zł 138·4 miljn., czyli był mniejszy od przypisu (zł 145·2 miljn.) o zł 6·8 miljn. Wpływ składek wynosił w okresie pierwszych 3 kwartałów 1932 r. 95% przypisu, gdy np. w 1930 r. stanowił 9·1%.

Inne dochody kas chorych, na które składają się kary, zwroty za leczenie, czynsze za wynajem lokali i t. p., nie mają większego znaczenia, gdyż w większości stanowią poróżnie, efektywnie bardzo powoli wpływające. Wyniosły one w 1931 r. zł 21·8 miljn., co w stosunku do przypisu składek stanowiło 9·2% w 3 kwartałach 1932 r. zaś zł 10·7 miljn., czyli 7·4% przypisu składek.

Zmniejszenie się dochodów kas chorych pociągnęło za sobą, jak już wspominaliśmy na wstępie, niezbędne zmniejszenie wydatków. Mianowicie, wydatki na świadczenia zmniejszyły się z zł 234·0 miljn. w 1930 r. do zł 199·0 miljn. w 1931 r., czyli mniej więcej o tyleż co przypis składek, a w okresie 3 kwartałów 1932 r. w dalszym ciągu do zł 115·4 miljn., t. j. zł 154 miljn. w stosunku rocznym, a więc również prawie o tyleż co przypis składek; następnie, koszty administracji spadły z zł 27·1 miljn. w 1930 r. do zł 26·3 miljn. w 1931 r. i do zł 16·8 miljn. w 3 kwartałach 1932 r., czyli zł 22% miljn. w stosunku rocznym

¹⁾ W/g danych. „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych” zesz. 9/1932, 12/1932 i 1/1933.

wreszcie, koszty ogólne zwiększyły się z $\text{zł } 10^6$ miljn. w 1930 r. do $\text{zł } 20^4$ miljn. w 1931 r., spadając do $\text{zł } 8^6$ miljn. za okres 3 kwartałów 1932 r., t. j. $\text{zł } 11^5$ miljn. w stosunku rocznym. Jak widzimy więc, koszty świadczeń uległy redukcji prawie równoległej do redukcji dochodów, koszty administracyjne w 1931 r. zmalały minimalnie, a dopiero w 1932 r. zaczęły silnie spadać (skutki reorganizacji w 1931 r., skutki niżki płac — bo $\frac{9}{10}$ kosztów administracji to wydatki personalne, skutki oszczędności na podróżach, jak i wydatkach rzeczowych), koszty zaś ogólne, których lwia część stanowią straty na nieściągalnych wierzytelnościach, podniosły się gwałtownie w 1931 r. wskutek wynikłych trudności przy likwidowaniu zaległości, poczem w 1932 r. zbliżyły się ponownie do stanu normalnego.

Jeszcze wyraźniej wahania wydatków kas chorych uwidocznią się w przeliczeniu na 1 ubezpieczonego, co podaje właśnie następujące zestawienie (w zł):

	Świadczenia	Koszty administracyjne	Koszty ogólne
1930	100 ⁷³	11 ⁸³	4 ⁶⁰
1931	93 ¹²	12 ³⁰	9 ⁵⁵
3 kwartały 1932	suma efektywna w stosunku rocznym	8 ⁴⁰	4 ³³
	77 ¹⁶	11 ²⁰	5 ⁷⁶

Jak widzimy, w 1931 r. spadły jedynie koszty świadczeń (i stąd duży deficyt), przyczem stosunkowo jeszcze nieznacznie; silniejszy spadek kosztów świadczeń nastąpił dopiero w 1932 r., w tymże roku skurczyły się i inne wydatki, przyczem koszty administracji na 1 ubezpieczonego były w 1932 r. już niższe nawet niż w 1930 r. Podkreślić należy, że procentowy spadek świadczeń na 1 ubezpieczonego był w 1932 r. w stosunku do 1930 r. mniej więcej 2 razy większy niż spadek przypisu składki na 1 ubezpieczonego.

Jeśli chodzi o same świadczenia, to na 1 ubezpieczonego wynosiły one (w zł):

	1930	1931	3 kwartały 1932:	
			sumy	w stos.
			efektywne	rocznym
Zasiłki pieniężne	27 ⁴²	22 ³⁷	12 ⁸⁶	17 ¹⁶
Pomoc lecznicza	30 ²³	29 ⁴³	19 ⁸²	26 ⁴⁴
Środki lecznicze i opatrunkowe	18 ⁶⁷	16 ⁵⁴	10 ⁵⁵	14 ⁰⁸
Koszty leczenia w aptekach i zakładach	19 ⁷⁴	20 ⁰⁸	11 ⁵⁷	15 ⁴⁴
Inne świadczenia (profilaktyka, propaganda, przewóz chorych i lekarzy i t. p.)	4 ⁶⁷	4 ⁷⁰	3 ⁰⁶	4 ⁰⁸

W 1931 r. nastąpił jedynie silny spadek wydatków na zasiłki, a prócz tego — wydatków na leczenie w zakładach. W 1932 r. mamy dalej najsilniejszy spadek w zakresie zasiłków pieniężnych, ale poza tem już i we wszystkich innych pozycjach. Nawiasowo zaznaczyć należy, że porównanie okresu 3-kwartalnego z pełnymi okresami rocznymi jest — nawet pomijając nieścisłość przeliczania na okres roczny — jeszcze dla tego niedokładne, że koszty świadczeń w okresie 3-kwartalnym były faktycznie nieco większe — wobec opóźnionego księgowania szeregu rachunków.

Niewielki stosunkowo jeszcze spadek wydatków w 1931 r. przy znacznym spadku dochodów spowodował wzrost niedoboru kas chorych do $\text{zł } 18^2$ miljn. W okresie 3 kwartałów 1932 r. sytuacja przedstawia się następująco: doc ody wynoszą $\text{zł } 155^9$ miljn., wydatki $\text{zł } 140^8$ miljn., czyli nadwyżka stanowi $\text{zł } 15$ miljn. Jeżeli obliczymy odpis na fundusz zapasowy w wysokości 10% przypisu składki, a na fundusz amortyzacyjny 1,5% — to otrzymamy za 3 kwartały 1932 r. wynik zerowy; oczywiście, jest to obliczenie bardzo przybliżone.

Wyrazem braku środków obrotowych jest zmniejszenie się w okresie 3 kwartałów 1932 r. kapitałów płynnych z $\text{zł } 10^3$ miljn. do $\text{zł } 7^6$ miljn. (choć w III kwartale nastąpił już ich wzrost). Jednocześnie zobowiązania kas chorych zmniejszyły się z $\text{zł } 76^0$ miljn. do $\text{zł } 66^7$ miljn. Spłata zobowiązań w $\text{zł } 9^2$ miljn. jest właściwie saldem ze spłat i wzrostów zobowiązań (pożyczki, zaciągnięte przez kasy chorych).

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH W SEJMIE.

Rząd wniósł projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia ustawy z dn. 6/V 1924 r. o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Ustawa ta postanawia, że pożyczki, udzielane najuboższej ludności, mają być umarzane w całości lub częściowo. Ustawa przewiduje tryb umarzania za pośrednictwem komisji wojewódzkich. Jak wykazuje statystyka, na obszarze 14 województw ilość pożyczek, nie przekraczających $\text{zł } 1000$, wynosi 100 tys., a suma udzielonych pożyczek wynosi około $\text{zł } 40$ miljn. Ze względu na to, że wszystkie te pożyczki nadają się do umorzenia, że jednak postępowanie umorzeniowe, przewidziane w ustawie z dn. 6/V 1924 r., jest zbyt kosztowne dla Skarbu Państwa i kłopotliwe dla zainteresowanych — projekt rządowy przewiduje umorzenie tych pożyczek z mocy samej ustawy. Projekt przewiduje, że sumy, spłacone przez dłużnika, nie podlegają zwrotowi, oraz że od umorzenia są wyłączone pożyczki, które dłużnik użył na inny cel niż odbudowa. Dla komisji wojewódzkich rezerwuje się prawo umarzania pożyczek, przewyższających kwotę $\text{zł } 1000$. Te pożyczki będą umarzane w trybie normalnym. Zgodnie z danymi statystycznymi, ilość takich pożyczek wynosi około 10 tys. na sumę ok. $\text{zł } 18$ miljn. Jeszcze jedną ważną zmianę w stosunku do ustawy z dn. 6/V 1924 r. wprowadza projekt rządowy. Art. 9 tej ustawy mówi o potrąceniu z kwoty umorzenia tych sum, które dłużnik dawniej otrzymał z funduszy państwowych, samorządowych lub innych źródeł społecznych. Projekt rządowy znosi to ograniczenie, które częstokroć wychodziło na szkodę dłużnika, zwłaszcza, gdy ten otrzymywał zapomogi w naturze, t. j. w materiale budowlanym.

Ze względu na to, że bieżący okres urzędowania rad gminnych i miejskich, jak również zwierzchności gminnych i magistratów na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego upływa w niedługim czasie — wobec wniesienia przez Rząd do Sejmu projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego — Rząd wystąpił z projektem ustawy, przedłużającym kadencję tych ciał zarządzających, wynoszącą lat 6. Ponieważ projekt rządowy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego zawiera nowe postanowienia, dotyczące wyborów do przedstawicielstwa samorządowego, i ponieważ prawdopodobnie jeszcze w bieżącej sesji Ciał Ustawodawczych będzie on uchwalony — projekt rządowy o odłożeniu wyborów oszczędza samorządowi kosztów, związanych z wyborami. Z podobnym wnioskiem wystąpił Rząd w r. ub. w odniesieniu do woj. pomorskiego i poznańskiego.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy w sprawie zaniechania ogłoszenia na rok 1933 wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi. Jak wiadomo, plan parcelacyjny na rok 1933 zgodnie z ustawą z dn. 25/II 1932 r. został ułożony w znacznie skromniejszych rozmiarach niż w latach poprzednich. Ze względu na sytuację gospodarczą — nie będzie on mógł być, nawet w tych zmniejszonych rozmiarach wykonany, wobec czego projekt rządowy idzie w kierunku nieogłaszania wykazu imiennego.

Rząd wniósł projekt ustawy o likwidacji mienia Kasy Oszczędnościowo-Zapomogowej Pracowników Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Ogólny majątek tej kasy wynosił w 1914 r. 893 800 rubli, lecz w 1915 r. został wywieziony do Rosji i dotychczas nie został zwrócony.

Zgodnie ze statutem Kasy — dla przeprowadzenia jej likwi-

dacji wymagany jest akt ustawodawczy. Projekt ustawy przewiduje zgłaszanie przez osoby zainteresowane roszczeń z tytułu członkostwa Kasy w przeciągu 3 miesięcy od ogłoszenia w „*Monitorze Polskim*” obwieszczenia o przystąpieniu do likwidacji Kasy.

Rząd wniósł projekt ustawy w sprawie zwolnienia przedsiębiorstwa państwowego „Państwowe Zakłady Wodociągowe na na Górnym Śląsku” od podatków państwowych i samorządowych. Dotychczas, oprócz wyżej wspomnianych podatków, zakłady były obowiązane wносить corocznie do Skarbu Państwa kwotę, równą 2% kapitału zakładowego. Obecnie okazało się niemożliwym opłacanie tych świadczeń bez konieczności ucieczenia się do podwyżki cen wody. Ponieważ podwyżka cen, pobieranych za wodę, wydaje się w obecnej sytuacji gospodarczej niewskazaną, Rząd zdecydował się wnieść do Sejmu projekt ustawy, zwalniającej Zakłady od wszystkich podatków państwowych i samorządowych.

Wniesiony przez Rząd projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy z dn. 18/III 1925 r. o izbach morskich postanawia utworzenie przy sądzie okręgowym w Gdyni odwoławczej izby morskiej. Dotychczas na mocy art. 30 ustawy o izbach morskich była utworzona odwoławcza izba morska w Gdyni przy wydziale zamiejscowym Sądu Okręgowego w Starogardzie. Ponieważ Sąd Okręgowy w Starogardzie wraz z jego wydziałem zamiejscowym został zniesiony, okazało się koniecznością utworzenie odwoławczej izby morskiej przy nowoutworzonym Sądzie Okręgowym w Gdyni.

Rząd wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 2/IV 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych oraz funkcjonariuszów w administracji wojskowej. Zmiany, które zawiera powyższy projekt ustawy, odnoszą się do potrąceń pobieranych w czasie wojny, do potrąceń z zaopatrzenia emerytalnego oraz zmierzają w kierunku uzgodnienia ustawy o potrąceniach z prawem o sądowym postępowaniu egzekucyjnym. Jeśli chodzi o potrącenia w czasie wojny, to dotychczas brak było w tej dziedzinie odrębnych przepisów, co znaczyłoby, że przepisy, obowiązujące w czasie pokoju, miałyby obowiązywać i w czasie wojny. Obecnie projekt głosi, że w czasie wojny nie uskutecznią się potrącenia z uposażenia, z pewnemi ustawą przewidzianymi wyjątkami, jak alimentacja, dobrowolna zgoda na obciążenia i należności oraz roszczenia Skarbu Państwa. Projekt ten w odniesieniu do potrąceń, uskutecznianych z zaopatrzenia emerytalnego, postanawia, że dokonywa się tych potrąceń z tytułu alimentacji, należności Skarbu Państwa oraz roszczeń Skarbu z tytułu stosunku służbowego. Projekt ustawy ustala, że w razie potrąceń z uposażenia funkcjonariuszów państwowych w administracji wojskowej na podstawie tytułów egzekucji sądowej — wysokość tych potrąceń wynosić może $\frac{1}{5}$ uposażenia, w wypadku zaś obowiązku alimentacji — $\frac{2}{5}$. Jako zasada ogólna obowiązuje przepis, że do potrąceń z uposażenia funkcjonariuszów państwowych w administracji wojskowej, dokonywanych na podstawie tytułów egzekucji sądowej, stosuje się zasady, obowiązujące w prawie o sądowym postępowaniu egzekucyjnym. Na zaznaczenie zasługuje przepis, wyjaśniający w sposób niewątpliwy, że żold oraz wszelkie inne należności służbowe i uboczne niezawodowych podoficerów i szeregowców nie podlegają potrąceniom i że zarządzenia i umowy, przeciwnie temu, postanowieniu są nieważne.

Rząd wniósł projekt ustawy o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych. Dotychczas przepisy, normujące postępowanie w tej sprawie w czasie mobilizacji, wojny lub przebywania zainteresowanej osoby w niewoli, nie były ujednostajnione. Wniesiony projekt ustawy ujednotacza normy obowiązujące, zdążając do stworzenia warunków, dających możliwie największą gwarancję autentyczności rozporządzenia ostatniej woli i jego zgodności z intencją zeznającego.

Ogółem Rząd wniósł do Sejmu w bieżącej sesji 51 projektów ustaw.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU.

Dn. 18/I r. b. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym przyjęto 2 sprawozdania Komisji Przemysłowo-Handlowej: o projektach ustawy o zmianie rozp. Prezydenta Rzplitej: o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych i o nadzorze nad kotłami. W sprawozdaniu Komisji Administracyjnej przyjęto projekt ustawy o zbiórkach publicznych. Komisja Oświatowa przedstawiła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie rozp. Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabytkami. Powyższe projekty ustaw przyjęte zostały przez Sejm w II i III czytaniu.

Przez I czytanie na powyższym posiedzeniu przeszły m. in. następujące rządowe projekty ustaw: w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o liniach ładunkowych, w sprawie zmiany ustawy z dn. 2/IV 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych, o przekazywaniu bankom państwowym zarządu i ściągania niektórych bezspornych prywatnoprawnych roszczeń Skarbu Państwa, w sprawie zmiany ustawy o izbach morskich oraz w sprawie zmiany ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych.

PRACE KOMISYJ SEJMU. — Dn. 12/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Emerytur i Rent Inwalidzkich. Wydatki na emerytury stale rosły. W 1924 r. wydatki te wynosiły zł 32·3 miljn., w 1932 r. — zł 150 miljn., w budżecie zaś na rok 1933/34 preliminowane są w wys. zł 157·8 miljn. W 1924 r. było emerytów około 40 tys., obecnie — ok. 68 tys. osób. Wobec wielkiej różnicy w wydatkach w tych latach — dochodzi się do wniosku, że wydatki wzrosły głównie z powodu zwiększenia się zaopatrzenia na jedną osobę. Referent P. Pos. Wagner stwierdza, że to tylko jest przyczyną wzrostu wydatków na emerytury, a odpiera zarzut, jakoby przedterminowe zwalnianie urzędników, mających prawo do emerytury, powodowało ten wzrost. Bowiem takich urzędników w tym czasie zwolniono 4447, gdy urzędników kontraktowych w tymże czasie zwolniono 5335. Wydatki na renty inwalidzkie w porównaniu z r. ub. zostały zmniejszone o zł 20 miljn. — i wynoszą zł 137 m lina, jednak suma ta może wzrosnąć, gdyż inwalida, którego dochód przekracza podwójną rentę inwalidy 100% — ma swoją rentę zawieszoną. Wskutek kryzysu zarobki takich inwalidów mogą spaść i wtedy zwrócić się oni po swoje zaopatrzenie do Skarbu Państwa. Ilość rodziców, korzystających z zaopatrzenia, wzrosła z 12 000 na 16 000, natomiast ilość sierot po poległych, korzystających z zaopatrzenia wskutek dorastania — spadła z 109 000 na 40 000. Liczba inwalidów wynosi 108 000, w czem 100 000 inwalidów wojennych, a 8 tysięcy osób wojskowych. To są liczby pobierających zaopatrzenie, bowiem ogólna liczba inwalidów jest większa o 25 tys., którzy z różnych względów nie pobierają zaopatrzenia. Przeprowadzona jest rewizja aktów inwalidzkich, w wyniku której nastąpią pewne oszczędności, bowiem ok. 15% aktów inwalidzkich jest zakwestjonowanych. Zaopatrzenie dla weteranów powstań narodowych zmniejszone jest o zł 200 tys. do zł 1·3 miljn. wskutek śmiertelności, natomiast zaopatrzenie dla b. więźniów politycznych zwiększone, bowiem nowelizacja ustawy powiększyła liczbę korzystających. Referent podkreśla w bec rozsiewanych pogłosek o zamierzonej rzekomo nowelizacji ustaw inwalidzkich dla celów oszczędnościowych, że jest to niezgodne z prawdą. Komisja budżety te przyjęła w II czytaniu.

Dn. 13/I r. b. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Administracyjnej, na którym przyjęto w referacie P. Pos. Skrypnika rządowy projekt ustawy o zbiórkach publicznych. Na temże posiedzeniu odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. Ożywiona dyskusja tyczyła się m. in. instytucji sołtysów oraz zatwierdzania ich przez starostów. W dyskusji P. Wicemister Korsak stwierdził, że art. 18a projektu ma na celu zmniejszenie kosztów administracyjnych oraz unifikowanie uposażeń sołtysów, oraz że najupełniej nieuzasadnione są obawy niektórych mówców, jakoby Ministerstwo miało zamiar masowo znosić średnie gminy miejskie.

Dn. 13/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Wojskowej, na którym odrzucono wniosek posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym. Na temże posiedzeniu przyjęto rządowy projekt ustawy

o obciążeniu nieruchomości państwowej Nr. hip. 1720 w Warszawie służebnością widoku i światła na rzecz sąsiedniej nieruchomości.

Dn. 14/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Przemysłowo-Handlowej, na którym przyjęto po referacie P. Pos. Gorzkowskiego rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/III 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, a po referacie P. Pos. Jarczyka projekt ustawy o zmianie mocy obowiązującej ustawy z dn. 31/V 1921 r. o nadzorze nad kotłami parowymi.

Dn. 13/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Komunikacji. Referent P. Pos. Brzozowski stwierdził, że połączenie Ministerstwa Komunikacji z Ministerstwem Robót Publicznych przyniosło poważne oszczędności. Według zamknięcia za rok 1930/31 dochody łączne tych resortów wynosiły 48 milin., teraz spadły do 29 milin., natomiast wydatki, które wynosiły razem 536 milin., — teraz spadają do 229 milin. W dziale robót publicznych zniesiono 285 etatów. Rzeczowe wydatki w tym dziale zostały zmniejszone do 145 milin., podczas gdy według zamknięcia za 1930/31 r. wynosiły one sumę 439 milin. W obecnym preliminarzu wynoszą one już łącznie z wydatkami nadzwyczajnymi 167 milin. Według dawnego planu Ministerstwa Robót Publicznych przewidywano rocznie na wydatki robót publicznych kwotę 80 milin., z tego na żegludę i regulację 50 milin., na drogi i mosty 30 milin. Wydatki, obecnie preliminarzowe, są minimalne. Państwowy Fundusz Drogowy wynosi w wydatkach kwotę 29 360 000, zaś w dochodach 29 260 000, czyli przewidyuje się dopłatę ze Skarbu Państwa w sumie 100 000. Z Funduszu Drogowego przeszło 20 milin. ma być przeznaczony na spłatę pożyczek i zobowiązań, a tylko ok. 55 milin. na mosty i drogi. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwo P. K. P. — to bilans zamyka się o k. 8 miljard., zysk natomiast przewidziany jest w kwocie 113 milin., który dzieli się tak, że 88 milin. przeznaczają się na inwestycje, 26 milin. jako wpłatę do Skarbu Państwa. Zysk nie stanowi 1%. Referent zwraca uwagę na szkodliwość funduszu obrotowego, który wynosi 230 milin. Zdaniem referenta, powinien on wynosić ok. 400 milin. Według danych N. I. K. zadłużenie P. K. P. długoterminowe wynosi kwotę 5174 milin., w czym nieopłacone rachunki firm 33 milin. Do tej sumy dochodzą należności za parowozy i wagony, co wynosi ok. 15 miliardów, za 2595 parowozów i 35 390 wagonów. Za parowozy zapłacono już 372 milin., a za wagony 298 milin., pozostaje do zapłacenia za parowozy 602 milin., za wagony zaś — 298 milin. Zdaniem referenta — należy rocznie wstawić na ten cel do planu finansowo-gospodarczego co najmniej 70 milin. Referent omawia sytuację P. K. P. i przypuszcza, że za rok 1932 koleje dadzą deficyt. Sytuacja kolei jest ciężka razem z sytuacją gospodarczą. W porównaniu do lat 1931 i 1932 wpływy obniżyły się przeciętnie o 25%, natomiast spadek wydatków nie może być tak szybki. Referent pesymistycznie zapatruje się na osiągnięcie wpływów w preliminarzowej kwocie 1004 milin. Skutkiem tego należy już teraz przewidywać oszczędności. Źródła oszczędności szukać należy m.in. w gospodarce zasobowej. Jeśli chodzi o taryfy, to — zdaniem referenta — należy dążyć do ich znizki, a w pociągach osobowych wprowadzić IV klasę. Po przemówieniu Pana Ministra Butkiewicza oraz dyskusji Komisja przyjęła budżet w II czytaniu.

Dn. 14/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Opieki Społecznej. Referent P. Pos. Sowiński podnosi, że mimo ciężkiej sytuacji Państwa budżet ten pozostaje prawie niezmienny. Jest on wybitnie wydatkowym. W dochodach przewidyuje się 2 milin., w wydatkach zaś 999 milin., co stanowi 4% całego budżetu Państwa. Wydatki osobowe wynoszą kwotę 7 758 600, rzeczowo-administracyjne 1 743 249, t. zw. fachowe, czyli główne

wydatki tego resortu 89 427 857, inwestycje — 1 020 000. W porównaniu z r. ub. zmniejszono wydatki rzeczowo-administracyjne o 254 552, osobowe o 703 000, fachowe zaś zwiększono o 1 198 932 i inwestycyjne zwiększono o 190 000. Referent podkreśla i ilustruje li zbowo ciężką sytuację ubezpieczeń społecznych, których wpływy z powodu kryzysu maleją, a rozchody właśnie z powodu kryzysu rosły. Komisja przyjęła budżet w II czytaniu z drobną poprawką referenta.

Dn. 16/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej, na którym przyjęto w referacie P. Pos. Muczulskiego projekt ustawy o przekazaniu na własność Stowarzyszeniu „Polski Czerwony Krzyż” niektórych nieruchomości państwowych, oraz projekt ustawy, zezwalającej na zbywanie i zmianie nieruchomości państwowych. W referacie P. Posła Holyńskiego Komisja przyjęła projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/III 1928 r. w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych.

Dnia 16/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Referował P. Pos. Pączek. Dochody przewidziane są w kwocie 22 801 380, wydatki zaś w wysokości 202 530 923, co w porównaniu z okresem poprzednim daje zwwyżkę dochodów o 78,5% i zmniejszenie wydatków o 42%. Dochody stanowią 11% wydatków. Dotychczas budżet Min. Spraw Wewnętrznych był niejako ustabilizowany na wysokości ok. 250 milin. W porównaniu z budżetem poprzednim — obecny jest niższy o 15,3 milin., czyli o 7,17%. W porównaniu zaś z budżetem na 1929/30 r. jest niższy o 50 milin. Redukcje osiągnięto przez zmniejszenie wydatków na policję o 85 milin., na K. O. P. o 4 milin., na województwa i starostwa o 39 milin. Budżet z drobnymi poprawkami referenta przyjęto w II czytaniu.

Dn. 17/I r. b. na Komisji Administracyjnej odbył się dalszy ciąg dyskusji nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Dn. 17/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Referent P. Pos. Strowski zaznaczył, że nadzieje, związane z klęską nieurodzaju, oraz także nadzieje na wolną ogólno-światową wymianę produktów rolnych — jeśli chodzi o wzięcie z kryzysu — zawiodą. Zafatamianie się cen zbóż na początku kampanii 1932/33 oraz kryzys zbytu produktów hodowli utrudniają sytuację obecną polskiego rolnictwa. Zaznaczył się zmniejszenie nagłowia inwentarza żywego. W walce z kryzysem zbytu artykułów hodowli — referent widzi potrzebę rewizji naszych traktatów handlowych. Referent podnosi z uznaniem wysiłki Rządu w celu przyjęcia z pomocą rolnictwu, omawia zmiany przepisów ustaw postępowania cywilnego, o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym, o ulgach w egzekucji sądowej, o spłacie uciążliwych zobowiązań, o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych, o urzędach ziemianczych, o segregacji dłużów hipotecznych i o ulgach w kredycie długoterminowym. Podnosi, że konieczne są ulgi w kredycie krótkoterminowym, który znacznie obciąża rolnictwo. Referent kładzie nacisk na dalsze zmniejszenie rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych oraz na znizkę taryf kolejowych dla rolnictwa oraz znizkę cen artykułów monopolowych. Wydatki tego resortu wynoszą kwotę 21 990 000, z czego na zarząd centralny przypada 2 310 000 na wojewódzkie wydziały rolnictwa i weterynarii 5 573 000, na urzędy ziemskie 7 239 000, na popieranie produkcji rolnej 3 637 000. Dochody przewidziane są w kwocie 2 155 700. Wydatki są mniejsze od zeszłorocznych o 16 milin. Dochody z Lasów Państwowych wynoszą 26 milin., dopłata do Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej 2 milin. Po przemówieniu Pana Ministra Ludkiewicza oraz dyskusji — budżet został przyjęty w II czytaniu.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGŁOWE

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE STYCZNIA 1933 R. — Eksport węgla w I połowie stycznia r. b. przy mniejszej o 1 ilości dni roboczych (11 wobec 12) w porównaniu z przeciętną za połowę grudnia r. ub. spadł o 101 tys. t i wyniósł 374 tys. t.

Spadek wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 306 tys. t, t. j. o 82 tys. t

mniej, a z rej. dąbrowskiego 68 tys. t, t. j. o 19 tys. t mniej w stosunku do przeciętnej za połowę grudnia.

Na rynki licencyjne wywieziono ogółem 61 tys. t, t. j. o 9 tys. t mniej, przy czym spadek wywozu dotyczył głównie Austrii. Na rynki, objęte konwencją eksportową, wywieziono ogółem 278 tys. t, t. j. o 74 tys. t mniej, przy czym spadek eksportu w tej grupie rynków dotyczył głównie krajów skandynawskich, natomiast eksport do krajów bałtyckich utrzymał się mniej więcej na poziomie przeciętnej za połowę poprzedniego miesiąca. W grupie

rynków zachodnio-europejskich zaznaczył się spadek eksportu do Holandii, który jednak został skompensowany zwiększonym wywozem do Włoch.

Eksport na inne rynki europejskie spadł o 12 tys. t. głównie wskutek ograniczenia wysyłek do Irlandji.

Wysyłki do W. M. Gdańska utrzymały się na poziomie przeciętnej za połowę miesiąca grudnia. Eksport na rynki pozaeuropejskie zmalał o 4 tys. t i wynosił 5 tys. t.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę w okresie 1 ÷ 15 I r. b., przy 11 dniach roboczych wynosiła 34 tys. t. a zatem spadła o 4 tys. t w porównaniu z przeciętną za miesiąc poprzedni. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła 28 tys. t, a z rej. dąbrowskiego 6 tys. t.

Przeładunek w portach spadł o 82 tys. t i wynosił 322 tys. t. przyczem przeładunek w Gdańsku stanowił 152 tys. t. t. j. o 36 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę grudnia r. ub., a przeładunek w Gdyni zmniejszył się jeszcze bardziej, bo o 46 tys. t, i wynosił 170 tys. t.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W LISTOPADZIE 1932 R. —

Wydobycie węgla kamiennego w listopadzie 1932 r. przedstawiało się następująco:

Tabl. I Wydobycie węgla kamiennego — w listopadzie 1932 r.

Rejony węglowe	Listopad		Styczeń ÷ listopad				
	1 9 3 2	1913= 100	1 9 3 2	1913= 100	1 9 3 1		
	tonn		tonn		tonn		
Śląski	2 006 531	74·82	19 739 485	66·91	26 426 946		
przec. dzienna	1 026 1	74·32	71 520	66·23	95 404		
Dąbrowski	576 688	101·48	4 955 356	78·83	6 551 280		
przec. dzienna	23 067	99·79	17 954	77·67	23 651		
Krakowski	199 666	121·57	1 681 147	93·06	2 103 200		
przec. dzienna	7 987	120·78	6 091	92·11	7 593		
Ogółem:	2 782 885	81·51	26 375 988	70·16	35 081 435		
przec. dzienna	111 315	80·83	95 565	69·39	126 648		

Wzrost (+) wzgl. spadek (—) wydobywania w listopadzie w porównaniu z październikiem r. ub. oraz listopadem 1931 r. wykazuje poniższe zestawienie:

W stosunku:

Rejony	do października 1932		do listopada 1931	
	tonn	%	tonn	%
Śląski	— 69 741	3·36	— 716 546	26·31
Dąbrowski	+ 5 732	1·00	— 177 564	23·54
Krakowski	+ 26 036	15·00	— 62 677	23·89
Ogółem:	— 37 973	1·35	— 956 787	25 58

Jak wynika z powyższego zestawienia, wydobywanie węgla kamiennego w listopadzie w porównaniu z październikiem spadło o 1·35%. Natomiast przeciętne dzienne wydobywanie w listopadzie w związku z mniejszą o 1 ilością dni pracy w porównaniu z październikiem wzrosło o 2 820 t i wynosiło 111 315 t wobec 108 495 t.

W porównaniu z listopadem 1931 r. wydobywanie w listopadzie r. ub. spadło bardzo poważnie, a mianowicie o 25 58%, wskutek pogłębienia się kryzysu gospodarczego zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą. W okresie 11 miesięcy r. ub. wydobyto węgla kamiennego 26 375 988 t wobec 35 081 435 t w analogicznym okresie 1931 r., t. j. mniej o 8 705 447 t, wzgl. o 24·81%.

Spadek ogólnego zbytu węgla w listopadzie w porównaniu z październikiem (o 96 112 t) nastąpił głównie pod wpływem zmniejszonego zapotrzebowania na rynku krajowym, a w mniejszym stopniu na rynkach zagranicznych. Udział zbytu krajowego w zbyciu ogólnym wynosił w listopadzie r. ub. 59·61%, udział zaś eksportu 40·39%.

Wzrost (+) wzgl. spadek (—) zbytu krajowego oraz eksportu w listopadzie w stosunku do października r. ub. ilustruje poniższe zestawienie:

Rejony	Zbyt w kraju		Eksport	
	tonn	%	tonn	%
Śląski	— 67 442	6·44	— 17 374	2·08
Dąbrowski	— 10 488	3·10	— 15 037	7·76
Krakowski	+ 14 256	9·92	— 27	3·14
Ogółem:	— 63 674	4·16	— 32 438	3·16

Zbyt węgla kamiennego w Kraju — w listopadzie 1932 r.

Tablica II

Rodzaj odbiorców	Listop. 1932	Styczeń ÷ listopad			
		1932		1931	
	tonn	tonn	%	tonn	%
I.—Przemysł					
Hutniczy:					
żelazny	79 792	710 200	5·08	1 069 218	6 12
innych metali	31 203	389 622	2·79	636 877	3·64
Koksiarnie	143 422	1 370 224	9·80	1 694 399	9·70
Brykociarnie	21 563	196 478	1·4	300 393	1·72
Gazownie	24 138	258 679	1·85	293 339	1·68
Górnicy (kopalnie rud i kopalnie, nie mające węgla własnego) ¹⁾	5 481	24 976	0·18	69 448	0·40
Naftowy	8 881	72 452	0·52	105 572	0·60
Solny	11 545	109 765	0·78	105 090	0·60
Cementowy, ceramiczny oraz cegielniani i wapienniki	37 155	487 691	3·49	649 375	3 72
Obróbczy (metalowy i inny)	9 775	84 452	0·60	110 781	0·63
Chemiczny	32 769	321 157	2·30	355 477	2·03
Garbarski i przetworów zwierzęcych	3 822	28 845	0·21	30 035	0·17
Rolniczy (przetwórczy rolny, browary, młyny i gorzelnie)	51 507	529 275	3·78	737 967	4 22
Cukrowniczy	46 407	343 654	2·46	443 520	2·54
Papierniczy	29 179	241 900	1·73	258 577	1·48
Włókienniczy	56 410	587 791	4·20	663 214	3·80
Inne gałęzie	124 751	1 196 564	8·56	1 502 227	8 60
Razem przemysł¹⁾:	717 700	6 953 725	49·73	9 025 509	51·65
II.—Inni odbiorcy					
Koleje żelazne	238 738	2 730 311	19·53	3 255 434	18 63
Zegluga	940	11 395	0·08	13 375	0·08
Instytucje miejskie (oprócz gazowni)	44 878	404 831	2·90	486 072	2 78
Wojskowość	19 347	306 831	2·19	294 825	1 69
Instytucje państw. . . .	19 404	133 213	0·95	140 646	0 80
Opał domowy ²⁾	221 463	1 730 537	12·38	2 087 629	11 95
Pośrednicy	206 882	1 711 092	12·24	2 169 287	12 42
Razem inni odbiorcy²⁾:	751 652	7 028 210	50·27	8 447 268	48·35
Ogółem w kraju:	1 469 352	13 981 935	100·00	17 472 777	100·00

Jak widać z tablicy II, zbyt krajowy węgla kamiennego spadł wskutek zmniejszenia się zapotrzebowania zarówno na cele przemysłowe, jak i na opał domowy. Zbyt węgla dla przemysłu w listopadzie wynosił 717 700 t wobec 752 586 t w październiku. Z poszczególnych gałęzi przemysłu spadek odbioru węgla wykazują koksownie i brykociarnie, których wytwórczość uległa zmniejszeniu głównie wskutek niepomysłnie rozwijających się warunków sezonowych, następnie przemysł cementowy i ceramiczny łącznie z cegielniami i wapiennikami, które to gałęzie przemysłu weszły w okres martwej koniunktury; również spadek odbioru węgla cechuje przemysł włókienniczy oraz rolnictwo łącznie z jego przemysłami, a także przemysł chemiczny i naftowy. Pewien wzrost zapotrzebowania natomiast uławnia przemysł hutniczo-żelazny i przetwórczy. Zbyt krajowy węgla w okresie styczeń ÷ listopad r. ub.

¹⁾ Bez zużycia na cele techniczne kopalni

²⁾ Bez zużycia na deputaty.

wynosił 13 981 935 t wobec 17 472 777 t w analogicznym okresie poprzedniego roku, t. j. spadł o 3 490 842 t, wzgl. o 29·98%.

Jak ilustruje tablica III, eksport węgla w listopadzie w porównaniu z październikiem nieznacznie spadł. Spadek wysyłek dotyczył głównie państw skandynawskich (prócz Danii) i krajów bałtyckich, natomiast grupę rynków zachodnich cechowała pewna poprawa. Ogółem wyeksportowano w listopadzie 995 463 t wobec 1 027 901 t w październiku. W okresie styczeń ÷ listopad r. ub. eksport węgla kamiennego wynosił 9 412 603 t wobec 13 168 406 t w analogicznym okresie roku poprzedniego, a zatem spadek wywozu wynosił 3 755 803 t, wzgl. 27·52%.

Całkowity obrót węgla, koksu i brykietów w listopadzie r. ub. podaje tablica IV, z której przy porównaniu z danymi za poprzednie okresy wynika, że zapasy na zwalach węgla kamiennego w listopadzie wzrosły o 37 934 t i wynosiły w końcu miesiąca sprawozdawczego 2 628 908 t.

W listopadzie wskutek mniejszej o 1 liczby dni pracy (25 wobec 26) w porównaniu z październikiem, liczba wszystkich dniówek odrobionych spadła do 1 832 659, t. j. o 53 088 (2·82%). W tej liczbie zmniejszyła się liczba dniówek zwykłych odrobionych do 1 794 097, t. j. o 54 501, co stanowi 2·95%, natomiast wzrosła liczba dniówek nadliczbowych o 1 413 (3·80%) do 38 562.

Liczba wszystkich dniówek opuszczonych spadła w listopadzie w porównaniu z październikiem o 18 133 (3·94%) i wynosiła 441 630, co stanowi 24·10% wszystkich dniówek odrobionych. Do zmniejszenia tych dniówek przyczynił się spadek dniówek urlopowych o 12 799 (19·14%) do 54 081. Natomiast liczba dniówek, opuszczonych z przyczyn niezależnych od robotnika (t. zw. świętówek), wzrosła o 4 410 (14·02%) i wynosiła 318 951, co stanowi 17·40% wszystkich dniówek odrobionych.

Liczba przeciętnie zatrudnionych robotników wzrosła w listopadzie o 646 (0·73%) i wynosiła 89 430. Do wzrostu liczby robotników w rej. krakowskim przyczyniło się też uruchomienie dwóch kopalń „Franciszka” i „Katarzyna” w Tenczyńsku.

Przeciętne wydobywanie na jedną robotniko-dniówkę wynosiło w listopadzie w rej. śląskim 1 701 kg wobec 1 681 kg w październiku, w rej. dąbrowskim 1 175 kg wobec 1 150 kg i w rej. krakowskim 1 231 kg wobec 1 123 kg, przeciętnie dla całego Państwa 1 518 kg wobec 1 496 kg, czyli w listopadzie wzrosło o 22 kg.

Przeciętny całkowity zarobek dorosłego mężczyzny na 1 dniówkę opłaconą nie uległ poważniejszym zmianom i wynosił w listopadzie w rej. śląskim zł 9·87 wobec zł 9·79 w październiku, w rej. dąbrowskim zł 8·33 wobec zł 8·23 i w rej. krakowskim zł 7·73 wobec zł 7·76 w poprzednim miesiącu.

Przeciętny dochód dorosłego mężczyzny w listopadzie zmniejszył się w rej. śląskim i dąbrowskim z powodu spadku liczby dniówek odrobionych i wynosił w rej. śląskim zł 212·13 wobec zł 222·44 w październiku, w rej. dąbrowskim zł 166·75 wobec zł 168·50, natomiast w rej. krakowskim wskutek wzrostu liczby dniówek odrobionych przeciętny dochód mężczyzny zwiększył się i wynosił w listopadzie zł 166·08 wobec zł 165·66 w poprzednim miesiącu¹⁾.

Tablica III Eksport węgla kamiennego — w listopadzie 1932 r.

K R A J E	Listop. 1932	S t y c z e Ń ÷ l i s t o p a d			
		1932		1931	
	tonn	tonn	%	tonn	%
I. — Rynki li- cencyjne	137 283	1 753 980	18 63	2 813 887	21·37
Austria	101 653	1 225 106	13·02	1 765 990	13·41
Czechosłowacja	29 784	483 051	5·13	682 092	5·18
Jugosławia	4 858	21 548	0·23	66 436	0·50
Niemcy	318	9 660	0·10	3 681	0·03
Węgry	670	14 615	0·15	295 688	2·25
II.—Rynki, obje- te konwencją eksportową	747 722	6 801 605	72·26	8 961 504	68·05
Dania	126 214	1 239 452	13·17	1 790 840	13·60
Norwegia	80 135	813 072	8·64	777 353	5·90
Szwecja	313 169	2 494 119	26·50	2 981 506	22·64
Estonia	690	16 051	0·17	50 791	0·39
Finlandja	36 159	357 473	3·80	550 085	4·18
Łotwa	12 440	100 408	1·07	431 809	3·28
Litwa	2 060	37 721	0·40	96 992	0·74
Kłajpeda	300	24 259	0·26	61 074	0·46
Islandja	865	25 956	0·27	37 345	0·28
Belgia	15 945	144 744	1·54	221 416	1·68
Francja	87 467	691 232	7·34	1 039 715	7·90
Holandja	10 430	99 919	1·06	116 516	0·88
Włochy	61 848	757 199	8·04	806 062	6·12
III.—Inne rynki europejskie	48 426	234 328	2·49	261 857	1·99
Szwajcaria	6 077	95 026	1·01	113 647	0·86
Rumunia	2 719	24 479	0·26	39 788	0·30
Hiszpanja	—	—	—	29 978	0·23
Z. S. R. R.	—	—	—	76 894	0·59
Portugalia	—	—	—	1 550	0·01
Irlandja	39 630	114 823	1·22	—	—
IV.—Rynki po- zaeuropejskie	7 550	111 724	1·19	99 240	0·75
Algierja	150	70 690	0·75	66 137	0·50
Egipt	—	2 750	0·03	7 975	0·06
Turcja	—	2 930	0·03	12 000	0·09
Syria	—	1 895	0·02	—	—
Palestyna	—	730	0·01	—	—
Brazylja	—	—	—	13 128	0·10
Argentyna	7 400	32 729	0·35	—	—
V.—Węgiel okrętowy	27 695	273 382	2·91	741 240	5·63
Razem zagran.:	968 676	9 175 019	97·48	12 877 728	97·79
VI.—W. M. Gdańsk	26 787	237 584	2·52	290 678	2·21
Ogółem:	995 463	9 412 603	100·00	13 168 406	100·00

Obrót węgla kamiennego, koksu, brykietów i węgla brunatnego — w listopadzie 1932 r.
(w tonnach)

Tablica IV

REJONY WĘGLOWE	Pozostałość z poprzed. miesiąca	Wydobycie (produkcja)	Do dyspo- zycji ²⁾	R O Z C H Ó D								Pozostałość na zwalach na następ. miesiąc
				Z B Y T			Z U Ż Y C I E				Ogółem	
				W kraju	Zagra- nicę	Razem	Cele własne	Deputaty robot. urzęd.	Razem			
W ę g i e l k a m i e n n y												
Śląski	1 943 038	2 006 531	3 936 968	983 127	815 928	1 799 055	135 376	31 614	4 154	171 144	1 970 199	1 966 769
Dąbrowski	512 990	576 685	1 088 827	328 252	178 702	506 954	52 705	11 376	1 914	65 995	572 949	515 878
Krakowski	134 946	199 666	334 612	157 973	833	158 806	23 944	4 878	723	29 545	188 351	146 201
Ogółem:	2 590 974	2 782 885	5 360 407	1 469 325	995 463	2 464 815	212 025	47 868	6 791	266 684	2 731 499	2 289 008
K o k s												
Śląski	260 478	104 562	365 223	82 576	22 132	104 708	183	—	16	201	104 909	260 314

¹⁾ Szczegółowe dane, dotyczące stanu zatrudnienia, wydajności pracy i zarobków robotniczych, publikuje kwartalnik Ministerstwa Opieki Społecznej „Praca i Opieka Społeczna”.

²⁾ Z uwzględnieniem przypisów i skreśleń przy sprawdzaniu zapasów oraz obrotu między kopalniami.

Śląski	B r y k i e t y											
	4 275	18 592	22 867	17 975	705	18 680	5	—	10	15	18 695	4 172
W ę g i e l b r u n a t n y												
Zawiercki	—	2 292	2 292	2 028	—	2 028	195	66	3	264	2 292	—
Wschodnio-Małop.	208	238	446	317	—	317	—	—	—	—	317	129
Poznańsko-Pomorski	304	1 324	1 628	3 324	—	1 324	—	—	—	—	1 324	304
Ogółem:	512	3 854	4 366	3 669	—	3 669	195	66	3	264	3 933	433

PRZEMYSŁ NAFTOWY

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W GRUDNIU 1932 R.

— Wydobyte ropy w grudniu r. ub. wynosiło 4 869 cyst. brutto (w listopadzie 4 752 cyst.), a mianowicie w okręgu jasielskim 826 cyst., drohobyckim 3 726 cyst. i stanisławowskim 317 cyst. Z tych ilości na ropę marki podstawowej przypadało 2 914 cyst. i na marki specjalne 812 cyst.

W r. ub. wydobyto zatem — według danych tymczasowych — 55 675 cyst. brutto, wobec 63 048 cyst. w 1931 r., czyli że spadek wyniósł 11%. Na poszczególne okręgi przypadało (cystern): Jasio 9 576 (w 1931 r. 9 785), Drohobycz 42 085 (48 560) i Stanisławów 4 014 (4 703).

Cena ropy marki podstawowej, zakupywanej przez Państwowe Zakłady Naftowe, wynosiła bez zmiany, jak w listopadzie zł 1 511 za cysternę 10-tonnową loco zbiorniki.

Gazów ziemnych produkowano ok. 890 m³ na minutę. Za 1 m³ gazu w Borystawiu płacono zł 4 88 (w listopadzie zł 4 76).

Rafinerie przerobiły w grudniu 4 825 cyst. ropy (w listopadzie 5 192 cyst.). Otrzymano 4 443 cyst. (w listopadzie 4 811 cyst.) różnych produktów naftowych, w tem (cystern): benzyn 726, nafty 1 387, olejów gazow. i opałów. 817, olejów smarowych 666, parafiny 264 oraz innych produktów 583.

Wysłano do spożycia w kraju 3 091 cyst. (w listopadzie 3 266 cyst.), w tem (cystern): benzyn 477, nafty 1 618, olejów gazow. i opał. 493, olejów smarowych 323, parafiny 61 i innych produktów 119. Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem na eksport 1 908 cyst. (w listopadzie 2 039 cyst.), w tem (cystern): benzyn 464, nafty 447, olejów gazow. i opał. 317, olejów smarowych 282, parafiny 275 i innych produktów naftowych 123.

W r. ub. rafinerie przerobiły — według danych tymczasowych — razem 54 114 cyst. ropy (spadek o 11% w porównaniu do 1931 r.). Otrzymano 49 919 cyst. (— 11%) różnych produktów naftowych, w tem (cystern): benzyn 9 062, nafty 16 013, olejów gazow. i opał. 10 521, olejów smarowych 7 335, parafiny 2 759 i innych produktów 4 229.

Wysłano do spożycia w kraju 30 466 cyst. (— 12%), w tem (cystern): benzyn 7 060, nafty 12 108, olejów gazow. i opał. 5 304, olejów smarowych 3 364, parafiny 789 oraz innych produktów naftowych 1 841. Wyeksportowano 22 232 cyst. (+ 1%), w tem (cystern): benzyn 6 117, nafty 4 530, ol. gaz. i opał. 4 923, olejów smarow. 3 197, parafiny 2 057 oraz innych produktów naftowych 1 408.

Zapasy produktów naftowych wynosiły na dzień 1/1 r. ub. 21 684 cyst., na dzień zaś 1/1 1933 r. 17 983 cyst. (— 17%), w tem (cystern): benzyn 1 485, nafty 1 813, olejów gazow. i opał. 1 196, olejów smarowych 4 475, parafiny 469, oraz innych produktów naftowych 8 545. (W dn. 30/XI 1932 r. zapasy wynosiły ogółem 18 537 cyst.).

DOWIERCENIE W RAJSKIEM. — W dn. 7/1 r. b. nawiercono w otworze świdrowym VIII kop. „Łuh” w Rajskim na głęb. 398 m samoczynną produkcję ropy w wysokości 10 t dziennie, przy 3 m³ gazów na minutę.

Kopalnia „Łuh” należy do najbardziej niedostępnych w Polsce. Oddalona od stacji o 24 km uciążliwej drogi kołowej, w czasie wylewu Sanu jest zupełnie odcięta od świata. Eksploatacja trwa od 1886 r. i dała dotąd 700 wagonów wysokowartościowej lekkiej ropy benzynowej. Geologicznie tereny nie są zbadane dostatecznie. Nie jest znana produkcja złoża w kierunku podłużnym, gdyż wszystkie otwory zakładano w bliskości doliny Sanu. Głębokość wierceń wynosi 300—400 m. Otwory odznaczają się niezbyt wielką, lecz długotrwałą produkcją. Największa produkcja otworu wynosiła 50 wagonów rocznie i po 23 latach stanowi opłacającą się jeszcze produkcję 2—3 t miesięcznie.

Nawiercenie zatem wagonu samoczynnej produkcji ropy dziennie, jak na taką małą kopalnię, stanowi bardzo ważne wydarzenie i może się przyczynić do rozwinięcia w Rajskim bardziej ożywionego ruchu wiertniczego.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W LISTOPADZIE 1932 R.

— Wydobyte wosku ziemnego w listopadzie r. ub. wynosiło 68 t, t. j. o 3 t mniej niż w październiku. Konjunktura wosku ziemnego w dalszym ciągu była słaba, jakkolwiek wysłano dwukrotnie więcej wosku niż w październiku. Odbiorcą pozostają dalej wyłącznie Niemcy, dokąd wysłano 50 t (w październiku 25 t).

Zapasy zmagazynowanego wosku na kopalniach nieco spadły, osiągnąwszy zamiast 124 t w październiku, 114 t. Ceny wosku ziemnego wynosiły bez zmiany zależnie od gatunku zł 360—250—125 za 100 kg. Liczba robotników na topiarniach i kopalniach wynosiła 444 (w październiku 436 osób).

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

EKSPORT WŁÓKIENICTWA ŁÓDZKIEGO W GRUDNIU 1932 R.

— Według danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego wywóz włókienniczy Łodzi w grudniu 1932 r. przedstawiał się następująco: wywieziono przędzy bawełnianej barwionej 15 637 kg za zł 78 387, przędzy wigonowej barwionej 6 124 kg za zł 17 862, przędzy barwionej wełnianej 9 745 kg za zł 120 058, przędzy wełnianej czesankowej 232 227 kg za zł 122 966, tkanin bawełnianych 46 284 kg za zł 174 682, tkanin wełnianych barwionych 35 029 kg za zł 165 224, tkanin półwełnianych 2 463 kg za zł 14 969, towarów dzianych barwionych z jedwabiu sztucznego 3 296 kg za zł 23 266, firanek bawełnianych, wykonanych mechanicznie, 1 866 kg za zł 24 207, tiulu 27 kg za zł 870, koszul bawełnianych miękkich 52 413 kg za zł 384 831, materiałów wełnianych filcowych 4 420 kg za zł 44 208, konfekcji 179 732 kg za zł 817 041, towarów dzianych bawełnianych 12 kg za zł 390, towarów wełnianych różnych 171 kg za zł 1 020. Ogółem wywieziono 579 297 kg łącznej wartości zł 3 994 987.

Eksport ten kierowany był do następujących krajów przeznaczenia (w tys. zł): Rumunja 243, Bułgaria 8, Austria 5, Niemcy 149, Szwecja 4, Grecja 6, Z. S. R. R. 4, Anglja 428, Szwajcaria 10, Włochy 1, Palestyna 11, Afryka 73, Ameryka 1, Dania 1, Norwegia 2, Persja 47, Jugosławia 45, Chiny 41, Holandia 342, Syria 2, Indie 9, Belgja 32, Marokko 20, Francja 427, Malta 6, Irlandja 1.

W porównaniu z listopadem 1932 r. eksport grudniowy wzrósł o przeszło zł 2 mln. w wartości i o przeszło 265 tys. kg wagowo. Wzrost eksportu grudniowego pozostaje w związku z realizacją szeregu próbnych transakcyj na większą skalę, do których zaliczyć należy m. in. wysyłkę partij towarów dzianych do Szwajcarii, niektórych artykułów konfekcyjnych do Palestyny oraz Marokka. Wzrosła nieco pozycja eksportu do Angli, która w dalszym ciągu zajmuje pierwsze miejsce w szeregu odbiorców Łodzi, do Rumunii, oraz zwiększył się przejściowo w okresie grudnia wywóz do Francji, która zajęła drugie miejsce po W. Brytanii. Na dalszą metę jednak eksport włókienniczy do Francji stoi pod znakiem zapytania w związku z zaostreniem francuskiej polityki kontyngentowej w odniesieniu do artykułów przemysłu konfekcyjnego. Przemysł włókienniczy liczy się również z powstaniem nowych trudności w Afryce Południowej wobec zamierzonego wprowadzenia ustawy ochronnej, zwracającej się przeciwko importowi włókienniczemu. W tych warunkach nadchodzący sezon przedstawia się dla eksportu włókienniczego Łodzi niezbyt optymistycznie.

M. K.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA

ULGI PODATKOWE DLA ROLNICTWA. — Ulgi podatkowe stanowią jeden z podstawowych odcinków akcji pomocy finansowej dla rolnictwa. Stosownie do ogólnej koncepcji tej akcji, wymaga się płatności podatków bieżących przy równoczesnym odłożeniu zaległości podatkowych. Tego rodzaju jednak zasada skłania nawet dobrych podatników, jednostki mocne finansowo, do korzystania z odroczeń zaległości, a przez to wpływa ujemnie na wpływy skarbowe w zakresie podatków. Z powyższych względów ulgi podatkowe, udzielone dotychczas rolnictwu, przewidywały bonifikatę przy wpłaceniu zaległości podatkowych do określonego terminu, który był oznaczony dla wszystkich podatków, objętych ulgami, na dz. 31/XII 1932 r., przyczem do tego terminu obowiązywała regresyjna stawka bonifikaty do wysokości 50%. Obecnie rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 14/XI r. ub. w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych rolników oraz spłacie daniny lasowej — termin, w czasie którego obowiązują bonifikaty, został przesunięty do dn. 31/III 1933 r. Zarządzenie to jest najzupełniej słuszne, gdyż zarówno w interesie Skarbu Państwa jak i mocniejszych finansowo rolników, leży zlikwidowanie zaległości, wobec zaś trudności, jakie napotyka dzisiaj zgromadzenie gotówki, przedłużenie okresu ulgowego umożliwi, niewątpliwie, spłatę zaległości niektórym rolnikom.

W tym samym kierunku idzie rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 15/XII r. ub., wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. o zaliczaniu na poczet zaległości początkowych wynagrodzenia za grunty, przymusowo wykupione oraz przejęte na własność Państwa, tudzież o przyjmowaniu na spłatę zaległości podatkowych obligacji 5% państwowej renty ziemskiej i skryptów dłużnych Skarbu Państwa. Rozporządzenie powyższe wychodzi konsekwentnie z innej zasady, mianowicie z dążenia do wyrównania clearingowego wzajemnych pretensyj dłużników i wierzycieli. Skarb Państwa jest dłużnikiem w stosunku do całego szeregu rolników z tytułu przymusowego wykupienia gruntów względnie przymusowego wykupienia. Omawiane rozporządzenie umożliwia tego rodzaju wzajemne wyrównanie w zakresie zaległości podatkowych, powstałych przed dn. 1/X 1931 r. w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i podatkiem od darowizn łącznie z 10% dodatkiem do tychże podatków oraz karami za zwłokę i opłatami egzekucyjnymi. Kary za zwłokę nie będą jednak liczone wyżej niż 5% rocznie za cały czas od chwili powstania zaległości podatkowych.

Rozporządzenie umożliwia przytem zarówno zaliczenie na spłatę zaległości podatkowych należności od Skarbu Państwa, nie wypłaconych jeszcze 5% państwowej renty ziemskiej, względnie na które nie zostały jeszcze wydane skrypty dłużne Skarbu Państwa. Zaległości, spłacane w państwowej renty ziemskiej, będą przyjmowane według kursu urzędowego, skrypty zaś dłużne Skarbu Państwa według wartości nominalnej niezapłaconych rat w chwili spłaty zaległości podatkowych. Przy spłacie zaległości podatkowych na podstawie omawianego rozporządzenia zastrzeżone jest przytem korzystanie ze wszelkich ulg udzielonych dla spłat gotówkowych.

Cz. St.

PRACE NAD ORGANIZACJĄ OBROTU WEŁNĄ KRAJOWĄ. — W zesz. 47/1932 tygodnika (str. 1394) podany został przebieg prac nad organizacją obrotu wełną krajową w Polsce do chwili powierzenia (zgodnie z uchwałami konferencji, która odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. w dn. 24/X 1932 r.) dalszych prac Międzynarodowemu Targom w Poznaniu.

Wobec istniejącego zapotrzebowania na wełnę krajową, pragnąc ułatwić hodowcom sprzedaż wełny bezpośrednio przemysłowcom, a tym ostatnim — kupić wełnę z pominięciem posre-

dnictwa, Targi przystąpiły do zorganizowania jarmarku wełny, który odbył się w dn. 6/XII 1932 r. w Poznaniu.

Na jarmark nadesłano 27 partij wełny wagi 21 5435 kg oraz zgłoszono 4 partje według próbek wagi 6 497 kg. Ugóiem zgłoszono 28 0405 kg wełny w 31 partjach.

Największe ilości nadesłano z terenu województwa poznańskiego — 12 partij wagi 15 1615 kg, a następnie z województw: pomorskiego — 6 partij wagi 1 8125 kg, kieleckiego — 4 partje wagi 5 711 kg, warszawskiego — 2 partje wagi 2 233 kg, białostockiego — 2 partje wagi 1 9845 kg, wołyńskiego — 2 partje wagi 280 kg, łwowskiego — 1 partję wagi 355 kg, łódzkiego — 1 partję wagi 203 kg, poleskiego — 1 partję wagi 80 kg.

W pierwszym dniu jarmarku zostały sprzedane wszystkie partje wełny z wyjątkiem jednej (555 kg), pochodzącej z woj. łwowskiego, oraz jednej w/g próbki z woj. kieleckiego (3 700 kg), za którą ofertowano $\text{z} 160$ za 1 kg; transakcja na tę ostatnią partję miała dojść do skutku poza jarmarkiem.

Wełnę nabywali wyłącznie niemal fabrykanci, gdyż tylko jedna niewielka partja (1665 kg) została nabyta przez jedną z firm, zajmujących się handlem wełną.

Ceny na wełnę na jarmarku wynosiły na poszczególne partje $\text{z} 180 \div 265$ za 1 kg brudnej wełny. Za wełnę mytą na owcać, pochodzącą z woj. białostockiego, uzyskano $\text{z} 310$. Ceny więc, uzyskane na jarmarku przez hodowców, po odciążeniu kosztów przewozu, prowizji i t. d., były wyższe od płaconych na miejscu przez pośredników. Z tego więc względu uważać należy, że organizatorzy jarmarku cel swój osiągnęli. Wyniki jarmarku winny zachęcić obie zainteresowane strony do korzystania nadal z pomocy Targów Poznańskich w sprzedaży kupnie wełny.

Do dyspozycji Komitetu jarmarku Wielkopolska Izba Rolnicza i Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych oadały 8 nagród honorowych (dyplomy na medale i listy pochwalne) dla nagrodzonych hodowców, którzy dostarczyli partje wełny najlepsze pod względem czystości, wyrównania oraz ogólnego wyglądu. Nagrodzone zostały majatki: Dobrzyńewo, Objezierze, Stary Kobylin, Trzebaw i Szelcino (woj. poznańskiego), Sieburczyn i Stawski (woj. białostockiego) oraz Opatkowice (woj. kieleckiego).

Istniejące zapotrzebowanie ze strony przemysłu na wełnę krajową — wobec zamówień na wyroby wełniane i podwyższenia procentu ilości obowiązującej domieszki wełny krajowej — skłoniło Targi Poznańskie do organizowania następnego jarmarku wełny, który prawdopodobnie odbędzie się w połowie lutego 1933 r.

Nadmienić należy, że Targi podejmują się przyjąć wełnę do z lombardowania, udzielając przytem zaliczkę w wysokości do 50% jej szacunku, składając ją i ubezpieczając od ognia na własny rachunek. Nadesłane partje mogą być również sprzedane wcześniej podług limitu, zgóry uzgodnionego.

W dniu jarmarku odbyło się w Poznaniu w lokalu Targów posiedzenie komitetu, powołanego do życia w myśl uchwał konferencji w sprawie organizacji obrotu wełną z dn. 24/X 1932 r. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z przebiegu jarmarku, ustalono zakres i charakter działania wymienionego komitetu.

Z dniem 15 stycznia r. b. w obecnym systemie wystawiania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny została wprowadzona naskutek decyzji rana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. pewna zmiana. Mianowicie, zaświadczenia pochodzenia wełny, wystawiane przez uprawnione do tego izby i organizacje rolnicze i hodowlane, obowiązywały po zweryfikowaniu ich przez Targi w Poznaniu, co odbywało się przez nałożenie odpowiedniego nadruku na świadectwie i zaopatrzenie jego w odpowiednie podpisy i pieczętkę Targów.

Obecnie — z dniem 15/1 — Targi w Poznaniu będą zatrzymywały w swych aktach zaświadczenia, wystawione przez upoważnione instytucje, natomiast nabywca wełny otrzymywać będzie zaświadczenie, wystawione przez Targi w/g ustalonego wzoru.

Powyższa zmiana, mająca na celu ujednoczenie wystawianych zaświadczeń, wprowadzona zostaje zgodnie z uchwałą konferencji z dn. 24/X 1932 r. w sprawie organizacji obrotu wełną.

E. Baird

AKCJA OCHRONY ROŚLIN. — Dn. 5 i 6/XII 1932 r. odbyła się w Min. Rolnictwa i Ref. Rola. doroczna konferencja w sprawach ochrony roślin. Na program konferencji złożyły się referaty sprawozdawcze przedstawicieli poszczególnych zakładów ochrony roślin z działalności za 1932 r. oraz ustalenie planu pracy w zakresie praktycznej akcji zwalczania chorób i szkodników roślin na rok 1933.

Ze sprawozdań wynika, że naogół prace zakładów ochrony roślin w ostatnim roku zostały pogłębione. Wzrosło również zainteresowanie sprawami ochrony roślin ze strony społeczeństwa rolniczego w związku ze znaczniejszym wystąpieniem w okresie sprawozdawczym szeregu chorób i szkodników roślin, które w wielu okolicach spowodowały bardzo poważne szkody na polach, w sadach i ogrodach. Znacznie wzrosła w stosunku do lat poprzednich ilość zgłoszeń z terenu o porady iacnowe co do sposobów i środków zwalczania rozmaitych chorób i szkodników roślin.

Z chorób grzybkowych, poza rdzą żdźbłową na pszenicy, która przyjęta rozmiary kłękowe, notowano również większe nasilenie zgorzeli podstawy żdźbła u zbóż ozimych, zgorzeli łnu, helmintosporiozy na owsie i jęczmieniu, głowni zbożowych, chwościka burakowego oraz grzybków, powodujących schorzenia i gnicie owoców. Ze szkodników pochodzenia zwierzęcego obserwowano silniejszy pojaw słodzika rzepakowego, śmietki burakowej, śmietki cebulanki, bielinka kapustnika, niestrzępa głogowca, wznosika doparka, kuprówniki rudnicy, ślimaka polnego, pędraków chrabąszcza i wielu innych.

Istnieje również obawa szerszego rozpowszechnienia się w woj. zachodnich groźnego szkodnika drzew jabłoniowych, zwanego mszycą krwistą lub też korówka wełnistą. Na całym prawie obszarze kraju pląga większość ci spichrzów i młynów jest wołek zbożowy, niszczący ziarno niektórych zbóż.

W wyniku zeszlatorocznych lustracji upraw ziemniaczanych wykryto szereg nowych ognisk raka ziemniaczanego w województwach, w których choroba ta dotychczas występowała. Stwierdzono jednocześnie, iż infekcja raka ziemniaczanego nie przenika poza dotychczas ustaloną wschodnią granicę jego zasięgu, t. j. powiaty łaski i radomszczański woj. łódzkiego. Gospodarstwa, w których ujawniono raka ziemniaczanego, zostały włączone — w myśl obowiązujących przepisów — do obszarów ochronnych, podlegających ograniczeniom w zakresie uprawy ziemniaków i ich oortu. Wszystkie te gospodarstwa będą zapatrzone w okresie wiosennym r. b. w sadzeniaki ziemniaków odmian, odpornych na raka ziemniaczanego, przy pomocy specjalnych zasiłków Min. Rolnictwa i Ref. Rola. na obniżenie ceny tych sadzeniaków. W planie na rok przyszły uwzględniono przede wszystkim prowadzenie dalszej szczegółowej lustracji terenów, zagrożonych rakiem, oraz wzmoczonej akcji zwalczania tej choroby.

W zakresie prac badawczych Wydział Chorób Roślin P. I. N. G. W. w Bydgoszczy podjął się przeprowadzenia badania form biologicznych występującej u nas rdzy żdźbłowej. W związku z wysuwana hipotezą, iż teg roczna kłeska rdzy została spowodowana inwazją zarodników (uredospor) z półwyspu Bałkańskiego, Instytut m. in. podejmie próbę wyjaśnienia tego zagadnienia. Dział entomologiczny Wydziału będzie kontynuować badania nad sposobami tępienia wołka zbożowego przy pomocy środków chemicznych.

Wydział Ochrony Roślin P. I. N. G. W. w Puławach poprowadzi dalsze próby zwalczania raka korzeniowego drzew owocowych w szkółkach. Inne zakłady ochrony roślin mają za zadanie roztoczyć obserwacje nad wpływem tej choroby na rozwój drzew owocowych. Również w dalszym ciągu prowadzone będą obserwacje okresów rólki chrabąszcza w celu ostatecznego ustalenia mapy występowania tego szkodnika w Polsce.

W celu ujednolicenia metod rejestracji niektórych chorób roślin P. I. N. G. W. w Bydgoszczy opracuje metodę oceny nasilenia rdzy zbożowej, a także chorób wirusowych ziemniaków, ktoromi to metodami na przyszłość będą posługiwać się wszystkie zakłady ochrony roślin przy wykonywaniu odnośnych obserwacji.

Dla usprawnienia akcji rejestracyjnej zakłady ochrony roślin będą musiały zapewnić sobie odpowiednią liczbę statych ko-

respondentów, rozmieszczonych mniej więcej równomiernie na terenie działalności każdego z zakładów. Należy dążyć do zorganizowania niezbyt licznej, lecz sprawnej sieci sygnalizacyjnej, opartej przede wszystkim na rolniczych zakładach doświadczalnych, kołach doświadczalnych, szkołach rolniczych i ogrodniczych oraz bardziej uświadomionych i fachowo przygotowanych jednostkach z pośród praktycznych rolników i ogrodników. Dane rejestracyjne, nadsyłane przez korespondentów, muszą być uzupełniane obserwacjami, czynionymi przez personel fachowy zakładów podczas objazdów terenu.

Działalność zakładów ochrony roślin nie ogranicza się wyłącznie do czuwania nad stanem zdrowotności upraw rolniczych i ogrodniczych, lecz rozciąga się również i na kultur/lesne, stanowiące własność prywatną. Lasy państwowe bowiem są obsługiwane pod tym względem przez Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych.

W zakresie prac propagandowych zakłady ochrony roślin winny rozwinąć jak największą działalność w kierunku popularyzacji środków i sposobów zwalczania chorób i szkodników roślin — drogą praktycznych pokazów. Szczególną uwagę należałoby zwrócić przede wszystkim na pokazy zwalczania chorób i szkodników drzew owocowych, gdyż gospodarstwa sadownicze ponoszą z ich powodu stosunkowo największe straty.

Poza tem należy wykorzystać dla celów propagandowych również fachową prasę rolniczą i ogrodniczą, umieszczając w pismach publikacje na tematy aktualne. W tym celu każdy zakład winien zgory użyć plan działania, opracowując odpowiednią ilość popularnych artykułów dla opublikowania we właściwym czasie.

Wyniki prac zakładów ochrony roślin po odpowiednim zestawieniu będą ogłaszane drukiem w postaci roczników. Obecnie jest na ukończeniu grupowanie zgromadzonych materiałów z tej dziedziny, zgromadzonych w okresie od 1926 do 1930 r. włącznie, które zostaną opublikowane na początku r. b. Zestawienia za lata ostatnie projektuje się wydać w 1934 r.

W związku z szerzeniem się w dorzeczu Wisły nawłoci — chwastu, gęsiącego piantacje wikliny, uznano za pożądane wprowadzenie drugą rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Ref. Rola. powszechnego obowiązku niszczenia tego chwastu. Na rozporządzeniu powyższym zależy zwłaszcza zarządowi dróg wodnych Min. Komunikacji w celu ochrony przed nawłocią kultur wiklinowych, służących do utulania linii brzegowych rzek.

Wypowiedziano się również za potrzebą wydania rozporządzenia o obowiązku niszczenia kaniańki — chwastu pasożytniczego, występującego głównie na koniczyźnie.

J. J.

ROZWIĄZANIE RAD IZB ROLNICZYCH W POZNANIU I TORUNIU.

— W związku ze znowelizowaniem obowiązujących przepisów prawnych o izbach rolniczych i wpływem kadencji rad izb rolniczych w Poznaniu i Toruniu w lecie r. ub., zaszła konieczność powołania w obu izbach rolniczych nowych władz w drodze wyborów, opartych na nowych przepisach. W związku z tem Pan Minister Rolnictwa i Ref. Roln. wydał zarządzenia o rozwiązaniu rad obu izb rolniczych i wyznaczył swoich komisarzy, ktorimi mianowani zostali: dla Wielkopolskiej Izby Rolniczej Dr. T. Swinarski, Nacz. Wydz. Leśnictwa w Min. Rolnictwa i Ref. Roln., i dla Pomorskiej Izby Rolniczej P. J. Sakowicz, Inspektor Ministerjalay Rolnictwa.

Wyznaczeni komisarze przejęli od prezesów i zarządów obydwu izb ich funkcje z tem, że w okresie do powołania nowych rad izb rolniczych w sprawach, wymagających uchwał rady, decydować będzie, zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem o izbach rolniczych — Minister Rolnictwa i Ref. Roln.

W chwili obecnej w Ministerstwie są w toku prace przygotowawcze nad nadaniem obu izbom, jak również Warszawskiej Izbie Rolniczej, której Rada została już wcześniej rozwiązana, nowych statutów.

OBRÓT RYŻEM Z ZAGRANICĄ — p. str. 88.

H A N D E L

HANDEL ZAGRANICZNY

OBRÓT RYŻEM Z ZAGRANICĄ. — Na podstawie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 29 XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 111, poz. 930) stawka zwrotu cła przy wywozie ryżu wyluszczonego polerowanego, mąki ryżowej wszelkich gatunków, grysiku oraz pudru ryżowego, ustalona rozporządzeniem z dn. 9/IX 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 96, poz. 731) w wysokości zł 2'80 od 100 kg — została obniżona do zł 1'68 od 100 kg.

Jak wiadomo, poprzednia stawka zwrotu cła przy wywozie omawianych artykułów pozostawała w ścisłym związku z wysokością cła autonomicznego przy przywozie ryżu wyluskanego, lecz w błoncie, niepolerowanego — do wyrobu ryżu polerowanego, i wynosiła zł 2'80 od 100 kg.

Ponieważ jednak przeważająca część importu ryżu wyluskanego, lecz w błoncie, niepolerowanego, do wyrobu ryżu polerowanego odbywała się nie za opłatą cła autonomicznego w wysokości zł 2'80 od 100 kg, lecz za opłatą cła konwencyjnego w wysokości zł 1'68 od 100 kg, zaszła konieczność dostosowania wysokości stawki zwrotu cła nie do cła autonomicznego, lecz do cła konwencyjnego.

Przeważająca część przywozu ryżu wyluskanego, lecz w błoncie, niepolerowanego, do wyrobu ryżu polerowanego pochodzi z Indyj Brytyjskich. Poniższe zestawienie ilustruje udział przywozu z tego kraju w ogólnym przywozie wspomnianego artykułu do Polski:

	Ogółem	Z Indyj Brytyjskich	Stosunek %-owy przywozu z Indyj Brytyjskich do ogólnego przywozu
1929	539 996	492 720	91·2
1930	530 483	452 789	85·3
1931	772 050	734 846	95·2
Styczeń 1932	773	773	100·0
Luty	6 899	6 899	100·0
Marzec	—	—	—
Kwiecień	73 663	73 663	100·0
Maj	71 124	71 124	100·0
Czerwiec	—	—	—
Lipiec	89 746	71 950	80·2
Sierpień	104 542	97 505	83·7
Wrzesień	—	—	—
Październik	—	—	—
Listopad	—	—	—

Przywóz ryżu z Indyj Brytyjskich korzysta z K N U na podstawie art. 2 konwencji pomiędzy Polską a Indiami, dotyczącej stosunków handlowych między obu krajami podpisanej w dn. 8/V 1931 r. w Warszawie („Dz. Ust. R. P.” Nr. 55/1932, poz. 535). Ponieważ w konwencji handlowej między Polską a Francją, podpisanej w Paryżu dn. 9/XII 1924 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 67/1925, poz. 468), została zastrzeżona na przywóz ryżu z terytoriów francuskich 40% zniżka celna (a więc obowiązująca stawka celna nie zł 2'80, a zł 1'68 od 100 kg) — przywóz ryżu z Indyj Brytyjskich na podstawie K N U korzysta ze stawki celnej w wysokości zł 1'68 od 100 kg.

Przedstawione ukształtowanie się przywozu ryżu do Polski oraz fakt, że przywóz ten odbywał się za opłatą stawki konwencyjnej w wys. zł 1'68 — skłoniły do obniżenia zwrotu cła przy wywozie ryżu wyluszczonego polerowanego, mąki ryżowej wszelkich gatunków, grysiku oraz pudru ryżowego z zł 2'80 na zł 1'68 od 100 kg.

Zwrot cła skutecznie się na podstawie kwitów wywozowych, wystawionych przez urzędy celne na podstawie zaświadczeń „Sekcji Eksportowej Polskiego Przemysłu Ryżowego”, posiadających charakter deklaracji celnej, po stwierdzeniu wywozu towaru zagranicę („Mon. Pol.” Nr. 170/1929, poz. 427).

Przy przywozie ryżu obowiązują następująca stawki (w zł od 100 kg): a) wyluszczone polerowane 40 —, b) niewyluszczone 2 —, c) łamany (bez plewy), zawierający najwyżej 5% wagi całych ziaren, przeznaczony do wyrobu krochmalu 1'80, d) wyluskany, lecz w błoncie, niepolerowany, do wyrobu ryżu, polerowanego — za pozwoleniem Min. Skarbu 2'80.

HANDEL WEWNĘTRZNY

USTALENIE CHARAKTERU PRACOWNIKÓW W HANDLU A UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE¹⁾.

— Opracowanie kryteriów, któreby stanowiły właściwą i gospodarczo uzasadnioną podstawę zaliczania osób, wykonywających te czy inne rodzaje zatrudnień w handlu — do kategorii pracowników umysłowych lub fizycznych — jest zadaniem bardzo trudnym. Rozwiązanie tego skomplikowanego problemu posiada jednak zasadnicze znaczenie z uwagi na konsekwencje, wynikające z odmiennych uprawnień ustawowych pracowników umysłowych w zakresie warunków umowy o pracę, terminów urlopowych wypoczynkowych oraz ubezpieczenia — od przysługujących pracownikom fizycznym.

O ile w interesie instytucji ubezpieczeń pracowników umysłowych leży rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na jak największą liczbę osób i z tego powodu mają one skłonność do rozszerzającej interpretacji obowiązujących norm prawnych, regulujących sprawę zaliczania do kategorii pracowników umysłowych — pracowników, zatrudnionych w handlu, o tyle w interesie pracodawców leży walka ze zjawiskiem wzrastających stale ciężarów z tytułu obowiązku ubezpieczenia tych wszystkich rozszerzającej można zaliczyć do pracowników umysłowych, mimo często braku jakichkolwiek pierwiastków intelektualnych w ich pracy. Powyższy stan rzeczy uważa kupiecstwo za jedną z poważnych bolączek, a źródłem jego jest szereg niejasności i braków redakcji odnośnych przepisów prawnych.

Sprawa zaliczania pewnych kategorii pracowników handlowych do umysłowych, obejmując zarówno pracowników biurowych, jak i sprzedawców i ekspedjentów sklepowych.

W odniesieniu do sprzedawców i ekspedjentów sklepowych kwestię tę regulują rozporządzenia Prezydenta Rzplitej: z dn. 16/III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 35, poz. 323) oraz z dn. 24/XI 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 106, poz. 911) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jak również rozporządzenia wykonawcze: z dn. 1/IV 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 49, poz. 414) i z dn. 14/VIII 1930 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 74, poz. 588), określające warunki praktyki, wymaganej dla zaliczenia do pracowników umysłowych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, oraz warunki ulgowe tegoż zaliczenia w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych, względnie w zakresie umowy o pracę.

Kwestia zaliczenia do pracowników umysłowych pozostałych kategorii pracowników handlowych uregulowana jest postanowieniami cytowanych wyżej rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z dn. 24/XI 1927 r. oraz z dn. 16/III 1928 r.

Analiza norm prawnych, regulujących kwestię charakteru ekspedjentów i sprzedawców sklepowych, doprowadza — moim zdaniem — do wniosku, że normy te nie są dostatecznie jasno określone, a poza tem — co jest kwestią zasadniczą — przewidują zbyt łagodne warunki, pozwalające na zaliczenie niemal wszystkich sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich do kategorii pracowników umysłowych.

Co się tyczy zaliczania do pracowników umysłowych innych kategorii pracowników handlowych (podpadających pod przepisy art. 3 p. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych) — sprawa przedstawia się nieco inaczej, wchodzi tu bowiem w grę raczej kwestia interpretacji przepisów niż zasady, na których są one oparte.

Odnosne postanowienia, przy oględnej interpretacji, nie nasuwałyby poważniejszych zastrzeżeń, wydaje mi się bowiem, że określenie „czynności biurowych i kancelaryjnych etc.” obejmuje tylko prace o charakterze intelektualnym, wymagające pewnej samodzielności i przygotowania nie tylko fachowego, ale i ogólnego. Atoli komentator powyższego rozporządzenia, komentator niewątpliwie miarodajny²⁾ wyjaśnia, że: „wymienione w p. 6 czynności obejmują nie tylko czynności, wymagające pewnej samodzielności, gruntowniejszego przygotowania teoretycznego

¹⁾ W tej aktualnej obecnej kwestji, na porządku obrad posiedzenia Komisji dla Spraw Handlu, zamieszczamy artykuł, rozważający tę sprawę z punktu widzenia poglądów zainteresowanych sfer społecznych (Red.).

²⁾ „Dekret Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych” — w opracowaniu Dr. J. Pasternaka, Rady Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, str. 20.

względnie praktycznego, lecz także czynności mechaniczne. Należą tu więc również: przepisywanie, kopjowanie, adresowanie, uwielokrotnianie pism, planów, rysunków w sposób mechaniczny lub chemiczny". W ten sposób pracownik, zajęty powielaniem pism lub rysunków w biurze handlowym, traktowany jest jako pracownik umysłowy, podczas gdy wykwalifikowany zecer np., spełniający czynności niewątpliwie więcej inteligencji wymagające — uważany jest za robotnika, a więc pracownika fizycznego.

Tego rodzaju wykładnie, rozszerzające intencje ustawodawcy — mojem zdaniem — poza granice, nakreślone przez sam życie, przyjmują się potem w praktyce, zwłaszcza wobec ich urzędowego poniekąd charakteru, i stosowane są przez instytucje ubezpieczeniowe.

W związku z powyższym, wydaje mi się, iż konieczne jest znowelizowanie odnośnych przepisów w kierunku dokładnego wyszczególnienia wszystkich czynności biurowych i kancelaryjnych, które uważa się za pracę umysłową, z uwzględnieniem zasady, że w przypadku, gdy pracownik pełni funkcje, których rodzaj nosi cechy zarówno pracy fizycznej, jak i umysłowej, może nastąpić zaliczenie go do pracowników fizycznych, o ile w jego pracy przeważają wyraźnie czynności fizyczne nad umysłowymi. W tym kierunku zapadło zresztą orzeczenie Izby X Sądu Najwyższego z dn. 27/X 1931 r. C. 1 183/31¹⁾.

W odniesieniu do sprzedawców i ekspedjentów sklepowych wymaga szczegółowego rozważenia kwestja kryteriów, na jakich należałoby oprzeć sposób ustalania, jacy sprzedawcy i ekspedjenci są pracownikami umysłowymi, a jacy fizycznymi.

Genetycznie rzecz ujmując, nastawienie zarówno władz administracyjnych, jak i instytucji ubezpieczeń społecznych sprzyjało zaliczaniu jak najszerszych warstw sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do pracowników umysłowych. Ministerstwu Pracy chodziło o zapewnienie przywilejów, służących pracownikom umysłowym, możliwie szerokim rzeszom pracowników, instytucjom ubezpieczeniowym zaś — o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia jak największej ilości pracowników, celem powiększenia wpływów z tytułu składek ubezpieczeniowych. Jednak szerokie zaliczenie sprzedawców i ekspedjentów sklepowych wszelkiego rodzaju w poczet pracowników umysłowych doprowadziło do wielkiego obciążenia kupiectwa i spowodowało w rezultacie liczne objawy, które ujemnie odbiły się na położeniu sprzedawców i ekspedjentów, a z drugiej strony stworzyło też poważne trudności dla instytucji ubezpieczeniowych, i w momencie, gdy wskutek niewypłacalności przedsiębiorstw handlowych wpływy gwałtownie obniżyły się, a równocześnie zaszła konieczność wypłacania zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym — przyczyniło się do trudności w utrzymaniu równowagi budżetowej instytucji ubezpieczeniowych. Dodać należy, że w okresie gdy zakłady ubezpieczeniowe będą musiały rozpocząć wypłacanie emerytur ubezpieczonym, których liczbę bardzo zwiększyła obecna polityka rozciągania obowiązku należenia do Z. U. P. U. na wielką liczbę sprzedawców sklepowych — skutki jej odbiją się niewątpliwie w sposób bardzo dotkliwy na finansach Z. U. P. U., obciążonych z tego tytułu nadmiernymi świadczeniami.

Omawiane wyżej tendencje, szkodliwe z punktu widzenia kupiectwa, są również, mojem zdaniem, fałszywe teoretycznie, zmierzają one bowiem do niczem nieuzasadnionego uprzywilejowania i postawienia na równi z wykształconymi i wykwalifikowanymi pracownikami biurowymi całej rzeszy pracowników, spełniających funkcje niemal wyłącznie fizyczne. Różne przepisy „ulgowe”, „przejściowe” i t. p. stwarzają zupełnie nieuzasadnione przywileje. Wydaje mi się, iż tendencją polityki społecznej winno być zapewnienie maksimum uprawnień, służących danej kategorii pracowników, nigdy zaś uprzywilejowywanie jednej kategorii pracowników kosztem i na niekorzyść innych, podczas gdy raczej dążyćby należało do zwiększenia kwalifikacji, wymaganych od pracowników w handlu.

Jako kryterjum zaliczenia sprzedawcy i ekspedjenta sklepowego do kategorii pracowników umysłowych, należałoby uznać łącznie posiadanie kwalifikacji teoretycznych ogólnych (cenzus wykształcenia) oraz kwalifikacji praktycznych fachowych, nabytych bądź drogą odbycia 3-letniej nauki zawodowej, bądź też przez prowadzenie co najmniej 6-letniej pracy w charakterze samodzielnego kupca.

Minimum ogólnych wiadomości teoretycznych, których nabycie stanowić musi jeden z warunków zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do kategorii pracowników umysłowych, mogłoby być, mojem zdaniem, wyższe od poziomu wykształcenia, nabywanego przez ukończenie zawodowej szkoły

dokształcającej, które w obecnie obowiązujących przepisach uznane jest za równorzędne z kwalifikacjami, nabytymi przez ukończenie 6-klasowej szkoły średniej lub zawodowej, podczas gdy jest to przygotowanie niedostateczne, nawet łącznie z praktyką — do uznania pracownika za umysłowego.

Jeżeli bowiem wyjść z założenia, że świadczone usługi winny być wynagradzane odpowiednio do ich wartości, zachodzi konieczność ustalenia takich kryteriów, których zastosowanie przy uznawaniu pracowników handlowych za umysłowych lub fizycznych — pozwoliłoby ocenić wartość świadczeń ze strony pracownika na podstawie jego poziomu umysłowego z jednej strony, przygotowania zaś zawodowego — z drugiej.

Reasumując powyższe wywody, jako zasadę i podstawowe kryterjum zaliczenia ekspedjentów sklepowych do kat. g rji pracowników umysłowych wysunąć należałoby, mojem zdaniem, przede wszystkim wyraźne rozróżnienie pracowników pełnowartościowych, t. j. wykwalifikowanych, od niepełnowartościowych i nie posiadających cenzusu przygotowania ogólnego i zawodowego (w obecnych przepisach bardzo niejasne, w wykonaniu zaś praktycznym — zupełnie zniwelowane), następnie zaś — rodzaj pracy, w której winny przeważać czynności umysłowe.

Andrzej Jeziorański

PRACE NAD ORGANIZACJĄ OBROTU WEŁNĄ KRAJOWĄ — p. str. 86.

TARGI I WYSTAWY

JARMARKI WEŁNIANE — p. str. 86.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 1 do 15 stycznia r. b. kształtował się następująco (ceny za 100 kg):

	1 ÷ 8/I		9 ÷ 15/I		Wzrost (+) Spadek (-) %
	zł	g	zł	g	
Pszenica					
Warszawa . . .	25.71	2.89	26.18	2.94	+ 1.8
Poznań . . .	22.15	2.49	23.08	2.59	+ 4.1
Lwów . . .	26.23	2.94½	26.92	3.02	+ 2.6
Przeciętna . . .	24.69½	2.77½	25.37	2.85	+ 2.7
Żyto					
Warszawa . . .	15.25	1.71	15.25	1.71	—
Poznań . . .	13.80	1.55	13.80	1.55	—
Lwów . . .	14.87½	1.67	14.87½	1.67	—
Przeciętna . . .	14.64	1.64	14.64	1.64	—
Owies					
Warszawa . . .	15.50	1.74½	15.40	1.73	- 0.6
Poznań . . .	12.14	1.36	13.27	1.48½	+ 9.3
Lwów . . .	13.21	1.48	13.47	1.51	+ 1.9
Przeciętna . . .	13.61½	1.53	14.04½	1.57½	+ 3.2
Jęczmień browarowy					
Warszawa . . .	16.00	1.80	16.00	1.80	—
Poznań . . .	15.25	1.71	15.25	1.71	—
Lwów . . .	16.75	1.88	16.75	1.88	—
Przeciętna . . .	16.00	1.80	16.00	1.80	—
Jęczmień zwykły					
Warszawa . . .	13.75	1.54½	13.75	1.54½	—
Poznań . . .	13.00	1.46	13.00	1.46	—
Lwów . . .	14.00	1.57	14.00	1.57	—
Przeciętna . . .	13.58	1.52½	13.58	1.52½	—

— Na rynkach zbóż chlebowych przyniósł okres sprawozdawczy (od 9 do 14 stycznia) wzmocnienie tendencji, głównie dla pszenicy, która na wszystkich rynkach uzyskała poprawę cen. Na giełdzie warszawskiej ceniona była pszenica o 0.75 wyżej od notowań końcowych okresu poprzedniego; poza tem niewielką poprawę uzyskał jęczmień przemysłowy; żyto, jęczmień browarowy, mąka pszenna i żytnia oraz otręby

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

¹⁾ „Orzecznictwo Sądów Polskich” tom 11, zesz. 4 z 1932 r. Nr. 160.

pszenne i żytnie utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a jedynie owies zmniejszył o zł 0'50 ÷ 1'00 na 100 kg. Na giełdzie poznańskiej wahania cen były mniej liczne, aczkolwiek nieco poważniejsze: pszenica i owies podniosły się o zł 1'25, mąka pszenna o zł 1'75, pozostałe zaś zboża i przetwory utrzymały się na niezmiennym poziomie. Notowania giełdy gdańskiej wykazują bez wyjątku poprawę, nieco większą jedynie przy pszenicy. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych minął okres sprawozdawczy przy tendencji nieco mocniejszej dla pszenicy, utrzymanej zaś naogół dla pozostałych zbóż.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 132 hfl. 27'00 ÷ 27'50 (26'25 ÷ 26'70), — jednolita 126 hfl. 26'50 ÷ 27'00 (25'75 ÷ 26'25), — zbierana 124 hfl. 25'50 ÷ 26'00 (24'75 ÷ 25'25), żyto standard I 119 hfl. 15'25 ÷ 15'50 (15'25 ÷ 15'50), — standard II 117 hfl. 15'00 ÷ 15'25 (15'00 ÷ 15'25), jęczmień browarowy 117 hfl. 15'50 ÷ 16'50 (15'50 ÷ 16'50), — przemiałowy 13'75 ÷ 14'25 (13'50 ÷ 14'00), owies jednolity 78 hfl. 15'50 ÷ 16'50 (16'00 ÷ 17'00), — zbierany 73 hfl. 13'50 ÷ 14'00 (14'00 ÷ 15'00), mąka pszenna luksusowa wym. 40 ÷ 50% 43'00 ÷ 48'00 (43'00 ÷ 48'00), — pszenna 4/0 wym. 50 ÷ 60% 38'00 ÷ 43'00 (38'00 ÷ 43'00), — żytnia pyłkowa po 55% 24'00 ÷ 26'00 (24'00 ÷ 26'00), — sitkowa II gat. po 55% 20'00 ÷ 21'00 (20'00 ÷ 21'00), — razowa 95% 20'00 ÷ 21'00 (20'00 ÷ 21'00), otręby pszenne łuski-szale 9'50 ÷ 10'00 (9'50 ÷ 10'00), — pszenne średnie 9'00 ÷ 9'50 (9'00 ÷ 9'50), — żytnie 8'00 ÷ 8'50 (8'00 ÷ 8'50).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 23'00 ÷ 24'00 (21'75 ÷ 22'75), żyto 13'60 ÷ 13'80 (13'60 ÷ 13'80), jęczmień browarowy 14'50 ÷ 16'00 (14'50 ÷ 16'00), — przemiałowy 64 ÷ 66 kg 12'25 ÷ 12'75 (12'25 ÷ 12'75), — 68 ÷ 69 kg 12'75 ÷ 13'50 (12'75 ÷ 13'50), owies 13'25 ÷ 13'50 (12'00 ÷ 12'25), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 37'00 ÷ 39'00 (35'25 ÷ 37'25), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 21'00 ÷ 22'00 (21'00 ÷ 22'00), otręby pszenne grube 8'50 ÷ 9'50 (8'50 ÷ 9'50), — pszenne średnie 7'50 ÷ 8'50 (7'50 ÷ 8'50), — żytnie 8'25 ÷ 8'50 (8'25 ÷ 8'50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 15'50 ÷ 15'60 (14'40), — czerwona kolorowa o wadze 125 hfl. 15'10 ÷ 15'20 (14'00), żyto nowe przemiałowe o wadze 120 hfl. 9'25 (9'05), — eksportowe o wadze 120 hfl. 8'90 ÷ 9'00 (8'75), jęczmień nowy wyborowy 9'25 ÷ 9'65 (9'25 ÷ 9'50), — średni 9'00 ÷ 9'25 (8'75 ÷ 9'00), — mierny o wadze 108 hfl. 8'75 ÷ 9'00 (8'40 ÷ 8'70), owies na eksport 7'75 ÷ 8'60, otręby pszenne szale 6'25 (6'20), — pszenne średnie 6'00 (6'70), — żytnie 5'75 ÷ 5'90 (5'75).

TŁUSZCZE I OLEJE

Okres ostatnich 6 tygodni nie przyniósł poprawy na rynku tłuszczów i olejów; zapotrzebowanie nadal było ograniczone, ceny zaś w większości wypadków wykazują poważniejsze zniżki.

Toruń. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg loco Toruń-Mokre w transportach wagonowych (w nawiasach podane są ostatnie notowania z pierwszych dni grudnia; olej lniany 112'00 (110'00), pokost 127'00 (138'00), olej słonecznikowy rafinowany 155'00 (158'00), — słonecznikowy surowy 130'00, olej kokosowy surowy 85'00 (95'00), — kokosowy rafinowany 140'00 (148'00), — kokosowy bielony 88'00 (97'00), olej palmkernowy surowy 85'00 (93'00), — palmkernowy bielony 88'00 (95'00), olej rzepakowy surowy 130'00 (135'00), — rzepakowy rafinowany 153'00 (158'00), makuchy lniane 20'50 (23'00), — słonecznikowe 15'00 (16'25), —

kokosowe 19'50 (20'00), — rzepakowe 16'00 (16'25), — palmkernowe 16'00 (17'00).

Lublin. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg loco skład: olej lniany 110'00 ÷ 115'00, — rzepakowy 90'00 ÷ 95'00, makuchy lniane 28'00 ÷ 30'00, — rzepakowe 17'00 ÷ 19'00, siemię rzepakowe 45'00 ÷ 50'00.

PAPIER

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg franco stacja odbiorcza: papier „Jawa” 83'00, — „Natro” 250 g 90'00, papiery drukarskie i rotacyjne 50 g 54'00, papier satynowany 55 g 59'00, — w arkuszach matowy 50 g 58'00, — drukowy drzewny kl. VII matowy 50 ÷ 180 g 65'00, — kl. VI satynowany 55 ÷ 180 g 81'00, — kl. V satynowany 55 ÷ 180 g 92'00, — ilustracyjny drzewny satynowany 65 g 94'00, — bezdrzewny 80 ÷ 150 g 135'00, papiery piśmienne: kl. VII satynow. 60 ÷ 180 g 82'00, — kl. VI matowy 60 ÷ 180 g 93'00, — kl. V satynowany 60 ÷ 180 g 107'00.

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg: tektura biała 44'00, — szara 46'00, — bronzowa 46'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 9 do 14 stycznia 1933 r.

— Zainteresowanie akcjami na giełdzie warszawskiej spadło w okresie sprawozdawczym bardzo silnie; ilość notowanych akcji zmniejszyła się, kursy zaś kształtowały się znikomo.

Gros transakcji, jak i dotychczas, przypadło na akcje Banku Polskiego, które w rezultacie cenione były o zł 4'50 poniżej notowań końcowych tygodnia poprzedniego. Poza tem obracano jedynie akcjami przedsiębiorstw metalurgicznych, w których Lilpop i Starachowice obniżyły się o zł 0'25. Modrzejów zaś o zł 1'15, t. j. o około 30% w porównaniu z ostatnimi notowaniami.

Na giełdach prowincjonalnych zainteresowanie akcjami było w okresie sprawozdawczym nadal minimalne i dotyczyło przeważnie akcji Banku Polskiego. Kursy kształtowały się znikomo.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 14/1
Bank Polski	zł 100	87'50	83'00	84'00 ÷ 83'00
Lilpop	zł 25	9'50	9'50	9'50
Modrzejów	zł 50	2'60	2'60	—
Starachowice	zł 50	7'25	7'25	—

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski — 87'00 (90'00).

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje (jak wyżej): Chodorów — 82'50 ÷ 83'00.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej): Bank Polski — 86'50 ÷ 87'00 (88'00).

CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

CZEŚCIOWA ZMIANA TARYFY CELNEJ. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 14, ukazało się rozporządzenie, zmieniające pozycję 11 taryfy celnej. Zmiana ta polega głównie na wprowadzeniu 2 nowych punktów do tej pozycji i, w związku z tem, nadaniu nowego brzmienia uwadze końcowej (obecnie uwaga 2), a mianowicie:

Nazwa towaru	Cło
(Nowy) p. 4 Jądra pestek śliwek, moreli, brzoskwiń	zł od 100 kg
poz. 11 i t. p. namiastki orzechów, migdałów i t. p. brutto	
(Nowy) p. 4 Jądra pestek śliwek, moreli, brzoskwiń	172'—
poz. 11 i t. p. namiastki orzechów, migdałów i t. p. brutto	

(Nowy) p. 5 Towary, objęte pp. 1 i 4 niniejszej pozycji, mielone lub krajane, a nadto aromatyzowane brutto 300'—

U w a g a 2: Towary, wymienione w p. 1 tudzież w uwadze 1 oraz w r. p. 2 i 3 niniejszej pozycji, przewożone bez lupinek lub zawierające więcej niż 5% jąder wyluszczone, również towary, objęte pp. 1, 2, 3 i 4 niniejszej pozycji krajane lub mielone lecz niearomatyzowane — podlegają cłu wg odpowiednich punktów z dodatkiem 25%.

Jak wynika z powyższego, chodzi tu głównie o namiastki orzechów, migdałów i t. p., jakimi są jądra pestek śliwek, moreli, brzoskwiń i t. p. Pestki i ziarnka drzew owocowych

wymienione są w poz. 62 (pp. 8 i 10) tar. celn., przewidującej nasiona i jako takie podlegają stawkom znacznie niższym (zł 780 ÷ 32'50) aniżeli towary, objęte poz. 11 pp. 1 i 2 tar. celn. (zł 172 wzgl. 344).

Z uwagi na to, że jądra pestek śliwek i t. p., jak zaznaczono wyżej, stanowią namiastki orzechów, migdałów i t. p., powinny być one cłone według poz. 11. Tak też rozstrzygnęła Rada Towaroznawcza przy Ministerstwie Skarbu, taryfikując te artykuły według wspomnianej pozycji. Dla uniknięcia niejasności

omawiane jądra zostały obecnie wymienione wyraźnie w poz. 11 tar. celn. (p. 4).

Zmiana p. 5 dotyczy głównie artykułów, wymienionych w p. 1 i p. 4, aromatyzowanych, czyli stanowiących namiastki migdałów, i z tego względu przewidziana jest dla nich stawka wyższa, t. j. zł 300 od 100 kg.

OBRÓT RYŻEM Z ZAGRANICĄ — p. str. 88.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

PLAN FINANSOWO-GOSPODARCZY PRZEDSIĘBIORSTWA „POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE” NA 1933 R. — Uchwałą Rady Ministrów z dn. 28/X 1932 r. zatwierdzony został plan finansowo-gospodarczy oraz preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego przedsiębiorstwa „P. K. P.” na okres 1933 r. w sumach następujących (w tys. zł):

Wpływy zwyczajne:	
Eksplatacja kolei	1 130 856
Zwrot zaliczek gwarancyjnych	4 707
Lotnictwo cywilne	67
Razem wpływy zwyczajne:	1 135 630
Wpływy nadzwyczajne:	
Lotnictwo cywilne	703
Ogółem wpływy:	1 136 333
Rozchody zwyczajne:	
Eksplatacja kolei	914 163
Długi i gwarancje	48 446
Lotnictwo cywilne	8 116
Razem rozchody zwyczajne:	970 725
Rozchody nadzwyczajne:	
Lotnictwo cywilne	3 608
Ogółem rozchody:	974 333

Z przewidzianej nadwyżki wpływów nad rozchodami w wysokości zł 162 miljn. kwotę zł 112 miljn. przeznaczają się na rzecz funduszu inwestycyjnego P. K. P., pozostała zaś nadwyżka w wysokości zł 50 miljn. stanowi wpłatę do Skarbu, włączoną do budżetu państwowego na okres od 1/IV 1933 r. do 31/III 1934 r. Równocześnie zatwierdzony został preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego na 1933 r. w wysokości zł 113 miljn. po stronie wpływów i wydatków.

Przechodząc do bliższej analizy powyższego planu, zestawimy poszczególne pozycje planu z wynikami eksploatacyjnymi za poprzednie dwa okresy sprawozdawcze. Wpływy stanowiły (w tys. zł):

	Według planu na 1933	Wyniki finans. za 1931/32	1930/31
A. — WPŁYWY ZWYCZAJNE	1 135 630	1 224 762	1 439 477
1. — Eksploatacja kolei	1 130 856	1 224 683	1 437 138
Dochody z przewozów na kolejach normalnotorowych	1 004 440	1 116 494	1 308 732
w tem:			
z przewozu osób	269 500	292 132	349 267
„ „ bagażu i przes. ekspr.	12 810	13 949	17 178
„ „ towarów	708 470	793 238	925 452
„ „ poczty	13 660	17 176	16 834
inne dochody	115 845	96 365	113 579
Dochody z przewozów na kolejach wąskotorowych	10 571	11 825	14 826
Inne dochody	1 869	2 024	2 499
2. — Zwrot zaliczek gwarancyjnych	4 707	3	2 339
3. — Lotnictwo cywilne	67	75	67
B. — WPŁYWY NADZWYCZAJNE	703	—	—
Lotnictwo cywilne	703	—	—

Zestawienie wskazuje, iż w porównaniu z okresem 1931/32 plan finansowy na 1933 r. przewiduje zmniejszenie wpływów o 7% w porównaniu zaś z okresem 1930/31 r. — o 20%. Zmniejszenie to powstaje wyłącznie w pozycjach „dochody z przewozów”, które wobec nieustającej depresji gospodarczej przewidywane są ze zmniejszeniem w porównaniu do 1931 r. o 12%, oprócz przewozów węgla do portów. Inne pozycje wpływów określone zostały w wymiarze wyższym, niż osiągnięty w okresach poprzednich, gdyż oczekiwane jest zwiększenie wpływów z tytułu składek emerytalnych, z tytułu opłaty odsetków od funduszu inwestycyjnego, z tytułu zwrotu zaliczek gwarancyjnych w związku ze skupem kolei Lwów — Podhajce, wreszcie w pozycji „Wpływy nadzwyczajne” — wobec sprzedaży spółce „Lot” płatowców i silników.

Rozchody wynosiły (w tys. zł):

	Według planu na 1933	Wyniki finans. za 1931/32	1930/31
A. — ROZCHODY ZWYCZAJNE	970 725	1 131 698	1 324 603
1. — Eksploatacja kolei	914 163	1 122 773	1 318 050
w tem:			
Dyrekcje i urzędy samodzielne	35 192	37 533	40 439
Służba drogowa	139 028	167 650	207 681
„ stacyjna	109 448	123 088	150 248
„ handlowa	35 618	40 686	47 867
„ konduktorska	56 955	68 105	81 424
Agencje celne	3 264	4 051	4 554
Służba trakcji	19 334	22 270	25 199
„ parowozowa	136 083	159 697	194 036
„ wagonowa	14 134	16 397	20 159
„ warsztatowa	162 855	241 379	287 576
„ elektrotechniczna	11 881	13 186	14 359
„ sanitarna	14 395	14 036	14 988
„ zasobów	8 786	9 778	11 743
Wydatki wspólne	57 713	8 926	101 409
Emer tury i zaopatrzenia	96 735	98 223	96 614
Koleje wąskotorowe	12 742	14 766	18 754
2. — Długi i gwarancje	48 446	2 752	6 552
3. — Lotnictwo cywilne	8 116	6 173	7 632
B. — ROZCHODY NADZWYCZAJNE	3 608	91 346	166 015
Lotnictwo cywilne	3 608	2 806	4 226

I tu zestawienie rozchodów zwyczajnych wskazuje na zmniejszenie preliminarzowanych rozchodów w porównaniu do lat poprzednich, i to w stopniu większym, niż zmniejszenie wpływów, bo o 14% (zamiast 7%) w stosunku do 1931/32 r., i o 26% (zamiast 20%) w stosunku do 1930/31 r. Kompresji uległy wszystkie pozycje rozchodowe oprócz emerytur oraz lotnictwa cywilnego, natomiast zwiększenie rozchodów przewidziane jest na spłatę pożyczek kolejowych i rent wykupna kolei prywatnych. Duże różnice w pozycji rozchodów nadzwyczajnych tłumaczą się tem, iż od 1933 r. wydatki na inwestycje przeniesione zostały na osobny fundusz inwestycyjny.

Preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego P. K. P. na 1933 r. przedstawia się w sposób następujący (w tys. zł):

Wpływy	
Nadwyżka dochodów eksploatacyjnych	112 000
Zwrot kosztów odbudowy kol. Borki — Grzymałów	889
Inne wpływy	101
Razem:	113 000

Rozchody	Według planu na 1933	Rozchody rzeczywiście w 1932/33	w 1930/31
Budowa nowych linii kolejowych	3 910	13 962	48 567
Inwestycje na kolejach normaln.	35 552	50 073	60 936
Zakup taboru na kol. normaln.	65 528	16 636	38 468
Budowa nowych linii i inwestycje na kolejach wąskotorowych	1 750	3 310	6 271
Zakup taboru na kol. wąskotor.	810	844	1 825
Odbudowa zniszczeń wojennych	3 450	3 715	5 723
Razem:	113 000	88 540	161 790

Jedyną pozycją, wykazującą zwiększenie rozchodów, jest zakup taboru, spowodowany nie tyle potrzebami eksploatacji, co koniecznością utrzymania pracy w krajowych wytwórniach parowozów i wagonów. Wszystkie inne pozycje uległy kompresji, sz. zęólnie jaskrawej w pozycji budowy nowych linii o $\text{z} 45$ miljn. w porównaniu z 1930/31 r. Zmniejszono również znacznie kredyty na inwestycje, zwłaszcza na przebudowę węzłów. Nawet na tak pilną sprawę, jak przebudowa węzła warszawskiego, przeznaczono w r. b. tylko $\text{z} 25$ miljn.

To też plan finansowo-gospodarczy P. K. P. na 1933 r. jest wyrazem zdecydowanego dążenia zarządu kolejowego do przy-

stosowania eksploatacji P. K. P. do obecnych trudnych warunków gospodarczych i bezwzględnego utrzymania bilansu w stanie równowagi.

J. G.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI WAGONÓW I BOCZNIC KOLEJOWYCH. — Na wzór istniejących już od szeregu lat we wszystkich niemal krajach Europy związków właścicieli wagonów (a łącznie z tem i właścicieli bocznic kolejowych) został utworzony w dn. 23/VI r. ub. w Polsce podobny Związek z siedzibą w Warszawie.

Zadaniem tego Związku, który w najbliższym czasie przyłączy się do Międzynarodowego Związku Właścicieli Wagonów, istniejącego w Wiedniu — jest uporządkowanie spraw, dotyczących wagonów prywatnych i bocznic na zasadach przepisów, zatwierdzonych w drodze prawodawczej, oraz ujęcie w normy prawne stosunku powyższych właścicieli do zarządców kolei i sądów. Praktyka wykazuje, jak trudną rzeczą jest osiągnięcie porozumienia poszczególnych właścicieli przy bezpośrednim odosobnionem zwracaniu się do zarządów kolejowych. By temu zaradzić, Związek bierze na siebie obronę interesów zrzeszonych właścicieli wagonów i bocznic wobec zarządów kolejowych, jako też reprezentowanie tych interesów na konferencjach krajowych i międzynarodowych, jak np. na mającej się odbyć na jesieni r. b. międzynarodowej konferencji, dotyczącej rewizji postanowień konwencji berneńskiej.

ZEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

RYNEK FRACHTOWY. — Wspomagany ożywionym ruchem na rynku La Platy i wznowieniem eksportu kukurydzy z południowej Afryki, rynek frachtowy przedstawia się znacznie korzystniej, co, przy widokach poprawy w zapotrzebowaniu tonnażu na północnym Pacyfiku oraz wzmożonym eksporcie nitratów z wybrzeży chilijskich, może wytworzyć w bliskiej przyszłości pomyślny dla armatorów równomierniejszy podział tonnażu.

Rynek La Platy był w ub. tygodniu ogromnie ożywiony, i zawarto tam taką samą ilość kontraktów, jak w pierwszych tygodniach 1932 r. Zwyczajka stawek utrzymuje się w dalszym ciągu, tak że z San Lorenzo do Anglii i Kontynentu płacono do sh 18/6 na styczeń. Główne zainteresowanie koncentruje się w frachtowaniach na luty, na które stawki wynoszą za średniego typu statki sh 17 ÷ 17/6 do Anglii i Kontynentu, a sh 18 do rejonu Bordeaux-Hamburg. Z Bahia Blanca za duże statki płacono do Antwerpji lub Rotterdamu sh 15/6 ÷ 16 na styczeń, za średnie statki do sh 18 na luty. Ogółem zakontraktowano 38 statków o łącznym tonnażu 256 200 t.

Na północno-amerykańskich rynkach ruch był bardzo ogra-

czony. Notowano słabe zapotrzebowanie tonnażu pod ładunki zboża z Northern Range do portów m. Śródziemnego po stawce 8 cent. za 100 lb.

Na rynkach wschodnich i australijskich tendencja była mocna przy stawkach zwyżkujących.

Zwyczajka cen kukurydzy wpłynęła na ożywienie ruchu na rynku rumuńskim; z Constanzy płacono sh 13 do rejonu Bordeaux-Dunkierka na styczeń, z Suliny sh 14 do portów Anglii i Kontynentu. Ogółem zakontraktowano 6 statków o łącznym tonnażu 29 800 t.

Z południowych portów Z. S. R. R. zafrachtowano 2 statki pod zboże po stawce sh 10/9 do portów Anglii i Kontynentu; zapotrzebowanie tonnażu minimalne.

Na rynku Gdynia/Gdańsk ruch był dość ożywiony przy stawkach niżujących, co zostało spowodowane zamarnięciem północnych portów szwedzkich, norweskich i fińskich, wobec czego wolny tonnaż, pracujący między temi portami, przeniósł swe pole działania do południowych portów Bałtyku, zwiększając nadmi r wolnego tonnażu.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWY:

Ratyfikacja porozumienia polsko-niemieckiego z dn. 15 XII 1931 r. o stosowaniu tytułu I konwencji polsko-niemieckiej z dn. 22/VI 1922 r. o terenów, będących pr edmiotem umowy z dn. 18 VII 1931 r. między Skarbem Polska i Preussische Bergwerks- u. Hütten A. G. — ust. z dn. 15/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 10).

Ratyfikacja umowy polsko-austriackiej o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich oraz o pomocy prawnej w sprawach danio, podpisanej dn. 22 IV — ust. z dn. 15/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 12).

Ratyfikacja polsko-niemieckiego układu z dn. 1/XII 1931 r. o zaprzestaniu działalności Mieszanego Trybunału Rozjemczego — ust. z dn. 15/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 3, poz. 17).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Częściowa zmiana taryfy celnej — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 21/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 14).

Ustalenie wysokości kontyngentu odpędu na lata 1933 ÷ 1936 dla gorzeł rolniczych oraz podział tego kontyngentu na województwa — rozp. Ministra Skarbu z dn. 30/XII 1932 r., wyd. w poroz. z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 15).

OBWIESZCZENIA MINISTRÓW:

Ogłoszenie jednolitego tekstu rozp. Prezydenta Rzplitej o izbach rolniczych — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 22 XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 16)

Ogłoszenie jednolitego tekstu rozp. Prezydenta Rzplitej o przymusie ubezpieczenia od ognia i o P. Z. U. W. — rozp. Ministra Skarbu z dn. 2/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 3, poz. 23).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

24 stycznia:
— „**Drzewo Kopalniane**”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Katowicach, Kościuszki 30.

26 stycznia:
— „**Polska Nafta**”, S. A. — o g. 10 u Not. Hübnera w W-wie, Kapucyńska 6.

27 stycznia:

— „Vacuum Oil Company”, S. A.

3 lutego:

— „S. A. Warszawskiej Odlewni Żelaza i Fabryki Maszyn „Metallum” — o g. 18 w lok. f-my „Bodzechów” w W-wie, Moniuszki 12.

7 lutego:

— „Fabryka Garbarska „Temler i Szwede”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Okopowa 78.

11 lutego:

— „Fabryka Olejów i Tłuszczów Roślinnych „J. D. Potoka Synowie”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w Będzinie — Małobędzu.

12 lutego:

— „Prymas”, Fabryka Kawy Słodowej”, S. A. — o g. 15 u Not. J. Grzbielaka w Tarnowskich Górach, Lubliniecka 6.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

SPRAWY BUDŻETOWE

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W GRUDNIU 1932 R. — Według danych tymczasowych dochody i wydatki budżetowe w grudniu 1932 r. w zestawieniu z odpowiednimi kwotami za grudzień 1931 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	grudzień: 1932	1931	grudzień: 1932	1931
A. — ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	7	11	239	243
Sejm	40	40	532	535
Senat	1	9	133	158
Kontrola Państwowa	192	1	403	517
Prezydium Rady Ministrów	1	1	243	266
Min. Spraw Zagranicznych	122	406	3 700	4 391
„ „ Wojskowych	171	191	63 702	67 288
„ „ Wewnętrznych	566	762	16 025	17 038
„ Skarbu	104 266	117 727	9 308	11 298
„ Sprawiedliwości	5 078	4 418	7 751	9 332
„ Przemysłu i Handlu	1 126	723	1 812	1 380
„ Komunikacji	42	47	259	285
„ Rolnictwa	112	429	1 432	1 220
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	246	247	28 939	30 837
„ Robót Publicznych	1 191	1 214	2 992	5 218
„ Pracy i Opieki Społecznej	78	39	7 575	13 232
„ Reform Rolnych	2 737	62	2 982	1 434
„ Poczty i Telegrafów	2	1	106	178
Emerytury	4 638	3 584	12 446	13 273
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	10 783	13 671
Długi państwowe	—	—	16 755	5 686
Razem:	120 616	129 912	188 117	197 461

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:

Prezydium Rady Ministrów:				
a) Polska Agencja Telegraf.)	2	—	—	60
b) Drukarnie Państwowe	10	12	—	—
c) Wydawnictwa Państwowe ¹⁾	—	60	—	—
M-stwo Spraw Wojskowych:				
Państw. Wytwórnia Uzbrojenia	—	—	—	—
Państw. Wytw. Prochu i Mat. Kruszących	—	—	—	—
Państw. Zakład Inżynierji	—	—	248	—
M-stwo Spraw Wewnętrznych:				
a) Zdrojowiska Państwowe	1	1	—	—
b) Państw. Zakł. Przemysł. Zbożowe	—	742	—	615
Ministerstwo Skarbu:				
Mennica Państwowa	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu:				
Przedsiębiorstwa przem.-handl. i gór.-hutn.	—	—	—	—
Ministerstwo Komunikacji:				
Polskie Koleje Państwowe	529	735	—	—
Ministerstwo Rolnictwa:				
Lasy Państwowe	663	5 000	—	—
M-stwo Poczty i Telegrafów:				
Polska Poczta, Telegraf i Telefon oraz przedsiębiorstwa pomocnicze	254	4 000	—	—
Razem:	1 459	10 550	248	675

¹⁾ Przedsiębiorstwa „P. A. T.” i „Wydawnictwa Państwowe” został zgodnie z ustawą z dn. 10/III 1932 r. połączone.

C. — MONOPOLE:

Monopol solny	6 100	4 200	—	—
„ tytoniowy	27 000	25 000	—	—
„ spirytusowy	22 047	27 089	—	—
„ zapalczany	—	5	—	—
Loterja państwowa	2 000	1 500	—	—
Razem:	57 147	57 794	—	—
Ogółem:	179 222	198 256	188 365	198 136

Depresja gospodarcza silnie ciąży na budżetach państw, powodując ich deficytowość. W niektórych państwach, gdzie walka z deficytem budżetowym — z różnych względów, przeważnie taktyczno-politycznych — zaczęła się zbyt późno lub była prowadzona zbyt łagodnie, sięgają te deficyty bardzo poważnych sum, zagrażając podwalinom gospodarki finansowej tych państw.

W Polsce zasada równowagi budżetowej była przestrzegana stale i kategorycznie przeprowadzana, tak, że deficyty budżetowe, wywoływane nieuniknionem opóźnieniem przy dostosowywaniu polityki oszczędnościowej do wywrw w budżecie, czynionych ustawicznie przez utrzymującą się depresję, a jeszcze bardziej koniecznością ciągłego świadczenia pomocy i ulg życiu gospodarczemu — są bardzo niewielkie i są pokrywane z rezerw skarbowych. Zaznaczyć przytem należy, że w I półroczu roku budżetowego 1932/33 deficyty były jeszcze stosunkowo nieco większe, nie przekraczały jednak, przeciętnie biorąc, 11% wydatków. Ponieważ II półrocze jest zawsze dla gospodarki finansowej Państwa korzystniejsze, a poza tem zarządzenia oszczędnościowe oraz dodatki kryzysowe powoli i stopniowo zaczęły odgrywać swą rolę — od października notujemy spadek deficytów (październik — zł 10,3 miljn., listopad — zł 10,3 miljn., grudzień — zł 9,1 miljn.), które ostatnio stanowią zaledwie ok. 5% wydatków.

Spadek deficytu w grudniu o zł 1,2 miljn. nastąpił dzięki temu, że dość znacznej zwwyżce dochodów — z zł 165,5 miljn. do zł 179,2 miljn. — towarzyszyła zwyżka wydatków nieco mniejsza — z zł 175,8 miljn. do zł 188,4 miljn. Zaznaczyć należy, że w grudniu dochody budżetowe osiągnęły poziom niższy jedynie od dochodów kwietniowych w bież. roku budżetowym.

Wzrost dochodów w grudniu dotyczy tylko 2 grup budżetu: administracji (z zł 108,0 miljn. do zł 120,6 miljn.), gdzie zwyżkowała przede wszystkim częściowo w związku ze wzrostem danin najważniejsza część tej grupy — dochody Min. Skarbu (z zł 96,0 miljn. do zł 104,3 miljn.), oraz ministerstw (z zł 53,0 miljn. do zł 57,1 miljn.). Natomiast w grupie przedsiębiorstw nastąpił silny spadek wpłat — z zł 4,5 miljn. do zł 1,5 miljn., wywołany przede wszystkim zniżką do 10% (z zł 2,9 miljn. do zł 0,3 miljn.) wpłaty Poczty i Telegrafu (która zresztą wpłatami swemi przekroczyła w ciągu 3 kwartałów 3/4 budżetu) oraz zniżką do 2/3 (z zł 1,0 miljn. do zł 0,7 miljn.) wpłaty Lasów Państwowych.

Zwyżka wydatków nastąpiła w grudniu (w stosunku do listopada) przede wszystkim w grupie administracji (z zł 175,8 miljn. do zł 188,1 miljn.), gdzie wzrost wykazuje większość części budżetu. Poza tem w grupie przedsiębiorstw zjawiała się w grudniu dopłata zł 0,2 miljn., podczas gdy w listopadzie dopłata wogóle nie było.

W ciągu pierwszych 3 kwartałów roku budżetowego 1932/33 dochody budżetowe wyniosły zł 152,94 miljn., a więc dość znacznie mniej niż w tym samym okresie 1931/32 r. (zł 174,29 miljn.); spadek wykazują wszystkie 3 grupy dochodów, stosunkowo największy — wpłaty przedsiębiorstw (z zł 122,6 miljn. do zł 37,1 miljn.) — wobec znacznej redukcji wpłat i. K. P. (do 7%) i Lasów Państwowych (do 1/3), a przy lekkiej tylko zniżce wpłaty Poczty i Telegrafu. Podkreślić jeszcze należy, że w dochodach administracji spadek wykazują przede wszystkim dochody Min.

Skarbu (daniny), natomiast szczególnie silny wzrost nastąpił w zakresie opłat emerytalnych (z zł 27,2 miljn. do zł 41,3 miljn.) — w związku z podwyższeniem ich w r. ub. zwiększyły się także wpływy Min. Sprawiedliwości — z zł 36,7 miljn. do zł 44,0 miljn. Wydatki budżetowe wynosiły w okresie 3 kwartałów 1932/33 r. zł 1 680,0 miljn., gdy w tymże okresie 1931/32 r. zł 1 870,0 miljn.

Spadek dochodów w okresie pierwszych 3 kwartałów roku budżetowego 1932/33 w stosunku do roku 1931/32 był w porównaniu ze spadkiem w tymże okresie 1931/32 r. w stosunku do roku 1930/31 w liczbie absolutnej mniejszy o zł 109,4 miljn. (zł 213,5 miljn. wobec zł 323,0 miljn.), a w procentowej mniejszy o 3,4 (12,2% wobec 15,6%). A więc tempo spadku dochodów zmniejsza się. Jeśli chodzi o wydatki, to podkreślić należy, że w 1931/32 r. w stosunku do 1930/31 r. w omawianym okresie 9-miesięcznym wydatki (mimo silnego spadku dochodów) zmniejszyły się stosunkowo znacznie słabiej, bo o zł 271,9 miljn., t. j. o 9,7%, natomiast w 1932/33 r. w stosunku do 1931/32 r. zostały skurczone niewiele mniej, niż spadły dochody, bo o zł 190,0 miljn., t. j. o 10,2%, wskutek czego niewiele tylko zwiększył się deficyt (z zł 127,0 miljn. do zł 150,6 miljn.).

Stosunek dochodów i wydatków, osiągniętych w pierwszych 3 kwartałach 1932/33 r. do sum. ustalonych w budżecie na cały rok budżetowy, przedstawia się następująco: dochody administracji stanowiły 66,3% budżetu, wpłaty przedsiębiorstw — 24,2%, wpłaty monopolów — 68,7%; wydatki administracji — 65,5% budżetu, dopłaty do przedsiębiorstw — 62,5%. Jak widzimy, zarówno dochody jak i wydatki budżetowe nie osiągnęły procentu, teoretycznie przypadającego na 3 kwartały (75%).

Obroty kasowe w grudniu 1932 r. przedstawiały się następująco (w miljn. zł):

	Dochody	Wydatki
Pozostałość w dn. 30/XI	152,6	—
Obroty budżetowe	179,2	188,4
Autonom. obroty budżetowe Woj. Śląskiego	8,0	9,1
Pożyczki państw. — obroty gotówką:		
8% pożyczka konwersyjna	—	0,0
4% " premijowa dolarowa	0,0	0,0
3% " " budowlana	0,0	0,0
Sumy obrotowe	690,1	675,3
" obce	181,8	195,8
Pozostałość w dn. 31/XII	—	143,1
Ogółem:	1 211,7	1 211,7

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W GRUDNIU 1932 R. — Według danych tymczasowych wpływy z danin publicznych oraz monopolów państwowych w grudniu 1932 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Prelimino-	Wpły-
	wano	nęto
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE		
Podatki gruntowe	6 500	6 152
" od nieruchomości miejskich i nie- których wiejskich	6 400	6 352
Podatek przemysłowy	22 000	26 012
" dochodowy	17 800	18 687
" wojskowy	10	4
" nadzwyczaj. od niektórych zajęć zawodowych	200	65
" od kapitałów i rent	250	114
Zaległości podatków zniesionych	1	3
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	2 000	1 711
Podatek od energii elektrycznej	1 000	651
R A Z E M:	56 161	59 751
2. — PODATEK MAJĄTKOWY	300	276
3. — PODATKI POŚREDNIE		
Podatek od wina	120	201
" " piwa	700	573
" " cukru	9 000	7 446
" " drożdży	1 200	1 224
" " olejów mineralnych	2 000	1 925
" " zapalniczek	—	—
" " kwasu octowego	20	24
Akcyzowe opłaty patentowe	1 400	988
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	100	100
Podatki zniesione	—	—
R A Z E M:	14 540	12 481

4. — CŁO

Cło przywozowe	7 540	6 106
Wpływy uboczne od cła przywozowego	1 422	2 030
Cło wywozowe	36	66
Wpływy uboczne od cła wywozowego	2	8
R A Z E M:	9 000	8 210

5. — OPŁATY STEMPOWE 10 000 8 789

6. — NADZWYCZ. DODATEK DO DANIN 6 944 6 949

7. — MONOPOLE

Monopol solny	4 000	6 100
" tytoniowy	27 000	27 000
" spirytusowy	17 000	22 047
" zapalczany	—	—
Loteria państwowa	1 300	2 000
R A Z E M:	49 300	57 147

O G Ó Ł E M: 146 245 153 603

Drugie półrocze roku budżetowego jest zawsze bardziej wydajne pod względem dochodowym dla Skarbu Państwa niż I półrocze. Zwłaszcza dotyczy to ostatniego kwartału roku kalendarzowego oraz ostatniego miesiąca roku budżetowego, t. j. marca. Na IV kwartał rok i kalendarzowego bowiem wyznaczony są terminy większych płatności podatkowych, a poza tym następuje na rynku wewnętrznym przedświąteczne ożywienie obrotów, wzmagają się wreszcie realizacja piodów rolnych i udział rolnictwa w obrotach handlowych. W omawianym kwartale najkorzystniejsze są miesiące: październik i miesiąc sprawozdawczy — grudzień; w listopadzie następuje zazwyczaj lekki spadek wpływów skarbowych. Poniższe zestawienie ilustruje, jak te wahania wpływów skarbowych, a więc wzrost ich w końcowych miesiącach roku kalendarzowego po spadku w miesiącach letnich — kształtowały się w ostatnich 3 latach budżetowych (w miljn. zł):

	1930/31	1931/32	1932/33
Maj	+ 9,2	+ 4,4	+ 14,9
Czerwiec	- 25,3	- 23,0	- 22,7
Lipiec	+ 18,5	+ 6,2	+ 6,1
Sierpień	- 19,9	- 10,5	- 9,4
Wrzesień	+ 9,0	- 0,8	+ 3,4
Październik	+ 14,4	+ 31,9	+ 19,4
Listopad	- 7,7	- 15,0	+ 1,8
Grudzień	+ 27,7	+ 8,8	+ 7,6

Jak widzimy, w listopadzie 1932/33 r. nastąpiła już zwykła wpływów skarbowych, gdy w latach poprzednich odbywała się zwykła ich zniżka. Zato, oczywiście, dalszy wzrost wpływów w grudniu 1932/33 r. był mniejszy niż w tymże miesiącu lat poprzednich, zresztą w porównaniu z 1931/32 r. bardzo niewiele mniejszy. Podkreślić jeszcze ogólnie należy, że wahania wpływów skarbowych w 1932/33 r. co do kierunku odpowiadają wahaniom w latach poprzednich ze wspomnianym już wyjątkiem — na korzyść 1932/33 r. — w listopadzie. Poza tem w całym okresie 9-miesięcznym wahania in plus w 1932/33 r. były naogół większe niż w 1931/32 r., in minus zaś mniejsze; wyjątek poważniejszy stanowił tu październik, drobne zaś — lipiec i grudzień. Dzięki takiemu korzystniejszemu w bież. r. budżetowym kształtowaniu się wpływów skarbowych rozpiętość tych wpływów między bież. rokiem budżetowym a rokiem 1931/32 była w końcu 3-go kwartału znacznie mniejsza niż na samym początku roku (— zł 338 miljn. wobec — zł 14,7 miljn.).

W stosunku do preliminarza miesięcznego, ustalonego przez Min. Skarbu, wpływy, faktycznie osiągnięte w grudniu 1932 r., wykazują dość poważną zwyżkę, która — podobnie jak i w październiku — dotyczy wyłącznie monopolów, gdyż daniny dały sumę, minimalnie coprawda, ale mniejszą od preliminowanej. W zakresie danin nadwyżkę ponad preliminarz, dały wpływy z podatków bezpośrednich (najważniejszych, t. j. przemysłowego i dochodowego) oraz z nadzwyczajnego dodatku do danin, natomiast wpływy, związane bezpośrednio z bieżącymi obrotami gospodarczymi (podatki pośrednie, opłaty stempłowe, cło), oraz dochód nadzwyczajny z podatku majątkowego — dały wyniki nieco gorsze od przewidywanych w preliminarzu. W zakresie monopolów wpłaty wszystkie były skutecznie w wymiarze wyższym od ustalonego w preliminarzu, lub — jeśli chodzi o monopol tytoniowy — ściśle w wymiarze preliminowanym.

Wzrost wpływów skarbowych w grudniu w stosunku do listopada nastąpił zarówno dzięki zwyżce wpływów z danin, które osiągnęły poziom rekordowo wysoki w bieżącym roku bud-

zelowym, jak i dzięki wyższym wpłatom monopolów, które osiągnęły poziom o zł 1 miljn. tylko niższy od najwyższego poziomu — w maju.

Podatki bezpośrednie przyniosły w grudniu dochód wyższy niż w poprzednich miesiącach roku budżetowego 1932/33, przy czym w stosunku do listopada podniosły się o zł 2'2 miljn., t. j. o 4%. Wzrosły wpływy z podatku od nieruchomości (z zł 5'2 miljn. do zł 6'4 miljn.), którego termin płatności za III kwartał 1932 r. przypadał na listopad. Gwałtownie zwiększyły wpływy z podatku przemysłowego (z zł 16'5 miljn. do zł 26'0 miljn.) — wobec tego, że w grudniu płatny był podatek z rycałowany od drobnych przedsiębiorstw oraz były wykupywane świadectwa przemysłowe na 1933 r. Natomiast zniżyły wpływy wykazały: podatek dochodowy — z zł 22'9 miljn. do zł 18'7 miljn. (termin płatności reszty podatku na 1932 r. upłynął dn. 1/XI), oraz podatki gruntowe — z zł 9'6 miljn. do zł 6'2 miljn. (do 15/XI płatna była I rata za 1932 r.).

W stosunku do grudnia 1931 r. wpływy z podatków bezpośrednich w grudniu 1932 r. wykazały zniżkę zaledwie o zł 0'4 miljn. Mianowicie, nieznacznie mniejsze były w 1932 r. niż w 1931 r. wpływy z podatków: przemysłowego (o zł 0'7 miljn.) i dochodowego (o zł 1'1 miljn.); natomiast wyższe były w 1932 r. niż w 1931 r. dochody z podatków: gruntowych (o zł 0'9 miljn.) oraz od nieruchomości (o zł 1'4 miljn.).

Dochód z podatku majątkowego, wahający się stale ok. 0'2 ÷ 0'4 miljn., w grudniu utrzymał się prawie niezmiennie na poziomie listopadowym (zł 0'3 miljn.), stanowiąc zaledwie $\frac{1}{6}$ dochodu w grudniu 1931 r. (zł 1'8 miljn.), kiedy przypadał termin płatności raty tego podatku.

Wpływy z podatków pośrednich, które już wzrosły w listopadzie (o zł 1'0 miljn.), w grudniu podniosły się w dalszym ciągu o zł 0'5 miljn. Tym razem wzrost wpływów był niezależny od dominującej pozycji — dochodu z podatków od cukru, który — przeciwnie — w grudniu zmniejszył się (z zł 8'7 miljn. do zł 7'4 miljn.), lecz nastąpił głównie dzięki wyższym wpływom z akcyzowych opłat patentowych — z zł 0'1 miljn. do zł 1'0 miljn. (normalnej w końcu roku), oraz wyższym wpływom z podatku od piwa, wina, drożdży (z zł 0'9 miljn. do zł 1'2 miljn.) oraz od olejów mineralnych (z zł 1'6 miljn. do zł 1'9 miljn.).

W stosunku do wpływów w grudniu 1931 r. wpływy z podatków pośrednich w grudniu 1932 r. okazały się dość znacznie, bo o zł 3'7 miljn., niższe. Niektóre podatki dały większy dochód w 1932 r., np. podatek od piwa lub podatek od drożdży, ale silny spadek w 1932 r. wykazał dochód z podatku od cukru (o zł 2'7 miljn.), z podatku od olejów mineralnych (o zł 0'5 miljn.) i z akcyzowych opłat patentowych (o zł 0'5 miljn.).

Dochody z ceł obniżyły się w grudniu w stosunku do listopada zaledwie o zł 0'1 miljn. (wartość przywozu lekko wzrosła), wykazując jednocześnie spadek w stosunku do grudnia 1931 r. o zł 2'5 miljn.

Opłaty stemplowe, będące do pewnego stopnia wskaźnikiem natężenia obrotów, od października utrzymują się prawie na stałym poziomie (październik — zł 8'9 miljn., listopad — zł 8'8 miljn., grudzień — zł 8'8 miljn.). W porównaniu z grudniem 1931 r. wpływy z opłat stemplowych w grudniu 1932 r. wykazują znaczną zniżkę — o zł 3'3 miljn.

Wobec wyższej dochodu z większości danin podniósł się w grudniu również dochód z nadzwyczajnego dodatku do danin, mianowicie z zł 6'1 miljn. (w listopadzie) do zł 6'9 miljn. Jednak w stosunku do grudnia 1931 r. nastąpił dość znaczny spadek wpływów z tego źródła — o zł 2'5 miljn.

Dochód z monopolów wzrósł w grudniu w stosunku do listopada o zł 4'1 miljn. Mianowicie, zwiększyła się (z zł 4'9 miljn. do zł 6'1 miljn.) wpłata monopolu solnego oraz (z zł 18'0 miljn. do rekordowej kwoty zł 22'0 miljn.) wpłata monopolu spirytusowego (znamienna jest wyższa wpłata monopolu spirytusowego, poczynając od października, gdy właśnie z końcem września D. P. M. S. wydatnie obniżyła ceny). Wpłata monopolu tytoniowego pozostała taka sama jak w listopadzie (zł 27 miljn.). Zniżyła uległa tylko wpłata loterii państwowej — z zł 3'1 miljn. do zł 2'0 miljn.

Wpłaty monopolów w grudniu 1931 r. osiągnęły poziom bardzo nieznacznie wyższy niż w grudniu 1932 r. (zł 57'8 miljn. wobec zł 57'1 miljn.). Mianowicie, wyższa była w grudniu 1931 r. w porównaniu z grudniem 1932 r. wpłata monopolu spirytusowego (o zł 5'0 miljn.), natomiast wpłaty pozostałych monopolów były w 1932 r. wyższe niż w 1931 r.: tytoniowego o zł 2'0 miljn., solnego o zł 1'9 miljn., loterii o zł 0'5 miljn.

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w grudniu r. ub. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na 1932/33 r., oraz z wpływami, osiągniętymi w grudniu 1931 r., przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	$\frac{1}{12}$ budżetu na 1932/33	Grudzień 1932	Grudzień 1931
Podatki bezpośrednie	54'6	59'8	60'2
Podatek majątkowy	1'7	0'3	1'8
Podatki pośrednie	14'7	12'5	16'2
Cło	12'5	8'2	10'7
Opłaty stemplowe	13'4	8'8	12'1
Nadzwycz. dodatek do danin	6'0	6'9	9'5
Monopole	58'0	57'1	57'8

Jak widzimy, wpływy, osiągnięte w grudniu r. ub., były wyższe od teoretycznie obliczonej miesięcznej normy budżetowej w zakresie podatków bezpośrednich i nadzwyczajnego dodatku do danin.

Dochód z danin i monopolów w okresie pierwszych 3 kwartałów 1932/33 r. wyniósł zł 1 225'6 miljn., a więc mniej zarówno od dochodu, uzyskanego w tym samym okresie 1931/32 r. (zł 1 426'3 miljn.), jak i od kwoty, przewidzianej w budżecie (kwoty, preliminowanej na cały 1932/33 r. — zł 1 448'3 miljn.).

Zestawienie wpływów w okresie 3 kwartałów 1932/33 r. z wpływami, osiągniętymi w tym samym czasie w 1931/32 r., oraz z budżetem na 1932/33 r. przedstawia się następująco:

	3 kwartały:		
	1931/32	1 9 3 2 / 3 3	
	miljn. zł		% budżetu
Daniny	914'1	747'3	60'5
Podatki bezpośrednie	462'3	413'5	63'1
w tem:			
podatki gruntowe	36'8	43'1	79'9
podatek od nieruchomości	37'1	43'3	65'6
" przemysłowy	189'4	155'8	67'7
" dochodowy	169'3	147'8	53'1
Podatek majątkowy	14'5	2'7	13'6
Podatki pośrednie	124'7	113'0	64'0
w tem:			
podatek od cukru	83'0	74'7	64'3
Cło	121'6	81'6	54'4
Opłaty stemplowe	113'9	83'4	51'8
Nadzwycz. dodatek do danin	77'1	53'2	73'4
Monopole	512'2	478'3	68'7
w tem:			
monopol tytoniowy	265'1	257'0	75'6
" spirytusowy	196'2	150'8	55'9
Ogółem daniny i monopole:	1 426'3	1 225'6	63'5

M.

PODATKI I OPŁATY

ULGI PODATKOWE DLA ROLNICTWA — p. str. 85.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 9 do 14 stycznia 1933 r.

— Na rynku walut panowała w okresie sprawozdawczym tendencja spokojna, naogół nieco mocniejsza dla większości notowanych walut. Kursy nie ulegały większym wahaniom, tak, że w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego różnice są przeważnie niewielkie. Na dotychczasowym poziomie pozostały dolary, franki francuskie i szwajcarskie, wyżej cenione były funty szterlingi, belgi, korony czeskosłowackie, liry włoskie, guldeny gdańskie oraz korony szwedzkie, zniżkowały zaś tylko floreny holenderskie.

Zainteresowanie dla dolarów gotówkowych utrzymywało się nadal na niezbyt wysokim poziomie; na rynku prywatnym kurs ich w okresie sprawozdawczym w niewielkim stopniu się obniżył, kończąc okres na poziomie zł 8'925 za zł 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut nie ulegała w okresie sprawozdawczym większym wahaniom, utrzymując się naogół na poziomie ostatnich tygodni.

		Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 14/I
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	8·925	8·925	—
" " " telegr.	\$ 1	8·929	8·928	8·929
Funtyszterlingi	£ 1	29·98	29·82	29·98
				-29·97
Franki francuskie	100 fr.	34·86	34·85	34·85
Franki szwajcarskie	100 fr.	171·95	171·85	171·90
Belgi	100 blg.	123·78	123·78	—
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26·43	26·43	26·43
Liry włoskie	100 lir.	45·77	45·77	—
Floreny holenderskie	100 fl.	359·05	358·65	358·65
Guldenny gdańskie	100 guld.	173·35	173·35	—
Korony szwedzkie	100 kor.	163·70	163·70	—

Dział papierów lokacyjnych państwowych miał w okresie sprawozdawczym tendencję dość mocną, kursy zanotowanych papierów w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego przeważnie wykazują dość znacznąwyżkę: kurs 3% Pożyczki Budowlanej podniósł się o \mathcal{Z} 1·25, 4% Pożyczki Dolarowej o \mathcal{Z} 2·00, 4% Pożyczki Inwestycyjnej — sztuki o \mathcal{Z} 2·00, — serie o \mathcal{Z} 3·00, 5% Pożyczki Konwersyjnej o 2·25%, 6% Pożyczki Dolarowej o 2%, 7% Pożyczki Stabilizacyjnej o 1·13% oraz 10% Pożyczki Kolejowej o 0·5%; bez zmian pozostały kursy listów zastawnych i obligacji banków państwowych.

Zainteresowanie listami zastawnymi było w okresie sprawozdawczym nadal niezbyt wielkie i koncentrowało się głównie na listach miejskich i ziemskich; kursy tych listów nie wykazują naogół większych odchyśleń od ostatnich notowań. Obroty listami prowincjonalnymi wzrosły nieco, kursy również nie wykazują większych zmian, z wyjątkiem rzadziej ostatnio notowanych 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Częstochowy, których kurs podniósł o 2·5%, oraz 10% L. Z. T-wa Kredytowego m. Lublina, które straciły 1·5%.

Dział obligacji pozostał w okresie sprawozdawczym bez obrotów i notowań.

		Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn. 14/I
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł.	50	42·75	41·25	—
4% " Dolarowa	\$ 5		57·00	54·50	56·50
					-56·25
					-56·50
4% " Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł.	100	104·50	102·50	—
4% " " serje	\mathcal{Z} w zł.	100	112·00	110·00	—
					w % nominalu
5% " Konwersyjna	\mathcal{Z}		43·50	41·50	43·25
5% " Konwers. Kol.	\mathcal{Z}		—	—	—
6% " Dolarowa	\$		58·00	56·00	57·75
					-58·00
7% " Stabilizacyjna ¹⁾	\$		56·50	54·00	56·50
					-55·63
					-55·88
10% " Kolejowa	fr. w zł.	100·00	99·75	100·00	100·00
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł.	1927	83·25	83·25	83·25
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1927	94·00	94·00	94·00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł.	1927	83·25	83·25	83·25
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1924	94·00	94·00	94·00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł.	1927	83·25	83·25	83·25
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1924	94·00	94·00	94·00
8% " Bud. " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1927	93·00	93·00	93·00
4% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	\mathcal{Z}		37·50	36·50	37·25
					-37·50
7% L. Z. T-wa Kred. Ziemskiego w Warszawie 1928 r.	\$ w zł.		38·25	38·25	38·25
4% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	\mathcal{Z}		44·50	44·55	—
5% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		49·15	48·25	—
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		45·25	44·25	44·75
					-44·25
					-44·50
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		43·50	43·50	—
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		42·00	42·00	—
10% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		42·50	42·50	—
8% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		44·00	44·00	—
5% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		42·00	42·00	—
10% " " " " " " " " " " " "	\mathcal{Z}		37·00	37·00	—

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
9/I	57 67 ÷ 57 79	47 125 ÷ 47 325	79 31 ÷ 79 79	287 00	58 20
10/ "	57 65 ÷ 57 77	" "	" "	" "	" "
11/ "	57 60 ÷ 57 72	" "	" "	" "	" "
12/ "	57 66 ÷ 57 77	47 10 ÷ 47 30	" "	287 00	" "
13/ "	57 65 ÷ 57 77	" "	" "	" "	" "
14/ "	57 64 ÷ 57 76	" "	" "	" "	58 15

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
9/I	29 81	377 00 ÷ 379 00	—	—
10/ "	29 87	" "	—	—
11/ "	29 93	377 125 ÷ 379 125	—	—
12/ "	" "	377 625 ÷ 379 625	—	—
13/ "	29 75	377 75 ÷ 379 75	—	—
14/ "	29 93	377 25 ÷ 379 25	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	27 ÷ 31/XII	2 ÷ 7/I	9 ÷ 14/I
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New-York			
6% dolarowa			
1920	53—52 ^{3/4} —53 (6 000)	56—53 ^{1/2} —56 (11 000)	56 ^{1/2} —55—56 ^{1/4} (6 000)
8% Dillon.			
1925	59 ^{1/2} —58 ^{1/4} —58 ^{1/2} (30 000)	61—59 ^{1/4} —61 (68 000)	62—59 ^{1/2} —62 (51 000)
7% stabilizac.			
1927	53 ^{1/2} —52—53 ^{1/2} (125 000)	54—53—53 ^{1/4} (43 000)	55 ^{1/4} —53 ^{1/2} —55 (76 000)
7% Warszawy			
1928	39 ^{1/2} —37 ^{1/4} —37 ^{1/8} (29 000)	41—40 ^{1/2} —40 ^{1/4} (30 000)	41—38 ^{1/4} —41 (9 000)
7% Śląska			
1928	41—40 ^{1/2} —40 ^{1/2} (27 000)	43—43—43 (6 000)	43—43—43 (35 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	74 59—77 59— 78 59	79 43—76 43— 78 43	81 30—77 30— 80 30
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	54 00—52 50— 52 50	54 50—53 50— 54 50	—
Sztokholm			
7% stabilizac.			
1927	wrzesień 54—50	październik 51—49	—
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	96 30—96 30— 96 30	96 60—96 60— 96 60	97 80—96 60— 97 60

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 STYCZNIA 1932 R. — Jako reakcja po bardzo silnym dopływie walut w ostatniej dekadzie roku — w I dekadzie r. b. nastąpił ich odpływ, zresztą bardzo niewielki, bo wynoszący ok. \mathcal{Z} 4 miljn. Ten drobny deficyt w obrotach walutowych Banku został spowodowany skurczeniem się podaży walut i dewiz, przyczem podaż banknotów dolarowych utrzymała się mniej więcej na poziomie ostatnich dekad i skup ich wyniósł ok. \mathcal{Z} 0·6 miljn.

Skup złota utrzymał się na poziomie nieco większym niż normalnie, choć był stosunkowo już niewielki, wynosząc \mathcal{Z} 0·14 miljn.

Dzięki właśnie temu skupowi zapas złota Banku Polskiego zwiększył się z \mathcal{Z} 502·2 miljn. do \mathcal{Z} 502·3 miljn., przyczem, oczywiście, cały ten wzrost przypadł na zapas złota w skarbcu Banku (z \mathcal{Z} 289·6 miljn. do \mathcal{Z} 289·7 miljn.), podczas gdy zapas

¹⁾ Za \mathcal{Z} 100.

²⁾ Za £ 1.

³⁾ Kursy — w % -ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

złota zagranicą pozostał w dalszym ciągu (od dn. 30/XI 1932 r.) niezmienny w wys. zł 212'6 miljn.

Rezerwy walutowe Banku wykazały w I dekadzie stycznia spadek z zł 136'7 miljn. do zł 127'9 miljn., przy czym rezerwy walutowe, wchodzące w skład pokrycia złoto-walutowego obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, zmniejszyły się z zł 44'5 miljn. do zł 40'9 miljn., rezerwy zaś, niezaliczone do tego pokrycia (a wchodzące — zresztą niecałkowicie — w skład bankowego pokrycia obiegu), skurczyły się z zł 88'2 miljn. do zł 86'1 miljn.

Zmiany w stanie rezerw złoto-walutowych, stanowiących pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, w I dekadzie stycznia i w okresie miesięcznym od ultimo I dekady grudnia poczynając — ilustruje następujące zestawienie (w tys. zł):

	10 XII 1932	31 XII 1932	10 I 1933
Złoto	500 925	502 171	502 306
Waluty i dewizy netto	35 784	48 483	40 870
Razem:	536 709	550 654	543 176

W stosunku do sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku powyższe pokrycie złoto-walutowe stanowiło w dn. 10/I 46'02%, gdy w dn. 31/XII 45'02% i w dn. 10/XII 45'71% (pokrycie przewidziane w statucie — 40%). Pokrycie samem złotem wynosiło: w dn. 10/I 42'56%, w dn. 31/XII 41'05%, w dn. 10/XII 42'66% (pokrycie statutowe — 30%).

Mimo więc spadku sumy pokrycia (rezerw złoto-walutowych) procent pokrycia wzrósł w I dekadzie stycznia, i to dość znacznie. Fakt ten tłumaczy się jednocześnie silnym zmniejszeniem się sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, mianowicie z zł 1 223'2 miljn. zł 1 110'3 miljn. Podobnie jak w ostatniej dekadzie grudnia wzrosły oba składniki tej sumy (nie było normalnego na ultimo miesiąca spadku zobowiązań) — tak i w I dekadzie stycznia oba składniki wykazują spadek: obieg biletów bankowych z zł 1 002'8 miljn. do zł 972'2 miljn., natychmiast płatne zobowiązania z zł 220'5 miljn. do zł 213'1 miljn.

Spadek zobowiązań w I dekadzie stycznia o zł 7'4 miljn. został spowodowany wyłącznie nienotowanym normalnie na początku miesiąca odpływem lokat z rachunków żyrowych (z zł 208'6 miljn. do zł 196'4 miljn.), gdyż pozycja „różne rachunki” wykazała jednocześnie wzrost salda z zł 11'9 miljn. do zł 16'7 miljn.

Zniżka lokat żyrowych, będąca reakcją na ich wzrost w ostatniej dekadzie roku — dotknęła tylko rachunków prywatnych, które wykazały spadek pozostałości z zł 196'3 miljn. do zł 183'3 miljn., podczas gdy pozostałości na rachunkach kas państwowych lekko zwiększyły się — z zł 12'2 miljn. do

zł 13'0 miljn. W zestawieniu ze stanem na dz. 10 XII 1932 r. lokaty żyrowe wykazują zwykłe o zł 23'5 miljn. (kas państwowych o zł 1'6 miljn., prywatne o zł 20'8 miljn.), w zestawieniu zaś ze stanem na dz. 10/I 1932 r. lokaty żyrowe w r. b. wykazują zniżkę o zł 50'2 miljn. (kas państwowych o zł 14'3 miljn., prywatne o zł 35'9 miljn.).

Spadek obiegu biletów bankowych w I dekadzie stycznia o zł 35'6 miljn., t. j. o ok. 3 $\frac{1}{2}$ % (do poziomu o zł 17'5 miljn. niższego niż przed miesiącem i o zł 169'8 miljn. niższego niż przed rokiem) nie był związany z ruchem lokat żyrowych, które — przeciwnie — wpływały przez wój odpływ na wzrost obiegu, natomiast został spowodowany częściowo przez odpływ walut, a głównie przez skurczenie się kredytów Banku.

Mianowicie, portfel weksli krajowych (suma kredytów dyskontowych wykorzystanych) zmniejszył się w I dekadzie stycznia o zł 36'3 miljn., a suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) skurczyła się o zł 11'5 miljn. Stan kredytów dyskontowych wykazuje zniżkę w okresie miesięcznym o zł 0'4 miljn. (w dn. 10 XII 1932 r. zł 549'7 miljn.), a w okresie rocznym o zł 102'6 miljn. (w dn. 10/I 1932 r. zł 651'8 miljn.). Portfel weksli zagranicznych (głównie z tytułu eksportu) wzrósł w I dekadzie r. b. o zł 0'2 m. ljn., wykazując w porównaniu ze stanem z dn. 10/I r. ub. zniżkę o zł 61'3 miljn.

Z innych pozycji bankowego pokrycia obiegu — zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, wzrósł w dekadzie sprawozdawczej o zł 0'6 miljn., zapas papierów procentowych własnych skurczył się o zł 0'3 miljn., a dług Skarbu Państwa (statutowy kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny w wys. zł 90 miljn.

Całe bankowe pokrycie obiegu przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	10 XII 1932	31 XII 1932	10 I 1933
Weksle	549 687	585 535	549 260
Weksle zagraniczne	57 669	48 121	48 358
Polskie monety srebrne i bilon	47 458	40 736	41 328
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	95 673	114 171	102 649
Papiery proc. własne	13 454	13 589	13 187
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	853 942	892 153	844 782

Obieg bilonu skurczył się w I dekadzie stycznia silniej znacznie niż obieg biletów Banku Polskiego, mianowicie z zł 322'4 miljn. do zł 307'1 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. zł 208'6 miljn. (w dn. 31/XII zł 220'4 miljn.), w tem 10-złotówek za zł 83'2 miljn. i 5-złotówek za zł 74'1 miljn., 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. zł 98'5 miljn. (w dn. 31/XII zł 102'0 miljn.).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

POWODY DEPRESJI ŚWIATOWEJ¹⁾

Powodów obecnej depresji światowej jest cały legion. Nie leży w mojej intencji przejście ich kolejno, pragnę jednakowoż wykazać, że bezpośrednio z nich wynikające rezultaty są znowu same w sobie dalszemi przyczynami depresji światowej.

Np. jako rezultat szeregu przyczyn, które pierwsze puściły koło w ruch, bezrobocie w przemyśle staje się coraz to gorszem. W swym wysiłku złagodzenia bezrobocia, rządy potworzyły barjery celne, które hamują handel międzynarodowy, a których celem jest uczynienie z krajów jednostki samowystarczalnej. To oznacza nieodwołalnie, że ekonomiczna struk-

tura świata rozbija się na cały szereg odrębnych jednostek narodowych. W rezultacie przemysł główny (kluczowy) jednego kraju, który nietylko zasila rynek wewnętrzny, lecz produkuje również na eksport — i podobne przemysły główne innych krajów — stają się wprost wrogami w stosunku do siebie. W takich okolicznościach jest, naturalnie, logiczne, że wysiłki każdego z tych przemysłów, jak i duch, który ożywia ich kierowników, idą z konieczności w kierunku wyeliminowania, to znaczy zniszczenia swych konkurentów.

Z drugiej strony szybki rozwój techniki, która rozszerza dziedzinę uprzemysłowienia i prowadzi do „wielkich przemysłów”, sprawia, że świat stał się — mniejszy. To powoduje olbrzymią zmianę w stosunkach na świecie, jak i w sprawach ogólnoludzkich, i wymaga odpowiedniej modyfikacji umysłowości kierowniczych czynników świata, zarówno politycznych, jak i przemysłowych. Jednakowoż w wielu wypadkach przwódcy, o których mowa, wykazują w chwili obecnej taką samą indywidualistyczną umysłowość jak przed 30 laty i takie same ciasne

¹⁾ Niniejszy artykuł stanowi autoryzowany przekład artykułu jednego z głównych kierowników koncernu Royal Dutch Shell P. J. B. A. Kesslera, umieszczonego w dodatku ekonomicznym do „The Times”. Artykuł drukujemy dla zapoznania Czytelników z charakterystycznymi poglądami sfer przemysłowych zagranicą na sposoby walki z depresją światową i bezrobociem i na potrzebę koordynacji rozwoju przemysłu w skali światowej (Red.).

pojęcia o swej odpowiedzialności. Nie zdają oni sobie sprawy, że skoro świat staje się „mniejszym” — zwiększa się wzajemny wpływ, wywierany przez poszczególne jednostki na siebie, a tarcia pomiędzy temi jednostkami, spowodowane bezładną konkurencją, mającą na celu wzajemne unieszkodliwienie się — z konieczności rosną w sile, a więc i w swych destrukcyjnych skutkach.

Zanim przejdę do dalszego badania rezultatów nieskoordynowanego rozwoju przemysłu światowego, muszę wyjaśnić krótko, dlaczego naskutek dużych inwestycji kapitału, dokonywanych obecnie w przemyśle, wolna konkurencja, idąca po linii staromodnych wytycznych, zbankrutowała zupełnie jako rzeczywisty środek utrzymania równowagi pomiędzy podażą a popytem.

Tak długo, jak przemysł był zorganizowany na małą skalę, wolna konkurencja była rzeczywistym hamulcem, gdyż podaż starała się przewyższyć popyt. W XIX w. np. cena własna wytworzonego produktu składała się w przeważnej części z wydatków gotówkowych, a w mniejszej części z kosztów handlowych. Maszyny i wyposażenie, wymagające kapitału inwestycyjnego, były ograniczone, i praca ręczna szeroko stosowana. Jeżeli cena własna za jednostkę wynosiła wówczas \$ 1, wydatki gotówkowe obejmowały może 70 centów, wydatki zaś handlowe 30 centów.

W nowoczesnym przemyśle praca rąk została zastąpiona udoskonaleniami maszynami i urządzeniami technicznymi, tak iż w chwili obecnej cena kosztów własnych za jednostkę, w wysokości \$ 1, składa się raczej z 30 centów wydatków gotówkowych, a 70 centów kosztów handlowych. (Te sumy 70 i 30 centów mają, oczywiście, za zadanie tylko zilustrowanie tendencji, nie przedstawiają zaś w żadnym stopniu dzisiejszych stosunków). W ten sposób jasne jest, że kiedyby w przeszłości podaż przewyższała popyt, a wolna konkurencja zmniejszała cenę rynkową wyprodukowanego produktu do wysokości poniżej 70 centów, ograniczonoby produkcję, a zabieg ten spowodowałby odzyskanie równowagi między podażą a popytem. Jeżeli przy dzisiejszych warunkach popyt i podaż pozostawione są swemu losowi, ograniczenie produkcji nastąpi tylko wtedy, jeżeli cena rynkowa spadnie do wysokości poniżej 30 centów. Innymi słowy, zabieg kuracyjny nie bywa stosowany nawet w przybliżeniu tak szybko, jak poprzednio.

Skoro tylko dany artykuł ma korzystną cenę na rynku światowym, nowi lub naiwni finansisci znajdują potrzebny kapitał do postawienia dużych fabryk dla jego produkcji, bez zastanowienia się nad prawdopodobnym przyszłym popytem. Dzieje się to nieraz równocześnie w kilku częściach świata, a wynikająca z tego nadprodukcja sprawia, że światowa cena rynkowa, która w pewnym momencie przynosiła zysk, staje się niezyskowną.

Oczywiście, że stosowanie prawa popytu i podaży oznacza jeszcze i dzisiaj, że nie powstaną żaden nowy warsztat dla produkcji, jeżeli ceny są niskie; lecz o ile niema dobrowolnego układu o ograniczeniu produkcji podczas okresu nadprodukcji, żadna już istniejąca jednostka produkująca (z możliwym wyjątkiem małej ilości tych jednostek, które nie mają nowoczesnych urządzeń) nie zawiesi pracy, dopóki cena nie spadnie do tak katastrofalnie niskiego poziomu, że wobec niego fabrykant straci mniej przez zamknięcie fabryki aniżeli przez fabrykację. Do tego czasu warsztat wytwarzać będzie w dalszym ciągu maksimum towaru dla rzeczywistej już przesyconego rynku. W końcu, oczywiście, nadchodzi bankructwo, które oznacza zamknięcie fabryki, a zatrudnieni w niej robotnicy znajdują się na bruku, ze wszystkimi okropnościami, które stan taki pociąga za sobą. W dodatku kapitał, inwestowany w przedsiębiorstwie, jest stracony — jest to nieodzowny rezultat braku koordynacji w nowoczesnym przemyśle.

Nowoczesne przedsiębiorstwo fabrykuje towar znacznie taniej aniżeli przedsiębiorstwo stare, dlatego też nowoczesne fabryki

są potrzebne światu i przyszłość do nich należy. Jednakowoż przyszłość ta będzie do nich należała tylko wtedy, jeżeli jednocześnie i równoległe z budową nowych przedsiębiorstw współpraca między poszczególnymi członkami przemysłu zastąpi obecną morderczą politykę. To też konkluzja moja jest, że naturalnym wynikiem unowocześnienia urządzeń przemysłowych jest konieczność dobrowolnych układów dla ograniczenia produkcji w okresie nadprodukcji lub małej konsumpcji.

Wspomniałem o bezrobociu i stracie kapitału naskutek braku współpracy w czasie nadprodukcji w światowych przemysłach kluczowych. Cios ten dla tych, którzy dostarczyli kapitał, jest może mniej widoczny, jakkolwiek nie mniej realny — nikt jednak nie może nie oceniać bezrobocia, jako jednego z głównych destrukcyjnych czynników w ekonomicznej strukturze doby obecnej. Z chwilą, kiedy robotnicy tracą swą pracę, pobierają oni zasiłek, nawet w wypadkach — jak w Stanach Zjednoczonych — jeżeli nie istnieje „oficjalny” zasiłek. Koszty zasiłku ponoszone są obecnie nie przez przemysł, jako taki, lecz przez mieszkańców odnośnych krajów. Dlatego też wynikiem bezrobocia jest, że ciężar ten przerzucono z odnośnego przemysłu na zupełnie inną jednostkę — jednostkę narodową, a ta narodowa jednostka znosić może ten ciężar jedynie przy użyciu sztucznych środków obrony w stosunku do innych jednostek narodowych, np. barjer handlowych w formie opłat celnych.

Nietylko byłoby o wiele słuszniejsze, aby każdy przemysł pokrywał utrzymanie swych bezrobotnych i w ten sposób dźwigał własny ciężar, lecz poszczególni członkowie przemysłu głównego powinni być zmuszeni do poczynienia wysiłków celem uniknięcia nadmiernych fluktuacji pracy w ich gałęziach produkcji. W konsekwencji tego współdziałanie rządów stałoby się zbytecznym, a potrzeba barjer handlowych, które z konieczności tworzą przeszkodę w współpracy międzynarodowej pomiędzy przemysłami, osłabłaby znacznie.

Jeżeli przemysły świata, przy obecnej swej formie administracji, nie są w stanie ponosić własnych ciężarów, grozi to wielkiem niebezpieczeństwem. Społeczeństwa, obarczone zadaniem ponoszenia ciężarów, które nakłada na nie nieskoordynowany przemysł w czasach bezrobocia, wywrą nacisk na rządy, które je reprezentują, aby i one miały coś do powiedzenia w kierowaniu temi przemysłami, które nie są w stanie dźwigać własnych ciężarów. Innymi słowy, nieskoordynowany przemysł nowoczesny dąży zupełnie prosto do kapitalizmu państwowego.

Kilkakrotnie użyłem w tym artykule słowa „koordynacja”, co u niektórych Czytelników mogłoby spowodować wizję przemysłów „planowych” na wzór istniejących w Z. S. R. R.; ta forma planowości jednak w wyniku swym nie będzie miała stabilizacji stosunków gospodarczych, lecz zmarnowanie podstawy dla tej, tak bardzo potrzebnej, stabilizacji. To, co ja proponuję, jest diametralnie przeciwne do systemu bolszewickiego, a — mojem zdaniem — jest jedyną drogą skutecznego przeciwstawienia się temu systemowi.

Współpraca w przemyśle może się rozwinąć w dwóch możliwych kierunkach:

a) plan narodowy, idący po linii przemysłu, to znaczy, planowy wspólny rozwój różnych gałęzi przemysłu tego samego kraju, dlatego że znajdują się one w tym samym kraju; jedynym logicznie przeprowadzonym przykładem takiego planu jest Z. S. R. R.;

b) współpraca pokrewnych przemysłów, idąca po linii międzynarodowej, to znaczy, cały świat obejmująca koordynacja w pewnych ściśle określonych granicach pomiędzy przemysłami, fabrykującymi te same produkty pierwszej potrzeby. Oto, co ja proponuję.

Jeżeli świat dzisiejszy nie będzie starannie pokierowany, może pójść w niewłaściwym kierunku, to znaczy w kierunku

„planów narodowych”. Moja k-ordynacja nie jest oparta na podziale świata na jednostki narodowe; jest ona oparta na podziale świata na jednostki przemysłowe. To, czego świat potrzebuje — to struktury handlu i przemysłu, która zapewni regularne pokrycie jego zapotrzebowania w towarach, na najekonomiczniejszej podstawie, inaczej mówiąc — to współpraca międzynarodowa, idąca po linii prostych, ale logicznych wytycznych, i wyrównanie obecnych olbrzymich wahań w podaży towaru, którym towarzyszyć muszą z konieczności gwałtowne zwyki i spadki w cenach i w pracy.

„Narodowy plan” krajów o celach przemysłowych musi kolidować z wolną wymianą towarową, ponieważ tendencją pierwszego jest zamknięcie rynków. To musi znów prowadzić do bezpośredniego antagonizmu pomiędzy podobnymi przemysłami w poszczególnych krajach i, zamiast współpracy, świat będzie podzielony na odosobnione jednostki narodowe, gotowe do gospodarczego ataku.

Eksperyment rosyjski jest jasnym przykładem na starą modłę destrukcyjnej narodowej napastliwości, opartej na zużytym już ideale narodowej hegemonii, dokonywanej nowoczesną gospodarczą bronią, której może dostarczyć „plan narodowy”. Stąd przymusowy eksport deficytowych towarów, podczas gdy ludzie giną z głodu, jest niczem innym, jak tylko wypełnieniem polityki przemysłowego rozwoju po linii ściśle narodowej, dokonywanej przez imperialistyczny rząd dla celów politycznych. Jasne jest, że obecny porządek świata zniknie, jeżeli ta forma gospodarczych ataków zostanie przyjęta przez pewną ilość krajów. Wymiana towarów pomiędzy producentami a konsumentami świata, czyli, innymi słowy, pokrycie zapotrzebowania świata, będzie z konieczności zależne od politycznych interesów między rządami. Handel międzynarodowy zamieni się na gospodarcze represje o jeszcze większym rozmiarze, niż to ma miejsce w chwili obecnej. Wyniknie z tego chaos światowy i — wojna.

Wykazano już, że brak współpracy w przemyśle w ciągu okresu, w którym równowaga pomiędzy podażą a popytem na produkty pierwszej potrzeby została najzupełniej zachwiana, doprowadził do obejmującego cały świat bezrobocia. Czy może „plan narodowy” dać robotnikom gwarancję ciągłości pracy i stałych, a polepszających się warunków bytu, do czego jest zobowiązany? Dla tejże samej przyczyny, dla której „plan narodowy” nie może zapewnić światu najekonomiczniejszego, a więc

jedynie logicznego pokrycia światowego zapotrzebowania w towarach, nie może on rozwiązać ani zapobiec problemowi nędzy i bezrobocia, która z tego wynika. Dlatego też uważam, że podstawa, na której kierownicze czynniki przemysłu winny rozwijać ideę współpracy, musi być międzynarodowa, w tym celu, aby przemyśle te mogły współpracować w utrzymaniu podaży towarów, które produkują, w możliwie największej równowadze z popytem, przy równoczesnym unikaniu poważnych niepokojów wśród robotników, których zatrudniają.

Praktyczne wprowadzenie lepszego kierownictwa przemysłu światowego przez koordynację przemysłu całego świata jest problemem, który musi być rozwiązany przez każdy poszczególny przemysł po linii dla niego najodpowiedniejszej. Sposób, w jaki ma to być zrobione przez każdy z dużych przemysłów, nie może być lepiej zdecydowany przez kogokolwiek innego, jak przez tych, którzy znają te przemysły, jako rezultat swej codziennej pracy. Jest to jedyny sposób uniknięcia uciążliwej interwencji rządu.

Przemysł, który znam szczegółowo, to przemysł naftowy, i rozwiązanie, które — jestem przekonany — może być znalezione dla tego przemysłu, należy stworzyć w czasie, kiedy podaż przewyższa popyt — finansowy wskaźnik dla czynników przemysłu, aby utrzymywały swą produkcję w rozsądnych granicach.

W innych, wcześniejszych publikacjach, podkreśliłem szczegółowo, w jaki sposób rozwiązanie ma być dokonane, dlatego powstrzymam się od powtarzania się. Wystarczy powiedzieć, że unikniętyby w ten sposób gwałtownych przypliwów depresji, jako rezultatów nadprodukcji lub za małej konsumpcji, i, jeżeli uniknie się tych gwałtownych przypliwów depresji, uniknie się również bardzo wysokiego poziomu w czasie zbyt małej produkcji, który musi nastąpić po okresie nadprodukcji. Konsumentowi pomoże się przez stałszy poziom cen, a co więcej, będzie on w stanie polegać na tem, że pokrywa swe zapotrzebowanie po najniższych ekonomicznie cenach. Uniknęłoby się obecnego lekkomyślnego trwonienia bogactw świata i niszczenia kapitału, co następuje jednocześnie z okresem silnej depresji i, co jest może jeszcze ważniejsze, zapobiegłoby się poważnemu bezrobociu, które istnieje w chwili obecnej wśród robotników naftowych.

J. B. A. Kessler

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

FUNDUSZ NORMALIZACJI PIENIĘŻNEJ. — W „*Journée Industrielle*” z dn. 12/I w korespondencji z Genewy o pracach Komisji Przygotowawczej Ekspertów w sprawie światowej konferencji gospodarczej podana została informacja, z której wynika, iż projekt międzynarodowego funduszu normalizacji pieniężnej, uchwalony przez Komisję Finansową Konferencji w Stresa (rezolucja Nr. 10) posiada, wbrew dotychczasowym oczekiwaniom, znaczne szanse u rzeczywistnienia się, gdyż przychylnie do niego odnoszą się dawni jego przeciwnicy.

Ponieważ konferencja w Stresa „nie uznała za możliwe zbadanie w szczególności środków urzeczywistnienia tej propozycji”, Komisja Studiów dla Unji Europejskiej, do której zostały przekazane uchwały stresańskie, zaproponowała Ra-

dzie Ligi stworzenie specjalnego Komitetu Ekspertów, któryby zajął się opracowaniem zasad, na których działałby fundusz normalizacyjny. Raport Komitetu tego zawiera następujące szczegóły:

1. — Stwierdzono przedewszystkiem, iż, wysuwając projekt funduszu, Komisja finansowa konferencji w Stresa wypowiedziała się za zawieszeniem wejścia w życie tego projektu do czasu zrealizowania kilku zasadniczych warunków, a m. in. poprawy bilansów płatniczych tych krajów, któreby miały korzystać z funduszu, odbudowy na zdrowych podstawach ich gospodarstw narodowych, ostatecznego ustalenia ich równowagi budżetowej i uregulowania, o ile zajdzie po temu potrzeba, ich długów wobec zagranicy w drodze rokowań z ich wierzycielami. Wówczas to dopiero, zdaniem Komisji Finansowej, mógłby nastąpić czas, kiedyby niezbędna się stała pomoc pieniężna ze strony za-

granic, aby umożliwić państwom tym zniesienie ograniczeń dewizowych oraz utrzymać lub odbudować stabilizację ich walut. Komitet specjalny przyłączył się w raporcie swym do tego stanowiska.

2. — Komitet podkreślił, iż fundusz mógłby się urzeczywistnić o wiele łatwiej, gdyby nastąpiła zwyżka cen surowców i produktów rolnych, gdyż w tym wypadku warunki, wymienione w p. 1, byłyby łatwiejsze do osiągnięcia. Na fakt ten Komitet zwraca uwagę światowej konferencji ekonomicznej i monetarnej.

3. — Komitet podkreśla, iż należałoby zwrócić uwagę, aby fundusz nie był jedynym środkiem dla osiągnięcia ostatecznego celu stabilizacji gospodarczej i finansowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Zwraca on uwagę, iż przed kryzysem tego rodzaju operacje następowały w drodze kredytów, udzielanych przez banki misyjne lub handlowe, przez

kredyt długoterminowy i inne środki. Stworzenie Banku Rozrachunków Międzynarodowych ułatwiłoby jeszcze technikę postępowania w tej dziedzinie. Niemniej jednak fundusz jest potrzebny, gdyż, zważywszy na obecne trudności, podane powyżej inne sposoby ratunku mogłyby okazać się nie wystarczające.

Jeśli chodzi o sposób działania funduszu, to projekt Komitetu przewiduje to jako otwieranie kredytów, przeznaczonych dla dostarczania bankom emisyjnym „drugiej linii obronnej”. W pewnych wypadkach mógłby on również dawać zaliczki na poparcie poszczególnych banków centralnych. Terminy operacji tych nie powinny przekraczać 2 lat z ewentualnym przedłużeniem — w każdym razie nie dłużej niż do 3 lat. Kredyty byłyby udzielane pod gwarancją.

Co do wysokości funduszu, to sprawa ta nie została dotąd określona, i Komitet nie wypowiedział się w tym względzie. W każdym razie przewiduje się, iż tylko część funduszu byłaby użyta, pozostałość zaś stanowiłaby rezerwę na wypadki wyjątkowe.

Nie określono również wskutek tego wysokości udziału, do jakiego poszczególne państwa zaangażowałyby się w tym funduszu. Zebranie tego funduszu — w myśl rezolucyj Komisji Finansowej Konferencji w Stresa — należałoby do rządów, któreby zdobyły potrzebne sumy „wprost lub pośrednio”. Przykładowo podawano jako jeden ze sposobów, aby bank emisyjny danego kraju dostarczył rządowi odpowiednich sum, przyczem rząd zapisywałby zarówno straty, jak i zyski na własny rachunek. W funduszu powinnyby, zdaniem Komitetu, wziąć udział wszystkie państwa europejskie bez wyjątku. Określenie udziału każdego państwa w funduszu powinno być obliczone na podstawie zarówno jego zdolności płatniczych, jak i rozmiarów jego handlu zagranicznego oraz rozmiaru interesów danego kraju w każdym państwie, na rzecz którego fundusz miałby działać.

Zarząd funduszem, z punktu widzenia bankowego, powinien należeć do Banku Rozrachunków Międzynarodowych, któryby stale utrzymywał kontakt z Komitetem Finansowym Ligi.

Fundusz pobierałby odpowiednie procenty i opłaty za usługi, przyczem sumy, wpływające z tych źródeł, szłyby — po potrąceniu kosztów — do rezerw funduszu. Fundusz miałby trwać tylko w ciągu 5 lat po jego rzeczywistym ukonstytuowaniu się. Maksymalny termin na jego działalność pożyczkową określony został na 3 lata ponad wspomniany powyżej okres 5-letni.

Wynika z powyższego, iż Komitet Ekspertów nie załatwił sprawy najważniejszych, a mianowicie: wysokości funduszu i udziału w nim poszczególnych państw. Co więcej, warunki, postawione na wstępie, a dotyczące się możliwości rozpoczęcia pomocy dla banku emisyjnego jakiegoś kraju w Europie Środkowo-Wschodniej, są nadmiernie sztywne i wymagają rzeczy, niejednokrotnie trudnych w najbliższej przyszłości do osiągnięcia. Niemniej jednak spodziewać się należy, iż wobec poparcia idei funduszu przez czołowe mocarstwa będzie on mógł już w bliższym czasie wejść w życie, oczywiście, po złagodzeniu zastrzeżeń, stawianych mu przed jego powstaniem.

Inna rzecz, iż mimo optymizmu, panującego na ten temat w Genewie, pozostaje otwartą kwestią, czy i w jaki sposób przyczynia się poszczególne państwa do stworzenia funduszu. Wydaje się, iż mimo obiektywnie korzystnych nastrojów stworzenie funduszu takiego w dzisiejszych trudnych budżetowo czasach będzie raczej nielatywne.

ANGLJA

WAHANIA FUNTA W 1932 R. — Ciekawą jest rzeczą, że waluta angielska rozpoczęła rok 1933 od mniej więcej identycznego kursu, co i rok poprzedni. Istotnie, w pierwszych dniach stycznia r. ub. kurs funta wahał się w Paryżu w granicach do 86 fr., co i obecnie obserwujemy.

Fluktuacje waluty brytyjskiej w r. ub., jak poniżej zobaczymy, bardzo poważne, bo w granicach 80'52—96 fr. za £ 1, były w wielu wypadkach trudne do wytłumaczenia; a i teraz retrospektywny rzut oka na r. ub. pozwala na urobienie tylko ogólnej opinii o powodach wahań funta.

Początkowo, w przeciągu pierwszych 3 miesięcy trwał nieprzerwany wzrost kursu funta aż do poziomu ok. 96 fr. na giełdzie paryskiej. Potem nastąpił długotrwały spadek, trwający aż do końca listopada, naipierw powolny, potem coraz szybszy, aż do rekordu baissy w historii funta 80'52 fr. za £ 1 w dn. 29/XI. Od tego czasu funt do końca roku szybko poprawił się, osiągając kurs z pierwszych dni stycznia 1932 r.

Badając kwestię fluktuacji kursu funta, trzeba sobie zdać sprawę przedewszystkiem z faktu długotrwałego niezdecydowania nawet kierowniczych czynników W. Brytanji co do przyszłej polityki monetarnej. Kwestja ta, obecnie nieco dokładniej sprecyzowana w kierunku odłożenia powrotu do parytetu ad calendae graecas, przez szereg miesięcy stanowiła często nawet temat nieporozumień w tonie angielskich sfer miarodajnych. Ta czy inna interpretacja mglistych oświadczeń Rządu lub kierownictwa Bank of England, to czy inne subiektywne wyczucie sytuacji — kolejno albo zmniejszały spekulacyjny popyt na funta, powodując nawet wyzbywanie się jego, albo też wzmagaly zapotrzebowanie na walutę angielską.

W ramach tych niejasności na kurs funta wpływały przedewszystkiem następujące czynniki (z zastrzeżeniem różnej intensywności wpływu zależnie od sytuacji): 1) każdorazowa atrakcyjność rynku angielskiego dla lokowania kapitałów, zależna: a) od stopy dyskontowej Bank of England, b) od stóp dyskontowych „konkurencyjnych” rynków, c) od tendencji na rynkach walorów (ściągnięcie wielu wolnych kapitałów do Stanów Zjednoczonych w czasie haussy w lipcu i sierpniu), d) od warunków dla emisji w Anglii (zakaz emisji w okresie konwersji), e) od pozagospodarczych momentów poczucia bezpieczeństwa na innych rynkach (np. ucieczka kapitałów z Ameryki), f) od sytuacji budżetowej Anglii i t. d.; 2) wpływ złota do Bank of England; 3) sezonowe zapotrzebowanie walut, związane z handlem zagranicznym; 4) nadzwyczajne zapotrzebowanie walut na spłatę nieskonwertowanych obligacji War Loan i na ratę grudniową długu wojennego; 5) uboczne czynniki psychiczne, np. nie-

powodzenie planów waluty imperjalnej w Otlawie, wzgl. porzucenie parytetu złota przez Południową Afrykę; wreszcie 6) celowa polityka czynników miarodajnych, skuteczna tylko w kierunku hamowania wzrostu kursu funta.

Powższe zestawienie jest, oczywiście, niekompletne i, być może, nie odzwierciadla niektórych ważnych czynników. Jednak daje ogólny obraz wpływów, ciążących na angielskiej walucie. Stosując to zestawienie w praktyce i analizując zeszloroczne fluktuacje funta, dochodzimy do wniosku, że wzrost jego kursu w I kwartale był uzależniony od wielkiego wzrostu zaufania zagranicy do Anglii, w szybkim tempie równoważącej budżet oraz porządkującej finanse i życie gospodarcze (cła), a mającej jednocześnie wysoką stopę procentową; w tych warunkach spekulacja na hausse wydawała się uzasadnioną. Kolejne radykalne obniżki dyskonta, zawiedzione nadzieje co do ulżenia ciężarom budżetowym, potem zaś wzrost zaufania dla rynku amerykańskiego i ograniczenie emisji w związku z konwersją, wreszcie każdorazowa interwencja Rządu w kierunku zahamowania zwyczajki — to wszystko w dużej mierze przyczyniło się do następującej po hausse długotrwałej niżki. Wreszcie perspektywa wywozu większej ilości waluty (lub złota) na zaspokolenie posiadacza War Loan oraz spłatę Ameryki, oraz wyczerpanie rynku konwersjami i emisjami państwowymi — doprowadziły funt do rekordu baissy. Pesymizm ten (być może grała tu rolę i spekulacja, wzgl. celowa polityka) okazał się jednak przesadny, to też funt podniósł się już przed 15/XII r. ub., a od tego czasu stała się już nawet znów potrzebna interwencja urzędowa w kierunku zahamowania zwyczajki waluty brytyjskiej.

STANY ZJEDN. AM.

PRÓBY WALKI Z KRYZYSEM ROLNYM. — Komisja Rolna Izby Reprezentantów Stanów Zjedn. Am. uchwaliła projekt ograniczenia produkcji 4 artykułów: pszenicy, bawełny, tytoniu i trzody. Projekt ten znany jest jako „Harriman Plan” albo „Voluntary Domestic Allotment Plan”. Stworzona jeszcze w 1929 r. przez Prez. Hoovera pomoc rolna w formie „Federal Farm Board” nie tylko nie dała pożądanego rezultatu, ale spowodowała znaczne szkody i nie wywarła żadnego nacisku na zmianę produkcji rolnej, do czego zasadniczo zmierzano.

Nowy plan cieszy się poparciem nowego Prezydenta Roosevelta. Daje on Rządowi praktycznie dużą możność wywarcia wpływu na producenta w kierunku ograniczenia uprawy.

Plan ten polega na podwyższeniu podatków od produkcji na 4 artykuły w ten sposób, iż podatek ten wyniesie od 1 buszla pszenicy 42 cts, od 1 funta bawełny 5 cts, od 1 funta tytoniu 4 cts, a od 1 funta żywa świnia 2 cts.

Wysokość tego podatku najlepiej zilustruje wysokość cen, płaconych w październiku 1932 r.: za pszenicę 34'6 cts, za bawełnę 6'4 cts, za świnie 3'25 cts.

Podatek ten zostanie zwrócony farmerowi w postaci subwencji w tym wypadku, jeżeli dobrowolnie zobowiąże się przed Urzędem Rolnym do ograniczenia produkcji, względnie obszaru uprawnego

do wysokości, która została oznaczona przez Urząd Rolay na 20%.

Przeprowadzenie tego ograniczenia ma wyprzedzić dokładnie opracowany plan produkcji i konsumpcji.

Farmer otrzymuje odszkodowanie, czyli zwrot wyłożonych podatków za te 4 artykuły tylko w rozmiarach produkcji, przeznaczonej dla wewnętrznej konsumpcji krajowej.

Kontyngenty poszczególnych artykułów, przeznaczone na konsumpcję krajową, nie są równe. Dla pszenicy i słoń są one nawet bardzo wysokie, podczas gdy dla bawełny są stosunkowo niskie.

Wpływy z nowego podatku po potrąceniu kosztów administracyjnych mają wynosić ok. \$ 1 miljard.

Cały ten plan przewidziany jest na 1 rok. W wypadku, gdyby w ciągu tego okresu nie udało się utrzymać należytego poziomu cen, plan ten mógłby być przedłużony na dalszy okres.

Celem projektu jest ograniczenie eksportu, który przy dzisiejszych cenach stał się bardzo uciążliwym dla życia gospodarczego Ameryki.

Dobre wyniki, osiągnięte po wprowadzeniu tego projektu w życie w Ameryce, nie dałyby długo na siebie czekać i dałyby się natychmiast odczuć i na rynkach europejskich, gdyż zaznaczyłyby się w natychmiastowym zmniejszeniu podaży tych artykułów amerykańskich w Europie.

Jednak projekt ten ma i pewne słabe strony. Jest rzeczą wątpliwą, czy zmniejszenie produkcji o 20%, szczególnie przy bawelnie zdoła zagwarantować wyższe cen z uwagi na to, iż to nieznaczne zmniejszenie się podaży w eksporcie Ameryki może być w krótkim czasie wyrównane przez innych producentów.

Poza tem w planie tym nie zostały uwzględnione wyroby mleczarskie, które odgrywają dużą rolę w całokształcie produkcji rolnej.

W każdym razie zasługuje on na baczną uwagę wszystkich krajów rolniczych Europy.

MOŻLIWOŚĆ REFORMY SYSTEMU FEDERAL RESERVE.

W ostatnich czasach zajmują kierownicy politycznego i gospodarczego życia Stanów Zjednoczonych bardzo krytyczne stanowisko wobec tamtejszego systemu bankowości. Twórcy National Banking Act'u i Federal Reserve Act'u kładli główny nacisk na zagwarantowanie pewności. Natomiast zlekceważono sprawę elastyczności banków emisyjnych, można i dostosowania ich się do zmian konjunktury gospodarczej. System amerykański działa więc bez zarzutu w czasach normalnych. Gdy jednak następują jakieś zaburzenia w życiu gospodarczym, gdy przechodzi ono kryzys — wówczas dopiero występują z całą siłą braki ustawy. Tak samo jest i w chwili obecnej.

Przedewszystkiem banki pragną złączenia przepisów, utrudniających przyjęcie do Federal Reserve System. Już w 1927 r. przyjął kongres nowelę do prawa bankowego, uwzględniając (jednak jedynie w drobnej części) postulaty banków. W lecie r. ub. zajmował się kongres projektami Senatora Glassa, obecnie zaś wystąpił z dalszemi żądaniami P. Thomas W. Lamont. Wskazuje on na to, iż skutkiem obowiązujących obecnie przepisów do systemu Federal Reserve należy tylko 40% ogółu banków, natomiast 60% banków (reprezentujących kapitał akcyjny

\$ 12 miliard.) znajduje się poza jego nawiasem. Dotknięte są tem przeważnie banki mniejsze, które na wypadek trudności płatniczych pozbawione są ratunku i pozostawione wyłącznie własnemu siłom.

Skutkiem tego, w ciągu ostatnich 12 lat upadło w Ameryce 10½ tysiąca banków z sumą wkładów przeszło \$ 4½ miljard. Zwłaszcza w latach ostatnich w związku z kryzysem ilość bankructw banków jest specjalnie znaczna. W 1931 r. wynosiła ona 2298 banków z sumą władów \$ 1691 miljon.

W ostatnim roku dzięki akcji Reconstruction Finance Corporation ilość bankructw spadła, jednak i tak w ciągu 10 miesięcy 1932 r. bankructwo dotknęło 1199 banków, posiadających wkłady na \$ 604 miljon. Olbrzymia większość zbankrutowanych banków stanowią właśnie instytucje, nie należące do systemu Federal Reserve. 90% z nich stanowią banki prowincjonalne, związane silnie interesami z rolnictwem i których byt — w wypadku należenia do F. R. S. — mógł być uratowany.

Wnioski więc T. W. Lamonta zmierzają do ułatwienia przyjmowania małych banków do Federal Reserve System. Jaki będzie dalszy los tych projektów, oczywiście, trudno przewidzieć, jednak ostatnie zmiany, jakie zaszły w konfiguracji politycznej Stanów Zjedn., wzmocniły znacznie szanse ich realizacji.

TENDENCJE INFLACYJNE. — Prowadzona intensywnie w r. ub. t. zw. „redeflacja” w Stanach Zjednoczonych miała na celu zarówno przyjęcie z pomocą instytucjom finansowym, jak i przeciwdziałanie tezauryzacji oraz pobudzenie konjunktury. Jakkolwiek w chwili obecnej przedwcześnie byłoby oceniać wyniki akcji redeflacyjnej, jednak ogólnie powiedzieć można, że na niektórych polach przyniosła ona pewne rezultaty. Zdaniem wielu znawców tego problemu zahamowanie fali upadłości banków, zatrzymanie paniki finansowej i — ogólnie — sanację wielu odcinków życia finansowego Stanów Zjednoczonych zawdzięczać należy przedewszystkiem omawianej akcji.

Jakąż okazała się jej rola dla szerszego życia gospodarczego? Choć — jak zaznaczyliśmy — trudno jest w tej chwili należyście ocenić tę sprawę, jednak przeważa opinia, że w tej dziedzinie rezultaty dotychczasowej akcji były raczej nikłe. Zaznaczająca się w lipcu i sierpniu r. b. jakgdyby chwilowa poprawa konjunktury zawiódła pokładane w niej oczekiwania; przyniosła ona przejściowy wzrost kursów giełdowych i cen, wzrost, w wielu wypadkach bardzo poważny, zaznaczyła się pewnym wzrostem optymizmu gospodarczego, lecz w dziedzinie produkcji prawie wcale się nie przejawiała. To też, gdy po tym krótkim okresie, podobno, noszącym na sobie również piętno celowej spekulacji, kursy poważnie spadły, ceny powróciły prawie że do poprzednich norm, wskaźniki produkcji zaś nie wykazały polepszenia — nastroje sfer gospodarczych bynajmniej nie mogły stanowić należytej podstawy i gruntu, na którym akcja redeflacji na mogła wydać poważne rezultaty. Ogólnem bowiem mniemaniem jest, że akcja ta zaznaczyłaby się w życiu gospodarczym większymi wynikami tylko w wypadku, gdyby zbiegła się z rzeczywistymi oznakami poprawy konjunktury.

W okresie przed- i powyborczym omawiana akcja przytęchła, a i teraz nie odgrywa już tak wielkiej roli, jak przedtem.

Tymczasem ostatnio najważniejszym przedmiotem troski Rządu Stanów Zjedn. stała się sytuacja farmerów, „ginących się pod ciężarem nadmiernych, zaciągniętych w latach dobrej konjunktury, długów. Nieuregulowana bowiem produkcja rolna powoduje ciągły wzrost zapasów i spadek cen do poziomu zupełnie nieopłacalnego, a częstokroć do poziomu, niemożliwego od kilku stuleci. Przyjście z pomocą farmerom i — poza tem — ogólne ożywienie produkcji oraz podniesienie cen — jest więc obecnie, po fałszywym alarmie poprawy z lata r. ub. i nikłych wynikach akcji redeflacyjnej, najważniejszym zadaniem każdego Rządu Stanów Zjednoczonych.

Na innym miejscu omówiony jest projekt ograniczenia produkcji 4 głównych artykułów rolnictwa. Projekt ten, jako idący w kierunku ograniczenia wytwórczości, a więc, powiedzmy, deflacyjny, ma sporo przeciwników w Ameryce. Wrodzona zaś u Amerykanów tendencja do poszukiwania rozwiązań śmiałych, częstokroć nawet ryzykownych i krańcowych, musiała z konieczności doprowadzić do wytworzenia tendencji już zupełnie wyraźnie inflacyjnych.

Projekty inflacyjne w tak zdecydowanej formie zjawily się właściwie zupełnie niedawno, to też obecna znaczna liczba ich zwolenników budzi pewne zainteresowanie. Wyrazicielem kiełkującej myśli, jeżeli już nie prekursorem, był Senator Borah, który w mowie, wygłoszonej przed paru tygodniami, dał wyraz przekonaniu, że bez „rozsądnej” inflacji niema pomocy dla życia gospodarczego, w szczególności dla rolnictwa. Od tego czasu szeregi zwolenników inflacji w kołach politycznych rosną; zaliczyć już do nich trzeba kilku czołowych demokratów nowej legislatury, m. in. Dep. Steagall'a, prezesa komisji bankowej i walutowej Izby reprezentantów, oraz przywódcę większości Dep. Rainey'a. Zwolennicy inflacji odbyli nawet już szereg zjazdów, przyczem w uchwałach podkreślono konieczność najprędszego zwiększenia emisji.

Projektów inflacyjnych jest już kilka; jeden z nich przytoczymy poniżej. Ogólnie je charakteryzując, można by przyjąć, że nie stanowią one dalszej rozbudowy akcji „redeflacyjnej”, gdyż duży nacisk położony jest również i na dewaluację dolara, nie tylko zaś na obfitość środków płatniczych. Projektodawcy upatrują tylko w tych środkach możliwość uzyskania od farmerów spłaty ich długów, zaciągniętych w „drogich” dolarach, a wynoszących ok. \$ 9 miliard. Podobno, żaden z projektów nie przewiduje porzucenia paritetu złota; zdaje się, że nie brak w wielu z nich niejasności i nawet sprzeczności. Dla przykładu przytoczymy t. zw. bill Busby, który ma szanse skupienia koło siebie większości zwolenników inflacji. Pół niego Skarb amerykański miałby przekazać Federal Reserve bankom boni 1% owe w wys. \$ 1 miliard., wzamian za które banki wyemitowałyby na tę sumę biletów bankowych, w 30 dni później w analogiczny sposób wyemitowałyby następny \$ 1 miliard., a jeszcze w 150 dni później — trzeci miliard (ood warunkiem wszakże, że ceny artykułów w między czasie nie doszły do 80% poziomu przeciętnej z lat 1921 — 29).

Szeregi zwolenników inflacji szybko rosną. Nie należy jednak wnioskować, że realizacja ich postulatów szybko nastąpi. Sfery finansowe przeciwnie są inflacji i dewaluacji, to też spodziewana jest

długa walka między obydwojma obozami. W razie powzięcia „inflacyjnej” uchwały przez Izbę liczą się powszechnie z veto Roosevelta, choć jest on zasadniczo mniej wrogo usposobiony do tych tendencji niż Hoover. Najprawdopodobniej ostatecznie skończy się na kompromisie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Kanada wystąpiła z inicjatywą zwołania w niedalekiej przyszłości w Londynie nowej Konferencji Imperjalnej. Zadaniem jej byłoby sprecyzowanie niektórych kwestyj, rozpatrywanych przez konferencję ottawską.

— Rząd węgierski otrzymał upoważnienie ustawowe do zawierania umów i traktatów handlowych z ważnością do 3 lat. Upoważnienie to dotyczy również taktatów taryfowych.

— W Czechosłowacji surowce włókiennicze oprócz lnu zostały wyłączone z obowiązku uzyskiwania pozwoleń na wywóz dewiz.

— W Hiszpanji zaostrożone zostały przepisy dewizowe. Nowe rygory nie stosują się jednak do państw, mających wolny obrót dewizami, jak np. Polska.

— Przygotowany jest układ między Szwecją, Norwegią, Danją, Finlandją i Islandją w sprawie wzajemnego uznawania upadłości. Chodzi tu o możliwość wciągania do masy upadłościowej również majątku, znajdującego się w innych układających się państwach.

— W Finlandji projektowane jest zorganizowanie wystawy przemysłu angielskiego, jak to miało miejsce w r. ub. w Kopenhadze. Ze strony angielskiej nie widać specjalnego zainteresowania tym projektem.

— W Austrii projektowane jest obniżenie stopy dyskontowej do 5½% lub 5% (obecnie 6%). Pozostaje to w związku z planowaną pożyczką wewnętrzną.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 1 do 15 stycznia r. b. kształtowały się następująco (w 9 za 100 kg):

	1+8/1	9+15/1	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszenica:			
Berlin . . .	4'45½	4'46	+ 0'1
Praga . . .	4'49	4'49	—
Chicago . . .	1'74½	1'82	+ 4'2
Buenos Aires	2'22½	2'29	+ 2'9
Liverpool . .	1'99	2'05	+ 3'0
Wiedeń . . .	4'80½	4'85	+ 0'8
Hamburg . . .	2'07	2'10	+ 1'5
Żyto:			
Berlin . . .	3'66½	3'64½	— 0'6
Praga . . .	2'67	2'50½	— 6'1
Chicago . . .	1'50	1'50	—
Wiedeń . . .	3'17	3'13	— 1'1
Hamburg . . .	1'39½	1'42½	+ 2'6
Owies:			
Berlin . . .	2'76½	2'73	— 1'2
Praga . . .	2'18	2'12	— 2'7
Chicago . . .	1'15	1'19	+ 3'4

Buenos Aires	1'64½	1'75	+ 6'3
Liverpool . .	2'11½	2'09½	— 0'9
Wiedeń . . .	2'33	2'46	+ 5'2
Hamburg . . .	1'37½	1'40	+ 2'0

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	4'05	4'05	—
Praga . . .	2'50	2'50	—
Chicago . . .	1'39	1'38	— 0'7
Wiedeń . . .	3'69	3'69	—
Hamburg . . .	1'53	1'41½	— 6'4

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	3'81	3'81	—
--------------	------	------	---

METALE

ŻELAZO. — Międzynarodowy rynek żelazny znajdował się w okresie od 17 do 30 grudnia pod wpływem zastój święteczny, który w znacznym stopniu zwiększał i tak już panujący bezwład. W końcu grudnia żelazo sztabowe było notowane £ zlot. 2.8.6 ÷ do 2.9.0 wobec ceny £ 2.13.0, którą jeszcze udało się w połowie grudnia. Ogólny nastrój był dosyć pesymistyczny.

Zaczęły się coraz bardziej konkretne rozmowy o wznowienie międzynarodowego kartelu stali. Jak wiadomo, sprawa ta była ciągle odwlekana z powodu niemożności uzyskania porozumienia wewnątrz przemysłu belgijskiego, ostatnio jednak komunikują, iż porozumienie takie zostało ostatecznie osiągnięte, i nic już nie stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia rozmów na terenie międzynarodowym. Konferencja taka jest już wyznaczona w Paryżu ok. połowy stycznia. Faktycznie jednak rozmowy nieoficjalne trwają już jakiś czas, przyczem spornym punktem jest wynalezienie zasadniczego okresu wytwórczości¹⁾.

W poszczególnych krajach stan rynku żelaznego przedstawiał się następująco:

W Niemczech w obrotach krajowych dał się odczuć czas święteczny. Zamówienia wewnętrzne ograniczały się przeważnie do mało znaczących ilości, niezbędnych do niezwłocznego użytku. Ze strony handlu zapotrzebowanie skurczyło się do minimum, na co wpłynął okres święteczny oraz noworoczny inwentarz.

Również i interesy wywozowe przedstawiały się znacznie słabiej, i żadne poważniejsze transakcje nie były notowane. Wobec niżki cen na rynku międzynarodowym, huty niemieckie żądają zbyt wysokich cen. Ze jednak ogólnie położenie nie jest bardzo złe, świadczy o tem wzmógłony ruch na rynku starego żelastwa, które kupowane było po cenach dawno już nienotowanych. Na rynku westfalskim loco huta spożywająca żądane były następujące ceny — w RM za 1 000 kg: staliwo 32 ÷ 33, żelastwo I gat. 30 ÷ 31, pakiety z blachy cienkiej 30 ÷ 31, otoczki martenowskie 26 ÷ 27. Również podniósł się w cenie drugż żelwny, który był notowany w I gat. RM 45 ÷ 46.

Na rynku francuskim poważniejszych zmian w okresie sprawozdawczym nie było. Czas święteczny i zbliżający się inwentarz noworoczny odbijały się silnie na obrotach, które wykazywały duże osłabienie. W dziale surowki obroty były nieznaczne. W stalowniach zatrudnienie nie jest jeszcze najgorsze, większość z nich

pracuje bez świętówek. W walcowniach zatrudnienie jest stosunkowo słabsze. Ceny wewnętrzne utrzymywane są na niezmiennym, stosunkowo wysokim poziomie; wynoszą one dla żelaza sztabowego w gat. tomasowskim 530 fr. i w gatunku martenowskim 605 fr., dla blachy 2 m/m i wyżej 720 fr., dla żel. taśmowego 460 ÷ 510 fr. w gat. tomasowskim, dla drutu walcowanego 715 fr.

Na rynku belgijskim dawano się zauważyć silne osłabienie. Nadzieje na lepsze zakończenie roku nie spełniły się, jednakże istnieje pewien optymizm co do poprawienia się interesów w styczniu, oparty, zdaje się, głównie na osiągnięciu porozumieniu wewnętrznym między hutami. Notowano dosyć znaczną niżkę cen, mianowicie za żelazo sztabowe £ zlot. 2.8.0, za belki norm. prof. 2.1.0, za belki o szerokich podstawach 2.2.0. Półwytworem obrotu nie było żadnego. Na rynku starego żelastwa panował kompletny zastój. Za żelastwo wielkopiecowe, które osiągnęło już cenę 220 fr., żądano obecnie 170 fr. Jedynie wywóz starego żelastwa był nieco więcej ożywiony.

W Anglii, jak zwykle w okresie świętecznym, panował zastój, zakupy ograniczane były jedynie do niezbędnych ilości. Stan rynku surowki może być uważany za pomyślny, gdyż wobec braku konkurencji zagranicznej wytwórczość krajowa może się zwiększać; poza tem zapasy wykazują zmniejszenie. Na rynku półwyrobów i wytworów gotowych obroty były bardzo małe, pomimo braku również i w tych działach konkurencji zagranicznej. Jedynie większy popyt był w eksporcie blachy białej.

Pomimo świętecznego zastój, można powiedzieć, że Anglia kończy swój rok pod znakiem ożywienia gospodarczego, wywołanego przez przejście przemysłu hutniczego do modernizacji i racjonalizacji. Stara się on, o ile naturalne warunki na to pozwolą, uniezależnić się od surowców zagranicznych; są obecnie uruchomione na większą skalę dawno zarzucone kopalnie rudy biednej w Lincolnshire, i jest w projekcie wybudowanie dużej huty na procesie zasadowym w prow. Lancashire. Sprawy te finansowane są przez „Bankers Industrial Development Company”, która opiera się o Bank Angielski. W związku z trudnościami wwozowymi na terytorjum Anglii powstał już cały szereg zakładów, postawionych przez przemysł zagraniczny, w których pierwsze miejsce zajmują Niemcy. Od listopada 1931 r. do października 1932 r. zostało założonych 218 nowych zakładów, które dały zatrudnienie 9 465 robotników i urzędników.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zlot. f.o.b. port — notowane były w dn. 29 grudnia 1932 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	
Surowka:			
odlewn. Nr. III (2'5-3'0% Si)	—	1.17.6	1.17.6
tomasowska	—	1.16.6	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwórci:			
kęsy	—	1.19.0	1.19.0
platyny	—	2. 0.0	1.19.6

¹⁾ Jak wiadomo, konferencja narazie nie dała rezultatu i zbierze się ponownie w końcu stycznia.

Wytwory gotowe:

żelazo sztabowe	—	2. 9.0	2. 8.6
belki	—	2. 3.6	2. 3.0
kątowniki	—	2. 7.6	2. 7.0
blacha okrętowa, rezerwoarowait.p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.10.0	5.10.0
bednarka	—	3. 7.6	3. 7.6
drut-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	3. 5.6	3. 5.6
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
drut ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwoździe druc.	—	5.10.0	5.10.0

METALE NIEŻELAZNE. — Okres sprawozdawczy 16 ÷ 30 grudnia nie przyniósł ze sobą żadnych ważniejszych wydarzeń. Rok ubiegły zakończony więc zastał mniej lub więcej silną depresją na wszystkich rynkach; tak więc okres względnej stabilizacji warunków i cen nie trwał dłużej niż pół roku. Pobieżny rzut oka na rok ubiegły wykazuje również nieprzystosowanie do życia i niemoc karteli w opanowaniu kryzysu; najlepiej stosunkowo utrzymywał się kartel cynkowy. W saldzie r. ub. jedynie cyna i cynk mogły wykazać lekki plus, wszystkie inne metale zamknęły swoje roczne bilanse saldem ujemnym; mianowicie, licząc w £ złotych, miedź standard notowano £ 19⁷/₁₆, t. j. o £ 7¹/₁₆ niżej niż przed rokiem; ołów — £ 7¹/₂, t. j. o £ 3¹/₄ niżej, cynę zaś notowano £ 101¹¹/₁₆, t. j. o £ 3¹/₁₆ wyżej niż w końcu 1931 r.; cynk notowano £ 10¹/₄, t. j. £ 3¹/₄ wyżej. Zrównoważenie między spożyciem i wytwórczością nie wszędzie dało się uzyskać; w miedzi pomimo ograniczenia wytwórczości do 20% zdolności wytwórczej zapasy wzrosły do 765 tys. t miedzi rafinowanej (a poza tem jeszcze istnieją zapasy miedzi surowej); w ołowiu ograniczenie produkcji wyniosło 20%, zapasy podniosły się do 500 tys. t z 400 tys. t w końcu 1931 r. Lepiej przedstawia się położenie na rynku cynkowym, gdzie wytwórczość została ograniczona do 45% zdolności wytwórczej, i dzięki temu zapasy kartelowe spadły ze swego maksimum 228 tys. w maju 1931 r. do 148 597 tys. t w końcu listopada 1932 r. Również w cynie zapasy w ciągu roku zmniejszyły się o ok. 2 500 t dzięki ograniczeniu produkcji o ok. 70 tys. t. Horoskopy na rok 1933 nie dają się przewidzieć. Jedyne rynek cynku jest względnie doprowadzony do porządku, i o ile kartel będzie nadal istniał, to można mieć nadzieję, że żadnych specjalnych niespodzianek nie będzie; o innych metalach nawet i tego powiedzieć nie można, to też przewidywania muszą się tu obracać w sferze czysto indywidualnych wyczuć i zapatrywać.

W okresie sprawozdawczym położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się, jak następuje:

Na rynku miedzi początkowo ogólny nastrój się poprawił, i wzrosło zainteresowanie, tak że i ceny mogły się nieco poprawić i wzrosły do 5'15 cts za lb. Przed świętami nastąpiła zniżka do 5 cts, a po świętach ponowna poprawa do 5'10 cts za lb. Zapotrzebowanie było ciągle bardzo małe.

Na rynku cyny położenie było mocno niewyraźne i nierówne. Zbyt grudniowy zwiększył się cokolwiek, zawsze jednak był bardzo niedostateczny i w ostatnich tygodniach silnie się zachwiał. Ceny w ciągu całego okresu sprawozdawczego

miały tendencję zniżkową. Ogólne usposobienie było dosyć pesymistyczne, szczególnie po ogłoszeniu liczb statystycznych, wykazujących znów przewyżkę eksportową Boliwii ponad przyznaną jej kwotę.

Na rynku ołowiu położenie było bez zmian. Zapotrzebowanie było bardzo nieznaczne, zapasy natomiast mają ciągle tendencję ku wzrostowi, to też cena utrzymywała się na niezmiernie niskim poziomie i z ciąglą skłonnością ku spadkowi.

Rynek cynku utrzymywał się dosyć równo, choć w ostatnich dniach wykazał pewne osłabienie i spadek cen wskutek wiadomości o trudnościach, powstałych na paryskiej konferencji. Na konferencji tej nie doszło do porozumienia co do dalszego ograniczenia produkcji głównie z powodu odmiennego zdania hut belgijskich i T-wa Asturienne. Narazie więc kartel został przedłużony jedynie do dn. 1/II w celu przeprowadzenia dalszych pertraktacji. Zapotrzebowanie było słabe.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standard zyskała £ ⁹/₁₆, wzgl. ⁵/₈, miedź elektrolityczna podniosła się również o £ 1¹/₈, rafinowana zaś o £ 1¹/₄. Cyna wykazywała stratę £ ⁹/₁₆, wzgl. ³/₄. Ołów stracił £ ¹/₈, wzgl. ³/₈. Cynk stracił na obu rodzajach transakcji po £ ³/₈. Cynk stracił na obu rodzajach transakcji po £ ³/₈. Glin pozostał bez zmiany. Nikiel stracił £ 5. Platyna wykazała stratę £ ¹/₂ na uncji. Srebro obniżyło się w cenie o ⁹/₁₆ wzgl. o ¹/₂ d na uncji. Złoto spadło o ⁴/₈ d na uncji.

W poniższem zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1 016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynek o 112 arkuszach o wym. 20" X 14" X 0'24 mm. platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksymum	minimum	ultimmo
M i e d z :				
standard:				
kasa	28- ¹ / ₈	29 ¹ / ₂	28 ⁹ / ₁₆	28 ⁵ / ₈ - ³ / ₄
term.	28 ³ / ₈ - ⁷ / ₁₆	29 ¹ / ₂	28 ⁹ / ₁₆	28 ¹⁵ / ₁₆ -29 ¹ / ₁₆
elektrol.	32 ¹ / ₄ -33 ¹ / ₄	34 ¹ / ₂	33 ¹ / ₂	34 ¹ / ₂ - ¹ / ₂
rafinow.	30 ¹ / ₄ -31 ¹ / ₂	32 ¹ / ₄	30 ¹ / ₂	31 ¹ / ₂ -32 ¹ / ₄
C y n a :				
kasa	149 ⁵ / ₈ - ³ / ₄	149 ¹ / ₂	148 ³ / ₈	149- ¹ / ₄
term.	150 ¹ / ₄ -151	150 ⁷ / ₈	149 ³ / ₄	150- ¹ / ₄
O ł ó w :				
kasa	11 ¹ / ₈	11 ³ / ₈	10 ³ / ₄	11
term.	11 ¹ / ₂	11 ¹³ / ₁₆	11 ¹ / ₈	11 ¹ / ₈
C y n k :				
kasa	15 ³ / ₈	15 ⁹ / ₁₆	15	15
term.	15 ⁷ / ₁₆	15 ³ / ₈	15 ¹ / ₁₆	15 ¹ / ₁₆
G l i n :				
dla kraju	100	100	100	100
„ zagr.	—	—	—	—
N i k i e l :				
dla kraju	255—260	260	255	250—255
„ zagr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ 37—38
B l a c h a				
biała	16 ¹ / ₄	16 ¹ / ₄	16 ¹ / ₄	16 ¹ / ₄
P l a t y n a				
„Spong”	9	9	8 ¹ / ₂	8 ¹ / ₂

Srebro:

kasa	17	17	16 ³ / ₈	16 ⁷ / ₁₆
term.	17	17 ¹ / ₁₆	16 ⁷ / ₁₆	16 ¹ / ₂

Złoto . 124.9¹/₂ 124.5 123.4¹/₂ 124.5

Na rynku starych metali panował ruch bardzo słaby przy minimalnem zapotrzebowaniu, ponieważ jednak dostawa była również nieznaczna, ceny wykazały lekką tendencję zwyżkową. Ceny hurtowe za 100 kg wynosiły w Berlinie — w RM dn. 30/XII: miedź 42 ÷ 43, bronz 36 ÷ 37, mosiądz 33 ÷ 34, cynk 12 ÷ 13 i ołów 13¹/₂ ÷ 14¹/₂. We Francji analogiczne ceny loco Paryż — we fr. fr. w dn. 28/XII wynosiły: 215, 205, 140, 85 i 85.

SUROWCE WŁOKIENNICZE

— Rynek bawełniany w grudniu kształtował się pod znakiem szeregu czynników i chwilowych nastrojów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy sytuację gospodarczo-polityczną w Stanach Zjednoczonych. Z drugiej strony okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wytworzył w ośrodkach handlu bawełnianego nastroje wycieknięcia i nadzieje na poprawę w 1933 r. Tendencja kształtuje się nadal pod znakiem niewyjaśnionej zupełnie polityki Stanów Zjedn. Ostateczny szacunek zbiorów tegorocznych w Ameryce ustalony został przez Urząd Rolniczy na 12 720 tys. bel. W porównaniu z danymi za listopad oznacza to wzrost o 780 tys. bel. Jest to, oczywiście, znacznie mniej aniżeli ostateczne zbiory bawełny amerykańskiej w 1931 r., które wyniosły ok. 17 miljn. bel. Podkreślić jednak należy, że w kołach gospodarczych Stanów podnoszą się ostatnio coraz częściej głosy przeciwko tendencyjnemu komunikatom statystycznym, do których oficjalnego charakteru koła gospodarcze przykładają coraz mniej wagi. Doskonałą ilustrację chaosu, jaki panuje wśród kierowników amerykańskiej polityki bawełnianej, jest niewątpliwie przebieg konferencji, która odbyła się dn. 29/XII w Memphis, a której jedynym pozytywnym wynikiem była decyzja zwolnienia w najbliższym czasie powtórnego zjazdu przedstawicieli stanów, produkujących bawełnę. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozwiązanie tej sprawy nie będzie rzeczą łatwą. Poszczególne stany, produkujące surowiec bawełniany, rywalizują ze sobą i walczą zaciekle o palmę pierwszeństwa w dziedzinie rozwoju produkcji bawełnianej. Najłatwiej byłoby, oczywiście, przeprowadzenie ustawy o zmniejszeniu obszarów uprawnych we wszystkich stanach równomiernie. Byłoby jednak w tym celu niezbędne uchwalenie ustawy przez Kongres, co uważane jest w Waszyngtonie za niemożliwe. Radykalna zmiana tej sytuacji będzie mogła ewentualnie nastąpić dopiero po objęciu urzędowania przez Roosevelta. Wówczas jednak będzie już zbyt późno aby posunięcia te wywarły decydujący wpływ na zbiory 1933 r.

Pomyślniej kształtuje się sytuacja na rynku bawełny wschodnio-indyjskiej, której zbiory według ostatecznych oficjalnych szacowań wynoszą 4 223 tys. bel. t. j. o kilkadziesiąt tys. bel. więcej aniżeli w 1931 r., a o przeszło 1'5 miljn. bel. mniej aniżeli w 1930 r. Pomimo tej nieznacznej nadwyżki zbiorów ceny kształtują się mocno, i powszechnie panuje przekonanie, że ta tendencja utrzyma się w dalszym ciągu. Analogicznie kształtuje się

sytuacja bawełny egipskiej, gdzie zmniejszenie obszarów uprawnych spowodowało silną redukcję zbiorów tegorocznych. Według przewidywań producentów bawełny egipskiej obecna tendencja dozna dalszego wzmocnienia, zwłaszcza pod koniec sezonu w miarę wyjaśnienia się rozmiarów zapasów tego surowca. Można z całą pewnością stwierdzić, że okres silnego wzrostu produkcji bawełny egipskiej, niedostosowanego do konsumpcji, został już zakończony.

Rynek wełniany w grudniu wykazuje dalsze cechy stopniowej stabilizacji, która zarysowała się przed paru miesiącami. Zamknięcie ostatniej serii aukcyjnych londyńskich odbyło się w nastroju mocnym, co wpłynęło, oczywiście, na dalsze mocne kształtowanie się sytuacji w poszczególnych ośrodkach światowego rynku wełnianego. W pierwszym rzędzie sytuacja ta ujawniła się na rynku bradfordzkim, gdzie ceny surowca kształtowały się mocno na wszystkie gatunki. Dodatkim momentem jest sygnalizowany z Francji dalszy spadek zapasów tego surowca w fabrykach oraz w handlu, co świadczy o wzroście zapotrzebowania ze strony konsumentów. Niezwykle pomyślnie zakończone zostały przed świętami Bożego Narodzenia aukcje wełniane w Australii, gdzie nieprzerwana zwykła cen trwa w dalszym ciągu. Jakkolwiek import wełny australijskiej do Anglii wykazuje spadek o przeszło 55 tys. bel w porównaniu z analogicznym okresem 1931 r. to jednak wszyscy pozostali odbiorcy europejscy oraz z Dalekiego Wschodu wydatnie zwiększyli zakupy tego surowca. Analogiczny wzrost osiągnięty został również w imporcie surowca wełny południowo-amerykańskiej w szczególności do Niemiec i Francji. W szczególności doznał rynek wełniany wzmocnienia pod koniec grudnia po zniesieniu gold standardu w Afryce Południowej. Przez krótki okres czasu wytworzyło to nawet nastroj haussy w całym szeregu ośrodków handlu

wełnianego, zwłaszcza związanych kredytowo z walutą angielską.

Rynek lniany kształtował się w grudniu niejednolicie. W I połowie miesiąca utrzymywała się naogół dość silna tendencja w poszczególnych ośrodkach, co pozostawało w związku z zakupami do okresu przedświątecznego. W II połowie grudnia pod wpływem momentów politycznych nastąpiło pewne osłabienie tendencji, które wystąpiło jednak nie na wszystkich rynkach. Tak więc niewielkie transakcje realizowane były na rynku lotewskim, gdzie ożywienie oczekiwane jest dopiero w styczniu. Na rynku holenderskim dowozy pod koniec miesiąca nieco się zwiększyły. Na rynku litewskim obroty kształtowały się w rozmiarach niewielkich. Ceny w okresie całego miesiąca nie uległy wydatniejszym zmianom. Na rynku francuskim i belgijskim zapotrzebowanie obejmowało w pierwszym rzędzie niższe i średnie gatunki lnu. Również i tutaj ceny nie uległy w okresie miesiąca wydatniejszym zmianom.

Rynek konopi w grudniu utrzymał mocne ceny, które zarysowały się w listopadzie. Na rynku włoskim transakcje były bardzo ożywione, przyczem ogólnie utrzymuje się opinia, że ceny w najbliższych miesiącach wykazywać będą w dalszym ciągu mocniejszą tendencję, a na wiosnę kształtować się będą bezwzględnie mocno. Na rynku angielskim w okresie pierwszej połowy grudnia zakupiły przedźalnie znaczne ilości konopi indyjskich. W I połowie grudnia wszystkie prawie gatunki konopi poważnie zwyczajowały. Na rynku jugosłowiańskim ceny kształtowały się mocno w okresie całego miesiąca przy niewielkich dowozach konopi, zwłaszcza gorszych gatunków.

Rynek juty przez cały grudzień kształtował się mocno. Zniżkująca tendencja cen, utrzymująca się w ostatnich miesiącach, została przełamana pod koniec listo-

pada. Rynek notował ożywione transakcje pod wpływem doniesień z Kalkuty o stabilizacji cen. W II połowie miesiąca nastąpiło częściowe osłabienie tendencji. Podkreślić należy, że ogólnie niepewna sytuacja powoduje zawieranie przez przedsiębiorców transakcji na krótkie terminy, aby w ten sposób uchronić się przed ewentualnymi wahaniami cen. Dodatkim czynnikiem na rynku surowca jutowego jest niska liczba zbiorów, określonych na 5840 tys. bel.

Rynek jedwabiu w początkach grudnia kształtował się spokojnie. Poczynając od II połowy miesiąca nastąpiło wzmocnienie tendencji. Transakcje kształtowały się jednak dość ospale. W Japonii zapasy surowca wzrosły do 22 tys. bel. Rynek włoski notował transakcje niewielkie, co w pierwszym rzędzie położyć należy na karb wyczekującej tendencji odbiorców amerykańskich. Na rynku lyońskim zawarto w grudniu kilka większych transakcji na krótkie terminy.

Rynek sztucznego jedwabiu kształtował się niejednolicie. Na rynku niemieckim tendencja cen była spokojna przy niewielkich obrotach sprzedażnych. Również i na rynku francuskim transakcje, zwłaszcza pod koniec grudnia, kształtowały się ospale. Na rynku angielskim panowało ożywienie tylko w okresie pierwszych 2 tygodni. Zwiększenie produkcji wywołało u odbiorców nastroj wyczekiwania. Ceny nie ulegały zmianie w okresie całego miesiąca. Na rynku indyjskim ujawnia się ostatnio walka konkurencyjna między produkcją włoską z jednej strony, a japońską z drugiej. Ożywienie panowało natomiast przez cały grudzień na rynku amerykańskim, przyczem transakcje zawierane były na dłuższe terminy, przekraczające okres 2 miesięcy. Również i na rynku chińskim notowano wzrost zapotrzebowania przy cenach utrzymanych.

M. K.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, ⅛ str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, ⅓ str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, ⅙ str. — zł 55, ⅛ str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu relinowego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIBYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU**—Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.